

POLSKA  
AKADEMIA  
NAUK

PL ISSN 0012-503 2

INSTYTUT GEOGRAFII  
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY  
ŚWIATOWYCH PROCESÓW  
ROZWOJU

POD REDAKCJĄ

MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO I ZUZANNY SIEMEK



ROK 1986

ZESZYT 4

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

**WYKAZ ZESZYTÓW  
PRZEGLĄDU ZAGRANICZNEJ LITERATURY GEOGRAFICZNEJ  
za ostatnie lata**

**1983**

- 1 **Geografia czasu**, s. 88, zł 80,—
- 2 **Teledetekcja w planowaniu regionalnym**, s. 259, zł 80,—
- 3 **Geografia przemysłu**, s. 105, zł 80,—
- 4 **Geografia polityczna**, s. 178, zł 80,—

**1984**

- 1 **Postępy geografii społecznej i ekonomicznej w krajach anglosaskich**, s. 148, zł 120,—
- 2 **Turystyka i rekreacja**, s. 160, zł 120,—
- 3—4 **Geografia a filozofia — wybrane zagadnienia metodologiczne**, s. 167, zł 120,—

**1985**

- 1—2 **XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny Paryż—Alpy 1984**
- 3—4 **O wyjaśnianiu w geografii**

**WSPÓŁCZESNE PROBLEMY  
ŚWIATOWYCH PROCESÓW ROZWOJU**

POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

---

CONTEMPORARY PROBLEMS  
OF THE WORLD DEVELOPMENT PROCESSES



YEAR 1986

FASC. 4

---

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<http://rcin.org.pl>



POLSKA  
AKADEMIA  
NAUK

---

INSTYTUT GEOGRAFII  
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA

# WSPÓŁCZESNE PROBLEMY ŚWIATOWYCH PROCESÓW ROZWOJU

POD REDAKCJĄ

MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO I ZUZANNY SIEMEK



ROK 1986

ZESZYT 4

---

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<http://rcin.org.pl>

## KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny: Jerzy Grzeszczak  
Zastępca Redaktora Naczelnego: Zuzanna Siemek  
Członkowie: Maria Ciechocińska, Tadeusz Gerlach  
Józef Skoczek, Władysława Stola  
Sekretarz: Maria Mozolewska

### Adres Komitetu:

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
Polskiej Akademii Nauk  
ul. Krakowskie Przedmieście 30, 00-927 Warszawa

Redaktor Wydawnictwa: Hanna Jurek

Redaktor techniczny: Adam Nowak

*Printed in Poland*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1986.  
Nakład: 415 egz. Objętość: ark. wyd. 6,80, ark. druk. 6, ark. A<sub>1</sub>-8.  
Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, 70×100. Oddano do składania 1986.04.14.  
Podpisano do druku 1986.08.14. Druk ukończono w sierpniu 1986.  
Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 1189/86. J-4. Cena zł 80,—

## SPIS TREŚCI

Przedmowa — Jerzy Grzeszczak . . . . .	7
Marcin Rościszewski — Przestrzeń geograficzna wobec współczesnej rewolucji naukowo-technicznej . . . . .	9
Geographical space and the contemporary scientific and technical revolution (Summary) . . . . .	19
Географическое пространство перед современной научно-технической революцией (Резюме) . . . . .	19
Zuzanna Siemek — Współczesne tendencje rozwoju urbanizacji na świecie a koncepcja unilinearne go rozwoju . . . . .	21
Contemporary trends of world urbanization and the concept of unilinear development (Summary) . . . . .	38
Современные тенденции развития урбанизации в мире а концепция одно линейного развития (unilinear development) (Резюме) . . . . .	39
Wiesław Rożłucki — Systemy żywnościowe: zakres pojęciowy i zasięg przestrzenny . . . . .	41
Food systems: conceptual bouds and spatial extent (Summary) . . . . .	51
Продовольственные системы: объём понятий и территориальные пределы (Резюме)	52
Piotr Szeliga — Koncepcja zależności ekonomicznej jako zjawiska powszechnego	53
The concept of economic dependence as a universal phenomenon (Summary)	68
Конценция экономической зависимости как общего авления (Резюме) . . . . .	68
Feliks Szlajfer — Kształtowanie się przestrzeni społeczno-gospodarczej krajów gospodarczo zacofanych w warunkach rozwoju zależnego (przykład Ameryki Łacińskiej) . . . . .	69
The formation of socio-economic space of developing countries in terms of dependent development. The Latin American Case (Summary) . . . . .	79
Формирование социально-экономического пространства экономически отсталых стран в условиях зависимого развития. Пример Латинской Америки (Резюме)	80
Bronisław Czyż — Więzi gospodarcze w geografii rozwoju Afryki Zachodniej	81
Economic links and development problems of West Africa (Summary) . . . . .	96
Экономические связи в географии развития Западной Африки (Резюме) . . . . .	96



## PRZEDMOWA

Niniejszy zeszyt „Dokumentacji Geograficznej” zawiera 6 artykułów, których autorami są pracownicy Zakładu Geografii Światowych Problemów Rozwoju.

Prezentowane opracowania nie stanowią zwartej całości. Żadne z nich nie rości również pretensji do miana opracowania skończonego, jako że wszystkie są fragmentami szerszych badań, których realizacja jest zakrojona na dłuższy czas. Publikując te prace chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na pewien upowszechniający się sposób podejścia do problemów należących do tak zwanej geografii rozwoju. Jest to podejście w kategoriach globalizmu i zarazem pluralizmu. Zjawiska i procesy analizowane we wszystkich zamieszczonych tu artykułach, niezależnie od ich zakresu przedmiotowego, rozpatrywane są na tle całościowego systemu światowego lub — po prostu — jako elementy tego systemu. Założenie o istnieniu jednego systemu światowego jest przyjmowane *explicite* lub w sposób domyślny przez wszystkich autorów. Z uwagi na specyficzne cechy poszczególnych elementów systemu niemożliwe jest jednak przyjęcie jednego ogólnego modelu ich rozwoju. Stąd poszukiwania w sferze różnych teorii i koncepcji dostosowanych do zróżnicowanych sytuacji przestrzennych i czasowych.

*Jerzy Grzeszczak*







MARCIN ROŚCISZEWSKI

## PRZESTRZEŃ GEOGRAFICZNA WOBEC WSPÓŁCZESNEJ REWOLUCJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ

### WSTĘP

Współczesna rewolucja naukowo-techniczna wprowadza głębokie zmiany w organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej zarówno poszczególnych krajów, jak i świata. Trudno jednak przewidzieć, jakie skutki przyniosą w życiu społeczeństw. Można jedynie sygnalizować obserwowane już dzisiaj niektóre z ich przejawów. Przykładem mogą być procesy globalizacji wielu zjawisk gospodarczych, tworzenie się gospodarki światowej, upowszechnianie się nowych procesów i organizacji produkcji opartych na wykorzystaniu mikroelektroniki, informatyki, rozwój biotechnologii, inżynierii genetycznej czy materiałowej. Te procesy i innowacje coraz silniej wpływają na kształtowanie się przestrzeni końca XX w. oraz dominować będą w początkach XXI w., określając warunki egzystencji społeczeństw, różne od tych, do jakich jesteśmy dzisiaj przyzwyczajeni.

### FAZY PROCESU INDUSTRIALIZACJI

Początków przyspieszonego rozwoju gospodarczego świata szukać należy w okresie, jaki rozpoczął się w Europie mniej więcej w połowie XV w. i trwał do połowy XVII w. Wystąpił wtedy szybki wzrost ludności, rozwój gospodarczy miast, wzrost wymiany handlowej. Zaczęły się przekształcenia w rolnictwie umożliwiające wzrost produkcji rolnej. Na omawiany okres przypadają także wielkie odkrycia geograficzne i ekspansja niektórych krajów europejskich na inne kontynenty. Zaczyna się też kształtować gospodarka europejska. Towarzyszą temu istotne przemiany społeczne, będące rezultatem prądów umysłowych, takich jak odrodzenie i reformacja. Coraz większego znaczenia zaczyna nabierać wymiana towarowa między poszczególnymi regionami, krajami i kontynentami. Przyczynia się to do tworzenia międzynarodowego podziału pracy w skali świata, dającego początek gospodarce światowej.

Zarysowane wyżej przemiany gospodarcze i społeczne, zachodzące w Europie, stworzyły na przełomie XVIII i XIX w. przesłanki tzw. rewolucji przemysłowej. Jej podstawą stało się wiele ważnych wynalazków technicznych (np. maszyna przędzalnicza i tkacka, użycie węgla kamiennego do wytopu żelaza i jego mechanizacja, zastosowanie energii pary jako siły napędowej maszyn, wytwarzanie gazu świetlnego, fabryczna produkcja sody i barwników oraz wiele innych) umożliwiających gwałtowny wzrost produkcji. Zastosowanie napędu parowego w komunikacji lądowej (koleje) i żegludze morskiej spowodowało przewrót w możliwościach transportu. Pozwalało to na masowy przewóz surowców i towarów wytwarzanych przez szybko rozwijający się przemysł. Druga połowa XIX w. i wiek XX stanowią kontynuację burzliwego i wielostronnego rozwoju przemysłowego, jak też głębokich przemian cywilizacyjnych świata.

W rewolucji przemysłowej wyróżnia się dwie fazy<sup>1</sup>. Pierwszą, trwającą mniej więcej do lat siedemdziesiątych XIX w., charakteryzuje dominacja węgla jako źródła energii i wykorzystanie pary do napędu silników. Centrum tej rewolucji była przede wszystkim Anglia, skąd rozprzestrzeniała się ona na inne kraje kontynentu europejskiego oraz do Ameryki Północnej. Dominacja Anglii w tym okresie jest między innymi rezultatem szybkiego wzrostu tam wydajności pracy w przemyśle. W następnej fazie rewolucji przemysłowej, trwającej mniej więcej do drugiej połowy XX w., głównym źródłem energii staje się ropa naftowa, następnie elektryczność, a w niektórych krajach — energia nuklearna. W tej fazie Anglia powoli traci pozycję głównego centrum przemysłowego świata na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Obecnie świat wkracza w nowy jakościowo etap rozwoju — trzecią fazę rewolucji przemysłowej (nazywaną też rewolucją naukowo-techniczną), w której coraz większego znaczenia nabiera technika informacyjna, możliwa dzięki rozwojowi mikroelektroniki. Jak zauważa P. F. Drucker, dokonuje się przejścia od gospodarki opartej na energii do gospodarki informatycznej<sup>2</sup>. Autor ten podkreśla, że jeśli jego obserwacje są słuszne, muszą ulec podważeniu „...wszelkie dokonane w ostatnich 10—20 latach prognozy zapotrzebowania na energię, materiały i żywność. Wszystkie one opierają się bowiem na założeniu, że nakłady materiałowe muszą być większe od uzyskiwanych efektów”. Dotychczasowe technologie były związane „...z modelem mechanicznym, modelem spalania... a w modelu spalania wkład energii musi wzrastać szybciej niż uzyskiwany efekt”. Obecnie mamy do czynienia z przechodzeniem od modelu technologii, opartej na energii mechanicznej i intensywnym zużyciu materiałów, do modelu biologicznego, opartego na informacji... Proces biologiczny potrzebuje oczywiście energii mechanicznej i materiałów... Jednak procesy

<sup>1</sup> *Auf dem Weg zur Informationsgesellschaft*, Neue Züricher Zeitung 6.12.1984.

<sup>2</sup> P. F. Drucker, *Odejście od cyklu depresji*, Życie Gosp., 8, 24.02.1985, s. 12.



biologiczne bazują na informacji. Postęp w procesie biologicznym nie oznacza zużycia większej ilości energii lub materiałów. Oznacza on zastępowanie obu tych czynników przez informację... Dziedziny zaawansowanej technologii cechuje coraz większe nasycenie informacją, a nie energią lub materiałami”.

P. F. Drucker podaje swoje rozważania wprawdzie jako hipotezę, wydaje się jednak, że współczesne procesy rozwoju potwierdzają, w jakiejś przynajmniej mierze, te spostrzeżenia. Co prawda zarysy nowego etapu rozwoju, a szczególnie jego konsekwencje, nie są jeszcze zbyt wyraźne, tym niemniej procesy te zaczynają wywierać coraz większy wpływ na różne dziedziny naszego życia. Wprowadzają też zmiany w organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Przedstawić to można na kilku choćby przykładach.

#### ZMIANY W STRUKTURZE I ROZMIESZCZENIU PRZEMYSŁU

Upowszechnianie się mikroelektroniki w różnorodnych gałęziach przemysłu pociąga za sobą postępującą automatyzację procesów produkcyjnych. Tak zwana „robotyzacja”, określana niekiedy jako „rewolucja robotyczna”, pozwala ograniczać, a czasem eliminować pracę ludzką na stanowiskach uciążliwych czy szkodliwych dla zdrowia, a także wprowadzać kompleksową automatyzację zakładów przemysłowych. Urządzenia programujące, wyposażone w mikroprocesory, spełniające większość funkcji arytmetycznych, logicznych i kontrolnych, umożliwiają nie tylko znaczną automatyzację produkcji, ale także znaczną jej elastyczność. W tej sytuacji tanieje przemysłowe wytwarzanie krótkich serii produktów, a w przyszłości być może nawet wyrobów jednostkowych. Wszystko to prowadzi do znacznych przemian strukturalnych przemysłu, a także wpływa na zmiany jego lokalizacji.

Nowe tendencje, jakie występują w automatyzacji procesów przemysłowych i ich organizacji, pociągają za sobą istotne zmiany w dotychczasowym międzynarodowym podziale pracy. Cechą ostatnich dziesięcioleci było „przenoszenie się” wielu przemysłów pracochłonnych, mało wydajnych czy zanieczyszczających środowisko (przemysł włókienniczy, odzieżowy, hutniczy i in.) z krajów wysoko rozwiniętych do niektórych krajów mniej rozwiniętych. W tych ostatnich siła robocza jest tańsza wskutek mniej rozbudowanych (lub nie istniejących) świadczeń socjalnych, mniejszą też zwraca się uwagę na ochronę środowiska. Niektóre z krajów rozwijających się potrafiły wykorzystać sprzyjające warunki. Wiele np. krajów Azji Południowo-Wschodniej należy do głównych światowych producentów najbardziej nowoczesnych wyrobów przemysłowych, w tym także w dziedzinie mikroelektroniki czy informatyki. Wpływ na ten rozwój wywiera w znacznym stopniu Japonia. Z innych krajów należących do omawianej grupy na uwagę zasługuje Brazylia.

Zarysowują się inne znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach lokalizacji nowych działalności przemysłowych. Przy wzrastających procesach automatyzacji produkcji przemysłowej mniejsze znaczenie zaczynają odgrywać zasoby siły roboczej. Ponadto wiele działalności przemysłowych, nie związanych bezpośrednio z występowaniem surowców (przemysł elektroniczny, informatyczny i inny), ma tendencję do lokalizowania się na obszarach o innych niż dotychczas walorach, takich jak np.: lepszy klimat, mniej zdegradowane środowisko naturalne, ułatwiona dostępność do różnych atrakcji wypoczynkowych itp. Tam też migruje chętniej wykwalifikowana siła robocza, personel techniczny i naukowy oraz kadry kierownicze. Ułatwienia w zakresie wszelkiego rodzaju środków komunikowania się dodatkowo sprzyjają tym tendencjom.

Jednym z przykładów może być przesuwanie się w Stanach Zjednoczonych nowoczesnych działalności przemysłowych (oraz ludności) z tzw. „pasa śniegu” (snow-belt) na północnym wschodzie kraju do „pasa słońca” (sun-belt) na południu i południowym zachodzie. We Francji podobny proces dokonuje się w kierunku Tuluzy i Montpellier (południe kraju) oraz od Grenoble do wybrzeża Morza Śródziemnego (bliskość Alp i morza). W Republice Federalnej Niemiec nowoczesne dziedziny przemysłu lokalizują się chętnie w Bawarii. W Japonii przystąpiono do realizacji projektu tzw. „technopoli” — rozwoju ośrodków miejskich, w których zlokalizowane zostaną najbardziej nowoczesne dziedziny przemysłu, znajdujące oparcie w rozwijanym zapleczu naukowo-technicznym<sup>3</sup>. Ośrodki te znajdują się poza głównym centrum gospodarczym i przemysłowym kraju, w pasie wyznaczonym przez miasta Tokio-Nagoja-Osaka.

Obserwuje się także procesy względnej dekoncentracji działalności przemysłowych. Nowoczesna technika oparta na wykorzystaniu mikroelektroniki i informatyki daje dużą swobodę w lokalizacji zakładów poza tradycyjnymi rejonami przemysłowymi. Automatyzacja produkcji umożliwia jej indywidualizację, czego wyrazem staje się między innymi rozwój nowoczesnych dziedzin mikroelektroniki czy informatyki, często opierający się na małych firmach. Korzyści skali czy też korzyści aglomeracji przestają tu odgrywać dotychczasową rolę.

Omawiane procesy powodują i powodować będą istotne zmiany w strukturach przemysłu i jego dotychczasowym rozmieszczeniu. Poważnym kryzysem w krajach rozwiniętych dotknięte są „stare” regiony przemysłowe. Obserwuje się jednak próby przeciwdziałania temu, aby rejony takie nie stały się „ugorem przemysłowym” (friche industrielle). Podejmowane są akcje rekonstrukcji tradycyjnych gałęzi przemysłu, czy też wprowadzanie nowych dziedzin opartych na elektronice, stwarzanie róż-

<sup>3</sup> T. Radzymińska, *Technopolie — japońskie miasta przyszłości*, Rynki Zagr., 42, 6.04.1985, s. 3.



norodnych ułatwień w zakresie inwestowania. Zachętę stanowi istniejąca już infrastruktura techniczna czy organizacyjna, dostosowywana do nowych wymogów.

#### ZMIANY W STRUKTURZE SEKTORA USŁUG

Po drugiej wojnie światowej w krajach uprzemysłowionych nastąpił gwałtowny rozwój sektora usług (rozwój tego sektora w krajach Trzeciego Świata nie jest omawiany, ponieważ ma różną genezę i charakter). W krajach rozwiniętych upowszechnianie się mechanizacji w przemyśle zaczęło ograniczać liczbę zatrudnionych. Natomiast narastanie różnorodnych powiązań i współzależności w sferze produkcji, szybki rozwój wymiany handlowej sprzyjały wzrostowi zatrudnienia w usługach. Poszerzanie się sektora usług wiązało się także ze wzrostem funkcji opiekuńczych państwa oraz ogólnego postępu społecznego, czego wyrazem stało się upowszechnienie oświaty, służby zdrowia, ubezpieczeń itp. Duże znaczenie miał wzrost ruchliwości społecznej, w tym także rozwój turystyki masowej. Wszystko to powodowało konieczność zatrudniania dużej liczby pracowników potrzebnych do wszelkiego rodzaju prac biurowych. Dzisiaj powszechnie rozumiany sektor usług w omawianej grupie krajów obejmuje kilkadziesiąt procent zatrudnionych.

Współczesny rozwój elektronicznych technik gromadzenia i przetwarzania danych, postępująca automatyzacja czynności biurowych (w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych, bibliotekach itp.) umożliwi nie tylko zahamowanie wzrostu zatrudnienia w usługach, ale i poważne jego ograniczenie (tzw. „rewolucja biurowa”). W bliskim już czasie przewidywać można powstanie w wysokim stopniu zautomatyzowanych biur i urzędów, banków, bibliotek, sklepów. Automatyzacja dotyczyć będzie czynności mało złożonych, które dotąd absorbowały największą liczbę pracowników. Wzrośnie natomiast zapotrzebowanie na siłę roboczą wykwalifikowaną w obsłudze nowych urządzeń. Nie zrekompensuje ono jednak dotychczasowego zapotrzebowania na pracowników, co oznacza, że znaczna część będzie musiała być zwolniona z pracy. Automatyzacja w sektorze usług znacznie przyspiesza ich funkcjonowanie, a równocześnie ułatwia dostępność do nich. Mikroelektronika stwarza, przynajmniej teoretycznie, nieograniczone możliwości w komunikowaniu się, w dostępie do różnego rodzaju informacji i ich przekazywaniu.

#### ZMIANY STRUKTURALNE W ZAKRESIE ZATRUDNIENIA

Upowszechnianie się mikroelektroniki w sektorach przemysłu i usług będzie miało, jak wspomniano, istotny wpływ na sytuację w dziedzinie zatrudnienia. Zagrożone są przede wszystkim liczne tradycyjne zawody i działalności dzisiaj szczególnie pracochłonne (np. włókiennictwo, prze-

mysł maszynowy, różnego rodzaju zawody biurowe itp.). Postępująca automatyzacja powodować będzie, że wiele zawodów stanie się niepotrzebnych, zbędnych. Już obecnie jest to przyczyną wysokich wskaźników bezrobocia. Spadku zatrudnienia nie rekompensuje i nie będzie rekompensować zapotrzebowanie na siłę roboczą w zawodach nowych, nastawionych na obsługę np. urządzeń komputerowych i ich programowania czy konserwacji, projektowania tych urządzeń itp. Jednakże proces upowszechniania się nowych technik i sposobów produkcji nie wszędzie będzie postępował z tą samą szybkością. W wielu krajach na przeszkodzie może stanąć brak wyszkolonych pracowników. Występujące obecnie niedobory kadry przygotowanej do zadań w nowych zawodach mają przejściowy charakter. Świadczą one o trudnościach adaptacyjnych do nowych warunków, które ulegają szybkim zmianom. Tym większego znaczenia nabierają obecnie kwestie związane z kształceniem i zmianami kwalifikacji zawodowych.

Zmiany zachodzące w strukturze zatrudnienia i związane z tym trudności występować będą nie tylko w krajach rozwiniętych. Korzyści, jakie uzyskują dzisiaj niektóre kraje rozwijające się, dzięki lokalizacji tam dziedzin przemysłu nieopłacalnych dziś w krajach rozwiniętych, mogą ulec ograniczeniu. Z jednej strony wspomniane wyżej przenoszenie się niektórych tradycyjnych gałęzi przemysłu do krajów rozwijających się może przestać tam oddziaływać na wzrost zatrudnienia (w gałęziach tych występują procesy modernizacji prowadzące m.in. do zmniejszenia pracochłonności). Z drugiej strony skutek daleko idącej automatyzacji procesów produkcji niektóre z tych przemysłów znów mogą „powrócić” do krajów rozwiniętych. To z kolei może zahamować lub ograniczyć możliwość rozwoju niektórych krajów Trzeciego Świata, pogłębiając dodatkowo różnice, jakie występują na linii „Północ-Południe”.

Problemy związane z zatrudnieniem w warunkach współczesnej rewolucji naukowo-technicznej stają się jednym z najważniejszych zagadnień. Konieczna w związku z tym staje się refleksja nad przyszłą organizacją społeczeństwa i polityką społeczną, które brałyby pod uwagę perspektywy zachodzących zmian.

#### KONSEKWENCJE SPOŁECZNE ZACHODZĄCYCH ZMIAN

Upowszechnianie się współczesnego postępu naukowo-technicznego pociągać będzie za sobą znaczne przemiany społeczne. Warto tu przynajmniej pokrótce wskazać na niektóre ich skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Do cech pozytywnych zaliczyć można szybki wzrost wydajności pracy, przy czym wzrost produkcji w coraz mniejszym stopniu będzie zależeć od wzrostu zatrudnienia. Rozwój gospodarki typu informacyjnego będzie wymagać zużywania relatywnie mniejszej ilości surowców i energii. Maso-



wość produkcji i obniżenie kosztów wytwarzania będzie powodować dostępność do coraz większej ilości dóbr. Następować będzie eliminacja zajęć uciążliwych, niebezpiecznych, zrutynizowanych. Zarówno czas pracy, jak i liczba lat pracy będą ulegać skróceniu. Wzrost czasu wolnego będzie pozwalać ludziom na poświęcenie większej uwagi kształceniu, rozwijaniu własnych różnorodnych zainteresowań itp.

Jeśli chodzi o stronę negatywną zachodzących przemian, to podkreślić trzeba perspektywę spadku zapotrzebowania na siłę roboczą. Jak już wspomniano, nie będzie to w pełni rekompensowane zapotrzebowaniem na nowe kwalifikacje w związku z upowszechnianiem się nowych technik, koniecznością zapewnienia kadr dla rozszerzonego procesu kształcenia, różnych form opieki społecznej, obsługi nowej organizacji życia społecznego w warunkach wydłużonego czasu wolnego od pracy itp. Niepokój budzić może perspektywa wystąpienia trwałego bezrobocia, a także podziału społeczeństw (zarówno w skali kraju, jak i świata) na tych, którzy w pełni integrują się z nowymi warunkami życia i działalności oraz na tych, którzy nie będą potrafili czy też mogli dostosować się do tych warunków.

Trudne do zaakceptowania, z punktu widzenia ładu przestrzennego, będzie narastanie nierówności w skali świata między społeczeństwami, które „produkują” postęp naukowo-techniczny i uzyskują z tego tytułu bezpośrednie korzyści i wpływy a społeczeństwami, które są wyłącznie odbiorcami tego postępu. Wyścig, jaki obecnie istnieje w zakresie postępu naukowo-technicznego oraz form organizacji życia gospodarczego i społecznego, łatwo może zostać przez dany kraj przegrany. W rezultacie traci on (często nieodwracalnie) zajmowaną dotychczas pozycję w świecie. Aby ją utrzymać potrzebny jest zarówno wzmoczony wysiłek, jak i umiejętność przewidywania kierunków rozwoju i dostosowywania się do nich. Zróżnicowanie, jakie obecnie występuje między krajami bogatymi i biednymi może też nie zostać zachowane. Zarówno w jednej, jak i drugiej ze wspomnianych grup następuje szybko stratyfikacja. Wypływa stąd między innymi konieczność rewizji wielu z dotychczasowych podziałów regionalnych świata.

#### TWORZENIE SIĘ NOWEGO DUALIZMU PRZESTRZENNEGO

Jedną z konsekwencji zarysowanych wyżej współczesnych tendencji rozwojowych jest tworzenie się w strukturze społeczno-gospodarczej krajów rozwiniętych (choć nie tylko) oraz w ich organizacji przestrzeni swoistego dualizmu<sup>4</sup>. W rezultacie kształtowania się gospodarki świato-

<sup>4</sup> M. Rościszewski, *Facteurs d'évolution de l'économie mondiale, facteurs de création de l'espace mondial*, [w:] *Croissance et développement régional*, Univ. de Montpellier III, Montpellier 1982, ss. 287—308.

wej część działalności gospodarczych poszczególnych krajów reorientuje się w tym właśnie kierunku. Tym samym mamy do czynienia z tworzeniem się tzw. sektora „ponadnarodowego” gospodarki, podczas gdy pozostała część działalności tworzy tzw. sektor „krajowy”.

#### SEKTOR PONADNARODOWY

Rozwój sektora ponadnarodowego w poszczególnych krajach jest jednym z istotnych elementów cechujących tworzenie się gospodarki światowej. Sektor ten jest bardzo zróżnicowany. Obejmuje on działalność korporacji ponadnarodowych w zakresie produkcji i usług (np. działalność banków) oraz działalność innych przedsiębiorstw. Dotyczy to zarówno dziedzin najbardziej nowoczesnych, jak i tradycyjnych. Wspólną natomiast cechą tych działalności jest tendencja do integracji bardziej w płaszczyźnie światowej aniżeli krajowej. Tworzą one silny i dynamiczny sektor w ramach danego kraju, który jest „wspierany” przez podobne struktury na poziomie światowym. Działalność ta podlega także konkurencji na płaszczyźnie światowej. Tym samym w gospodarkach typu rynkowego podlega ona prawidłowościom i mechanizmom o charakterze zewnętrznym, pozostającym często w sprzeczności z pożądanymi kierunkami rozwoju określanego przez władze danego kraju. Szybkie narastanie procesów rozwoju o charakterze współzależnym<sup>5</sup>, jakie cechują ten sektor, powoduje między innymi konieczność nowego ustosunkowania się do zagadnień dotyczących suwerenności państwowej w odniesieniu do zagospodarowania przestrzennego poszczególnych krajów. W badaniach regionalnych sprawa ta nie jest jak dotąd dostatecznie uwzględniana<sup>6</sup>. Przyjąć należy, iż system gospodarki światowej rządzi się swoimi prawami i wykazuje swoją własną logikę rozwoju. Wyraża się to między innymi w tworzeniu przez poszczególne działalności gospodarcze swoich własnych przestrzeni funkcjonalnych na szczeblach światowych, w których skład wchodzi podprzestrzenie znajdujące się w poszczególnych krajach.

Należy mieć na uwadze, że obok rozwoju o charakterze współzależnym, jaki cechuje sektor gospodarki ponadnarodowej, powstają i rozwijają się równocześnie bardzo silne niekiedy elementy zależności<sup>7</sup>. Dotyczy to obecnie przede wszystkim zdolności poszczególnych krajów do tworzenia innowacji, które inne kraje muszą przyjmować, ażeby sprostać wymogom współczesnego rozwoju, określanego prawidłowościami ewo-

<sup>5</sup> M. Rościszewski, *Rozwój zależny a badania nad geografią rozwoju*, Dokum. Geogr., 5, 1981, ss. 24—35.

<sup>6</sup> M. Rościszewski, *Autonomie de l'État et l'évolution contemporaine de l'espace*, [w:] *Modes de production, espace et sociétés*, Univ. de Montpellier III, Montpellier 1984, ss. 71—82.

<sup>7</sup> P. Szeliga, *Koncepcja zależności ekonomicznej (przykład ropy naftowej)*, patrz artykuł w tym zeszycie.

Tabela 1

Miejsce w świecie najbardziej rozwiniętych krajów w zakresie zaawansowanej technologii

	Stany Zjedno- czone	Japonia	RFN	Kraje Skandy- nawskie	Wielka Brytania	Francja
Komputery	1	2	3	4-5	6	4-5
Elektronika	1-2	1-2	3	4	6-7	6-7
Telekomunikacja	1	2	3	4	5-6	5-6
Biotechnologia	1	2	3	4	5	
Chemia	1	2	3	4	5	6-7
Stopy metali	2	1	3	4	5-6	5-6
Maszyny	1	2	3	4	5	6
Przemysł przetwórczy	1-2	1-2	3	4	5	6
Robotyka	2	1	3	4	6	5

Zródło: Marcum, J., *High technology and the economy*, OECD Observer, Nr 131, 1984.

lucji gospodarki światowej. Koncentracja zdolności innowacyjnych i nowoczesnych dziedzin działalności przemysłowej w niektórych krajach daje im poważny atut w uzyskiwaniu nie tylko korzyści finansowych, ale też możliwości wpływu na charakter i kierunki rozwoju gospodarki światowej. W odniesieniu do krajów o gospodarce rynkowej sytuację w tym zakresie przedstawia tabela 1. Trzeba także pamiętać, że siedziby zarządów korporacji, zarządy banków działających w skali światowej, główne firmy o najbardziej nowoczesnej produkcji znajdują się na ogół w krajach rozwiniętych. Podobnie ma się sprawa z głównymi ośrodkami postępu naukowo-technicznego i wynalazczości. Tego rodzaju koncentracja świadczy, że sektor ponadnarodowy posiada także swoje „centrum” i „peryferie”.

Rozwój sektora ponadnarodowego znajduje swoje odzwierciedlenie również w płaszczyźnie społecznej. Ludzie w nim zaangażowani w jakimś sensie działają i poruszają się w przestrzeni światowej. Znajduje to szczególnie swoje odzwierciedlenie w zachowaniach wyższego personelu technicznego czy kadry kierowniczej. W jakiejś mierze mieści się to we wspomnianym już zresztą wyżej dualizmie społecznym, tzn. w podziale ludzi na zaangażowanych czy mających dostęp do nowych dziedzin wiedzy, produkcji i usług, oraz pozostałych, którzy tego dostępu nie mają lub nie umieją z niego korzystać i którzy działają w układach bardziej tradycyjnych.

#### SEKTOR KRAJOWY

Część działalności gospodarczych i znaczna część ludności w krajach o gospodarce rynkowej nie integruje się z rozwijającym się sektorem ponadnarodowym, tzn. nie jest poddana warunkom konkurencji na szczeblu



światowym. Działalności te są zorientowane na zaspokajanie potrzeb wewnętrznych. Sektor krajowy obejmuje więc te dziedziny działalności, które są mniej lub bardziej ograniczone do ram danego kraju czy jego części i nie łączą się, lub łączą najwyżej częściowo, z sektorem ponadnarodowym. Są one mniej podatne na oddziaływanie nowoczesnych technologii, innowacji, a także organizacji zajmujących się dystrybucją produkcji, które w sektorze ponadnarodowym rozwijają się szczególnie intensywnie.

Sektor krajowy staje się swoistym „rezerwatem” mniej lub bardziej tradycyjnych sposobów produkcji, tradycji kulturowych danego kraju, konwencjonalnego sposobu życia. Sektor ten korzysta często ze specjalnej „opieki”, wyrażającej się w interwencjonizmie państwowym, aby móc przeciwstawić się przemianom wymuszonym przez rozwój gospodarki światowej i sektora ponadnarodowego. Tego rodzaju opieka, do pewnych granic uzasadniona, a nawet konieczna z uwagi na konsekwencje społeczne zbyt szybkich przemian (np. bezrobocie), nie powinna jednak powodować odcinania się od ogólniejszych procesów, których wyrazem jest rozwój gospodarki światowej. W przeciwnym razie mogą nastąpić w kraju prowadzącym tego rodzaju politykę procesy o charakterze inwolucyjnym, niebezpieczne dla całej jego gospodarki. Będą one w coraz większym stopniu utrudniać, a w końcu wręcz uniemożliwią powrót do mechanizmów normalnego rynku i konkurencji międzynarodowej.

Wystąpienie takich procesów może też prowadzić do degradacji struktur przestrzennych. Niedostosowanie do mechanizmów i uwarunkowań rozwoju gospodarki światowej może stanowić jedną z przyczyn tworzenia się tzw. regionów depresyjnych. Są to po prostu obszary, na terenie których działalność gospodarcza jest hamowana bądź też nie jest zgodna z ogólnymi tendencjami rozwoju danego kraju, bądź rozwoju gospodarczego świata.

#### ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszych uwag było zasygnalizowanie złożonych mechanizmów postępu naukowo-technicznego, które kształtują współczesną organizację przestrzeni społeczno-gospodarczej, dynamikę przemian regionalnych oraz zmian, jakie zachodzą w strukturze regionalnej różnych dziedzin działalności gospodarczej i społecznej. Ze zrozumiałych względów obraz ten nie jest pełny i przedstawia tylko niektóre aspekty związane z tworzeniem się gospodarki światowej i początkiem drugiej rewolucji przemysłowej oraz ich wpływ na organizację przestrzeni<sup>8</sup>. Pozwala on jednak uzmysłwić sobie zakres przemian, jakie ta nowa sytuacja wprowadza w egzystencję i działalność społeczeństw. Często dokonuje się porównań sytuacji obecnej z gwałtownym rozwojem, jaki zapoczątkowany

<sup>8</sup> M. Rościszewski, *Współczesne problemy przekształceń przestrzeni światowej*, [w:] *Problemy geografii świata*, Wyd. UL, Łódź 1984, ss. 3—20.

został na przełomie wieków XVIII i XIX — tzw. pierwszą rewolucją przemysłową. Wydaje się jednak, że analogia ta ma zakres co najmniej ograniczony. Jeżeli przytoczona wyżej hipoteza Druckera dotycząca przechodzenia od gospodarki opartej na energii do gospodarki informacyjnej jest słuszna, w takim razie współczesne procesy rozwojowe są różne od poprzednich nie tylko pod względem ilościowym, ale przede wszystkim jakościowym. Ponadto przemiany obecne zachodzą w czasie nieporównanie krótszym, przez co między innymi trudniejsza staje się adaptacja do nich zarówno pojedynczego człowieka, jak i społeczeństw.

Omawiane przemiany stanowią wyzwanie dla nauk geograficznych, które muszą podjąć badania zachodzących przekształceń i ich skutków dla organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Badania takie trafiają jednak na poważne trudności ze względu na szybkość zachodzących przemian. Z uwagi jednak na znaczenie takich badań dla poznania otaczającej nas rzeczywistości wydaje się, że „w tych warunkach... lepiej jest zaryzykować niejedno błędne sformułowanie teoretyczne niż zasłaniać się szczytną skądinąd formułą *non sciemus...*”<sup>9</sup>.

#### GEOGRAPHICAL SPACE AND THE CONTEMPORARY SCIENTIFIC AND TECHNICAL REVOLUTION

##### Summary

The paper discusses the changes in the organization of socio-economic space under the impact of contemporary scientific and technical revolution. The author has presented the individual phases of the industrialization process, starting from the first industrial revolution in the 18th century, as well as the contemporary transformation of energy-based into information-based economy. The spatial consequences of these processes have been outlined, as exemplified by the changes in the structure and distribution of industry, in the structure of the service sector, and in the employment pattern. The paper has identified the formation of a new dualism in space, above all the development of the so called “supranational” sector of the economy. The nature of the “national” sector has also been discussed. The author has emphasised the significance for geographical sciences of the research into the evolution of the organization of socio-economic space under the influence of contemporary processes of a global nature.

*Translated by Wiesław Rozłucki*

#### ГЕОГРАФИЧЕСКОЕ ПРОСТРАНСТВО ПЕРЕД СОВРЕМЕННОЙ НАУЧНО-ТЕХНИЧЕСКОЙ РЕВОЛЮЦИЕЙ

##### Резюме

Статья относится к изменениям в организации социально-экономического пространства под влиянием современной научно-технической революции. Указаны отдельные фазы процесса индустриализации, начиная с первой промышленной революции в XVIII в., а также

<sup>9</sup> B. Malisz, *Metody planowania regionalnego*, Studia KPZK PAN, 39, PWN, Warszawa 1972, s. 8.

современные процессы перехода от хозяйства опирающегося на энергию до информативного хозяйства. Пространственные последствия этих процессов указаны на примере изменений структуры и размещения промышленности, структуры сферы услуг, а также изменений в занятости. Показаны общественные последствия этих изменений. Обращено внимание на возникание нового пространственного дуализма, в том числе прежде всего на развитие, так называемого, „наднационального” сектора хозяйства, а также на характер, так называемого, „отечественного” сектора. Наконец подчеркнуто, что для географических наук большое значение имеют исследования в области преобразований в организации социально-экономического пространства под влиянием современных процессов общего характера.

*Перевела Регина Писарек-Ольшевска*



ZUZANNA SIEMEK

WSPÓŁCZESNE TENDENCJE  
ROZWOJU URBANIZACJI NA ŚWIECIE  
A KONCEPCJA UNILINEARNEGO ROZWOJU \*

WPROWADZENIE

Koncepcja unilinearne go rozwoju jest uważana przez współczesną naukę za koncepcję skompromitowaną pod względem metodologicznym i w zasadzie traktuje się ją jako nieprzydatną do interpretacji rzeczywistości. Krytyce zostały poddane jej podstawowe założenia, będące odbiciem dziewiętnastowiecznych idei ewolucjonizmu, oraz cechujący ją etnocentryzm.

Ewolucjonistyczne założenia koncepcji unilinearne go rozwoju polegały na przyjęciu poglądu, iż wszystkie społeczeństwa świata rozwijają się stopniowo (ulegają ewolucji) i przechodzą od modelu społeczeństwa tradycyjnego do modelu społeczeństwa nowoczesnego. Ponieważ taki przebieg ewolucji oznacza przemianę organizacji świata od formy niższej do wyższej, doskonalszej, ruch ten można określić jako postęp<sup>1</sup>. Proces transformacji jest dla wszystkich społeczeństw jednokierunkowy i ma jednowymiarowy charakter. Zróżnicowanie świata według poziomów gospodarczego i społeczno-kulturowego rozwoju jest wyrazem różnych etapów, na których znajdują się w danym okresie poszczególne społeczeństwa<sup>2</sup>.

Zgodnie z etnocentryczną ideą omawianej koncepcji zarówno kierunek, jak i kształt rozwoju wyznaczają dla wszystkich społeczeństw wysoko uprzemysłowione kraje euroamerykańskie. Kraje te służą nierozwiniętym społeczeństwom przykładem i przekazują im swoje doświadczenia. Wskazują im ponadto drogę postępowania i cel, do którego powinny one

---

\* Autorka pragnie podziękować Prof. dr. Janowi Hinderinkowi z Uniwersytetu w Utrechcie za dyskusję dotyczącą przygotowywanego do druku artykułu.

<sup>1</sup> Koncepcję tę nazywa się czasem koncepcją unilinearne go postępu.

<sup>2</sup> Dla porównania założeń koncepcji unilinearne go rozwoju z ideami dziewiętnastowiecznego ewolucjonizmu, patrz W. Tatarski (1968), ss. 75—76.

zmierzać. Warunkiem sukcesu jest naśladowanie wspomnianych krajów Zachodu.

Koncepcja unilinearne go rozwoju okazała się niesłuszna w zderzeniu z rzeczywistością krajów Trzeciego Świata. Nie znalazła potwierdzenia próba wytłumaczenia różnic występujących pomiędzy krajami czy regionami świata istnieniem obiektywnego prawa chronologicznego następstwa etapów rozwoju. Nie sprawdziła się myśl o nieuchronności procesu unifikacji rozwoju, a także o konieczności przyjęcia jednego — zachodniego — modelu dla wszystkich społeczeństw, niezależnie od ich odmiennych cech i warunków, w jakich się znajdują. W rezultacie unilinearne podejście do rozwoju zostało przez naukę zakwestionowane, a sama koncepcja przeżywa upadek.

Te stwierdzenia można także w całej rozciągłości odnieść do badań dotyczących zagadnień miejskich.

Proces urbanizacji w świetle koncepcji unilinearne go rozwoju był rozumiany jako proces, w którym społeczeństwa świata przechodzą z cywilizacji preindustrialnej do cywilizacji industrialnej typu euroamerykańskiego. Zakładano, że transformacją zostaną objęte wszystkie społeczeństwa, jednak każde ze społeczeństw musi przejść przez kolejne etapy w porządku ewolucyjnej sekwencji. W procesie urbanizacji kraje opóźnione będą postępowały w ślad za krajami rozwiniętymi i powtarzając przebytą przez te ostatnie drogę osiągną poziom kultury miejsko-przemysłowej na wzór społeczeństw Zachodu.

Tymczasem przebieg urbanizacji, gwałtownie rozwijającej się w Trzecim Świecie, okazał się niezgodny z założeniami koncepcji i podważył jej zasadność. Trzeba było przyznać, że proces umiastowienia odbywa się według nieprzewidzianych reguł i że przynosi nie znany dotychczas obraz. Nie można było utrzymywać, że urbanizacja Trzeciego Świata jest kopią urbanizacji wysoko rozwiniętych krajów Zachodu. Nie można też było powiedzieć, iż kraje Trzeciego Świata powtarzają „zachodnią drogę” rozwoju miejskiego lub że w pełni przejęły model zachowania się społeczeństw euroamerykańskich.

Czy kraje te świadomie nie skorzystały z utartych szlaków, czy też główną rolę odegrały tu odmienne warunki i możliwości? Jest to oczywiście pytanie retoryczne, na które nie trzeba odpowiadać, ponieważ odpowiedzi udziela sama historia rozwoju krajów Trzeciego Świata. Odpowiedź jest zawarta zwłaszcza w negatywnych doświadczeniach tych krajów, które próbowały wprowadzić w życie teorie i koncepcje oparte na zasadach ewolucjonizmu i etnocentryzmu, takich jak — oprócz omawianej koncepcji rozwoju miejskiego — teoria ekonomicznego wzrostu czy też teorie i koncepcje modernizacji.

W związku z tym, co zostało poprzednio powiedziane, może powstać wątpliwość, czy należy w ogóle poruszać kwestię koncepcji unilinearne go rozwoju i czy warto się nią nadal zajmować. Aby odpowiedzieć na to py-



tanie trzeba przede wszystkim rozróżnić dwie strony zagadnienia. Pierwsza, to ujmowanie koncepcji od strony jej wartości teoretycznej, a druga, to praktyczne przejawy oddziaływania koncepcji. W sferze teoretycznej koncepcja unilinearne go rozwoju została poddana krytyce i w zasadzie znajduje się dziś na marginesie nauki. Krytykowany jest jej sposób podejścia do rozwoju, jednostronne propagowanie westernizacji, postuluje się odejście od jej niesłusznych założeń. Natomiast w sferze praktycznej założenia koncepcji nadal występują często, jeśli chodzi o pojmowanie postępu w krajach Trzeciego Świata i wywierają wpływ na istotne dziedziny życia tych krajów. Dotyczy to między innymi proponowanych lub przyjmowanych zasad strategii rozwoju, planowania społeczno-ekonomicznego, w tym planowania rozwoju miejskiego. Można wprawdzie twierdzić, że jeśli chodzi o planowanie miejskie, to ma ono jeszcze w tych krajach częściej postać działań deklaratywnych i fragmentarycznych niż właściwego planowania, jednak od przyjęcia metodologicznych podstaw obecnej działalności zależeć będzie kierunek rozwoju planowania procesów urbanizacji, a więc i kształt przyszłych miast.

Jeśli zgodzimy się z tą linią rozumowania, to wydaje się, że rozważania dotyczące unilinearne go podejścia do rozwoju są potrzebne i ich obecności w literaturze naukowej różnych specjalności nie należy uważać za zbędną. W niniejszym artykule próbowano ująć omawiane zagadnienie niejako w dwóch płaszczyznach. Najpierw dokonano krótkiego przeglądu wybranych wypowiedzi zwolenników i przeciwników koncepcji, aby wyraźnie ukazać rozwój i odmienność występujących tu poglądów. Następnie, w celu zilustrowania złożoności światowej problematyki urbanizacyjnej, przedstawiono główne cechy procesów miejskich w krajach rozwiniętych i w krajach Trzeciego Świata. Takie ujęcie pozwoli, jak się wydaje, na pełniejszą ocenę unilinearne go podejścia do rozwoju.

#### ROZWÓJ POGLĄDÓW NA PROCESY URBANIZACYJNE ŚWIATA

W nurcie koncepcji unilinearne go rozwoju procesów miejskich powstawały liczne studia, głównie socjologiczne, które pośrednio lub bezpośrednio argumentowały na rzecz jednej drogi i jednego wzoru urbanizacji świata, określonych przez euroamerykański krąg cywilizacji technicznej. Jako jeden z pierwszych przykładów można podać studia L. Wirtha (1938), który na podstawie struktury miast amerykańskich sformułował tezę zależności pomiędzy wielkością miasta a cechami społeczno-kulturowymi jego mieszkańców. Zależność ta miała mieć charakter uniwersalny, nie uwzględniający różnicowań społeczno-gospodarczych i historyczno-kulturowych występujących między różnymi krajami i regionami świata. W założeniu Wirtha była bowiem zawarta sugestia, iż cała ludzkość będzie postępowała w jednym kierunku i będzie zmierzała do zunifikowania rozwoju miejskiego.

Myśl Wirtha podjął między innymi R. Redfield (1947). Rozwijając przytoczoną tezę przedstawił on ewolucję ludzkości jako drogę od społeczności wiejskiej po miejską, przy czym założył, że jedna jest tylko miara tej ewolucji — cechy miejskie określone przez Wirtha. Cechy te, mając uniwersalny charakter, mogą stanowić obiektywne narzędzie analizy i wyznaczania miejsca każdego ze społeczeństw na drodze do osiągnięcia miana społeczeństwa miejskiego.

W późniejszych latach w duchu koncepcji unilinearne go rozwoju wypowiedział się również L. Reissman (1964). Analizując zjawisko urbanizacji w krajach Trzeciego Świata, doszedł do przekonania, iż jest ono odbiciem doświadczeń krajów europejskich, a różnica polega tylko na tym, że rozwój procesów urbanizacyjnych występuje tam z większym natężeniem i jest bardziej nierównomierny pod względem rozmieszczenia przestrzennego. Przemiany pojawiające się w Trzecim Świecie stanowią — zdaniem Reissmana — tylko „etapy, przez które społeczeństwa (krajów Trzeciego Świata) muszą przejść, aby osiągnąć zrównoważony rozwój miejsko-przemysłowy” (cyt. za Roberts 1978, s. 11).

Pewną odmianą poglądu reprezentowanego przez Reissmana była opinia G. Sjoberga (1965), który uważał, że miasta krajów Trzeciego Świata są formą przejściową w stosunku do miast świata uprzemysłowionego.

Różnice, jakie obserwowano w procesach urbanizacyjnych pomiędzy społeczeństwami różnych regionów świata traktowano czasem jako „odchylenie” od powszechnego wzoru, takie stanowisko zajmował np. D. Lerner w 1967 r.

Na początku lat siedemdziesiątych spotykamy jeszcze tak ryzykowne twierdzenia, jak np. autorów badań socjologicznych w Afryce (W. Hanna, J. Hanna 1971, cyt. za Dike 1979), którzy uważali, że miejskie środowisko afrykańskie będzie nieodzownie naśladowało cechy miejskie środowisk krajów euroamerykańskich.

Poglądy reprezentowane przez zwolenników koncepcji unilinearne go rozwoju nie mogły się jednak oprzeć erozji, która postępowała w miarę narastania „problemu” krajów Trzeciego Świata. Coraz szersze i żywsze zainteresowanie się nauki problematyką miejską tych krajów przynosiło nie znany dotąd materiał faktograficzny, który domagał się głębszej analizy i bardziej wnikliwej interpretacji. Coraz wyraźniej też rysował się rozdźwięk pomiędzy dotychczasowymi sformułowaniami teoretycznymi a stanem rzeczywistym. Fakty te stały się przyczyną dyskusji nad utartymi poglądami oraz prowokowały do nowych sformułowań na temat rozwoju miast w skali świata. W pojawiających się opracowaniach zaczęto podawać w wątpliwość bądź wręcz odrzucać, ideę konieczności przebycia tej samej drogi w procesie urbanizacyjnym oraz kształtowania tego samego modelu miejskiego we wszystkich regionach świata. Przypomnijmy niektóre z prac na ten temat.

Jednym z pierwszych, który kwestionował ideę unilinearne go rozwoju



procesów miejskich był O. Lewis (1952). Twierdził on, że urbanizacji nie można traktować jako „jednego, jednolitego i powszechnie podobnego procesu”, proces ten bowiem przyjmuje „różne formy i treści, zależnie od zmieniających się warunków historycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych” (cyt. za Lewis 1966, s. 495).

Na odmiennosc zjawisk miejskich w różnych regionach świata zwracał również uwagę P. M. Hauser (1957, 1962), autor i redaktor studiów regionalnych z obszaru Trzeciego Świata. Na podstawie badań empirycznych stwierdzał on specyficzne cechy miast Trzeciego Świata, jak np. wybijające się w fizjonomii miast dzielnice nędzy, silne znamiona ruralizacji miast związane z masowym napływem imigrantów ze wsi, utrzymywanie się tradycyjnych struktur społecznych itp.

W późniejszych latach odrębności rozwoju urbanizacji w krajach Trzeciego Świata dużo miejsca w swych badaniach poświęcał T. McGee. W wyniku własnych studiów terenowych oraz analizy literatury dotyczącej tych krajów opublikował obszerną pracę teoretyczną, w której zawarł swe poglądy. Jak autor sam przyznaje, początkowo przypuszczał, że postęp w krajach Trzeciego Świata odbywa się w taki sam sposób jak w krajach rozwiniętych. Przypuszczenie to wiązał z „teorią podobnej drogi”, według której „teoretyczne modele używane do wyjaśnienia społecznych, ekonomicznych i politycznych przemian w zachodnim świecie mogą być nałożone na sytuacje Trzeciego Świata”. Doświadczenia badawcze — stwierdza dalej autor — uzmysłowiły mu jednak, że nie może utrzymywać nadal takiego stanowiska (McGee 1971, s. 9).

Występowanie różnych form urbanizacyjnych na świecie zostało w 1975 r. zauważone i skomentowane również w raporcie Międzynarodowej Unii Geograficznej o stanie urbanizacji światowej. Autor komentarza do raportu, R. Jones pisał: „Zjawisko urbanizacji, uniwersalne we współczesnym świecie, jest generowane przez tak wiele różnych czynników działających z różną intensywnością w poszczególnych krajach, że staranie się o sensowne przedstawienie tego procesu jako jedności nie tylko nie byłoby możliwe, lecz również nierozsądne” (Jones 1975, s. 19, cyt. za Berry 1976 a).

Przeświadczenie o błędności pojmowania regionalnych procesów miejskich jako procesów identycznych można znaleźć również w innych pracach i wypowiedziach. Spośród prac o bardziej radykalnym zabarwieniu zacytujemy kilka.

M. Castells<sup>3</sup> w poczytnej pracy pt. *Kwestia miejska* akcentuje etnocentryzm unilinearne podejścia do rozwoju. Na tym tle przeciwstawia się on „globalnemu ujmowaniu społeczeństwa miejskiego, rozumianego jako kulminacja historycznego procesu dochodzenia do nowoczesności...”

<sup>3</sup> W ostatnich latach poglądy tego autora uległy zmianie, patrz M. Castells (1983).

(Castells 1977, s. 183), pojęcie bowiem nowoczesności, podobnie jak pojęcie społeczeństwa miejskiego są obecnie, według Castellsa, pojęciami zawężonymi pod względem treści i historię gatunku ludzkiego oddają jedynie w kategoriach liberalnego kapitalizmu.

Jeszcze ostrzej sformułowane stanowisko spotykamy w pracy zbiorowej wydanej pod wspólną redakcją J. Abu-Lughod i J. Hay, jr. We wstępie do pracy czytamy wypowiedzi, które jednoznacznie określają poglądy autorów jako oponentów monistycznego ujmowania zjawiska urbanizacji na świecie. „Na zawsze przeminęły dni — piszą oni — kiedy cały »nie-zachodni« świat był widziany w uproszczeniu, jako nieodróżnicowana masa społeczeństw, które »jeszcze nie nauczyły się być zachodnimi«” (Abu-Lughod, Hay 1977, s. 1). Ostatnie przemiany w krajach Trzeciego Świata — stwierdzają dalej autorzy wstępu — świadczą jednak o tym, że Trzeci Świat krytycznie patrzy na to, jak w uprzemysłowionym świecie rozumiano pojęcie rozwoju. Zbyt często bowiem uważano, iż jedyną przyczyną niedorozwoju tych krajów jest niski poziom ich kultury, natomiast historyczne, zewnętrzne uwarunkowania tego niedorozwoju były ignorowane. „Jeśli naprawdę chcemy zrozumieć drogi rozwoju miast — konkludują autorzy — nie możemy lekceważyć lub odrzucać jako »odchylone od normy« więcej aniżeli połowę największych miast świata i przynajmniej połowę... jego miejskiej ludności” (Abu-Lughod, Hay 1977, s. 2).

B. Roberts (1978, s. 11) zaś w studium pod wymownym tytułem *Miasta wieśniaków* stwierdza, że „...takie koncepcje jak przejściowość i zbieżność mają ograniczoną użyteczność dla zrozumienia (procesu) urbanizacji...”. Podstawą zrozumienia tego zjawiska może być tylko poznanie dróg prowadzących do jego rozwoju. Należy odróżnić — mówi Roberts — urbanizację, która powstała jako wynik ekspansji sił wewnętrznych (np. w takich krajach jak Anglia) od typu urbanizacji narzuconego z zewnątrz, jak np. w krajach Trzeciego Świata. W tym ostatnim przypadku przybrała ona formy odpowiadające interesom sił zewnętrznych ( np. rozwój miast handlowych i portów, służących głównie wywozowi surowców przemysłowych i żywnościowych do Europy). Nie można więc uważać, że te dwa typy urbanizacji rozwijają się tak samo i są ze sobą zbieżne.

Wreszcie, spośród najnowszych wypowiedzi dotyczących unilinearne podejścia do rozwoju procesów miejskich przedstawmy jeszcze dwie. Jedną z nich znajdziemy u A. Dike'a, współautora interesującego opracowania na temat systemów miejskich w Afryce. Uważa on, że unilinearne podejście do zagadnień miejskich świadczy o lekceważeniu lub próbie zafałszowania odrębności kulturowych różnych społeczeństw. Jeśli chodzi o społeczeństwa afrykańskie, to konieczne jest uznanie specyfiki dwoistego charakteru ich kultury. Inaczej mówiąc, konieczne jest zrozumienie, że podstawową warstwą kulturową każdego Afrykańczyka jest kultura autochtoniczna, lokalna, na którą nakładają się wpływy kultury zachodniej. Dla większości Afrykańczyków ta dwoistość kultury nie prowadzi



do akceptacji kultury importowanej i nie można „twierdzić, że tradycyjne normy nieuchronnie zostaną zastąpione przez zachodnie wartości” (Dike 1979, s. 19). Jeśli więc spotykamy podobne elementy fizjonomiczne w miastach krajów wysoko rozwiniętych i w miastach krajów afrykańskich, to nie oznacza, iż mamy do czynienia z tą samą organizacją miejskiej przestrzeni społeczno-kulturowej w obu przypadkach. Dike z naciskiem podkreśla, że z analizy urbanizacji w krajach afrykańskich wynika jasno wniosek negacji koncepcji unilinearne go postępu. Studia nad urbanizacją w Afryce powinny się opierać na koncepcji różnorodności kultur. Stosowanie zaś indeksów zachodnich, jako narzędzi badawczych do wszystkich regionów świata, minimalizuje wiarygodność operacjonalizacji badań (por. Dike 1979, s. 20).

Druga ze wspomnianych wypowiedzi jest zawarta we wstępie do studium urbanizacji i systemów osadniczych na świecie, przygotowanego na potrzeby Międzynarodowej Unii Geograficznej. Autorzy wstępu, L. S. Bourne i R. Sinclair (1984), rozważając zagadnienie badań porównawczych stwierdzają, że opracowanie współczesnych przemian urbanizacyjnych w skali świata nastęrcza duże trudności pod względem nie tylko danych źródłowych, lecz przede wszystkim prawidłowej interpretacji omawianych zjawisk. Trzeba zgodzić się z faktem — piszą — że doświadczenia rozwiniętych krajów Zachodu nie znajdują pełnego odzwierciedlenia w warunkach pozostałych grup krajów, a wypracowane dotychczas teorie urbanizacyjne zbyt często okazują się dla nich nieistotne, a nawet błędne. Coraz szerzej też przyjmowany jest pogląd, że w procesie urbanizacji słabo rozwinięte kraje niekoniecznie muszą naśladować kraje rozwinięte.

W niniejszym rozdziale przedstawiono w dużym skrócie wypowiedzi reprezentujące dwa przeciwstawne stanowiska odnośnie do rozwoju urbanizacji na świecie. Pierwsze, zgodne z unilinearne m podejściem, według którego procesy urbanizacji wszystkich krajów świata traktuje się jako procesy identyczne oraz drugie, które uznaje odmienności procesów urbanizacji w krajach rozwiniętych i w krajach Trzeciego Świata. Stanowiska te spróbujmy teraz ocenić, konfrontując je z rzeczywistością urbanizacyjną dwu wymienionych grup krajów <sup>4</sup>.

Jednak zanim przejdziemy do charakterystyki procesów miejskich ówyc h krajów musimy jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny aspekt tego zagadnienia. Przede wszystkim trzeba sobie zdać sprawę z tego, że początki rozwoju współczesnej urbanizacji tych dwu grup krajów są przesunięte w czasie, w większości co najmniej o całe stulecie. Okresom tym odpowiadają sytuacje historyczne odmienne pod względem politycznym, społeczno-ekonomicznym oraz pod względem różnych układów dominują-

<sup>4</sup> Ten podział, jakkolwiek obecnie krytykowany (por. M. Jakubowski, 1981; M. Rościszewski, 1981) jest, jak się wydaje, w tym przypadku uzasadniony, ponieważ unilinearne podejście dotyczyło właśnie tych dwóch grup krajów.

cych sił wewnętrznych i zewnętrznych. Jak wiadomo, główną rolę w zapoczątkowaniu wzrostu i ekspansji miast krajów rozwiniętych odegrały: wczesna industrializacja, wzrost produktywności rolnictwa oraz zajęcie przez te kraje poczesnego miejsca w tworzącym się międzynarodowym rynku handlowym i finansowym. Czynniki te stały się solidną podstawą dla funkcjonalnego rozwoju miast i ewolucji procesów urbanizacyjnych, będących odzwierciedleniem głębokich przemian gospodarczych i społeczno-kulturowych krajów wysoko rozwiniętych. Rozwój urbanizacji w tych krajach był bowiem od początku silnie powiązany z ogólnym rozwojem narodowym. Przekształcenia urbanizacyjne przebiegały równolegle z przekształceniami wszystkich dziedzin życia każdego z krajów; miały one wspólne korzenie i były od siebie uzależnione.

Warunki, w jakich rodziły się współczesne procesy urbanizacji w krajach rozwiniętych, nie mogły się już więcej powtórzyć. Kraje Trzeciego Świata, zyskując prawo głosu znacznie później, musiały zaczynać swoją drogę urbanizacji w zupełnie odmiennych warunkach i inne czynniki wpływały na jej charakter. Była to przede wszystkim sytuacja zależności ekonomicznej, a w przypadku wielu obszarów także politycznej, od mocarstw kolonialnych. Sieć miejska kształtowała się więc tam lub restrukturalizowała w warunkach narzuconych rozwojem o charakterze zależnym. Jest to podstawowa przesłanka, którą trzeba uwzględnić przy próbie porównywania wspomnianych dwu grup krajów. Nie można porównywać pierwszego okresu urbanizacji krajów rozwiniętych z pierwszym okresem urbanizacji Trzeciego Świata, ponieważ są to zupełnie inne, nieporównywalne jakości. Można jedynie rozważać obecny kształt i tendencje rozwoju zjawisk miejskich obu grup krajów, po czym postawić pytanie czy drogi, którymi one podążają są podobne, czy też są różne i czy mogą prowadzić do takich samych, czy też do różnych rezultatów?

## URBANIZACJA W KRAJACH ROZWINIĘTYCH

### POZIOM „NASYCENIA URBANIZACYJNEGO” A ZJAWISKA DECENTRALIZACJI I DEKONCENTRACJI

Urbanizację obecnej doby w krajach rozwiniętych cechuje dojrzałość. Jest to stadium, w którym ogromna większość społeczeństwa ma już charakter miejski, procesy dalszych przemian urbanizacyjnych przebiegają w miarę łagodnie, a ilościowy wzrost nowych mieszkańców miast jest bardzo umiarkowany. Biorąc pod uwagę wysoki udział ludności miejskiej w krajach rozwiniętych (71,9% w 1980 r. i prawdopodobnie ok. 80% w 2000 r.), można twierdzić, iż zbliżają się one do poziomu „nasylenia urbanizacyjnego”. W ścisłym związku z tym pozostaje tempo wzrostu ludności miejskiej krajów rozwiniętych. Od połowy naszego stulecia ulega ono systematycznemu spadkowi i jeśli w okresie 1950—1960 wynosiło



jeszcze 2,5%, to w latach 1970—1975 już tylko 1,7% (*World population...*, 1980; *L'état...*, 1982).

Charakterystyczny jest również podział wzrostu ludności miejskiej według źródeł jego pochodzenia. Miejski przyrost naturalny, szacowany w latach 1970—1975 na 0,8% rocznie, daje średnio około 40% nowych mieszkańców miast. Większa część wzrostu liczby ludności miast pochodzi natomiast z imigracji oraz rekłasyfikacji osiedli. Warto przy tym zauważyć, że czynnik rekłasyfikacji nabiera w tej grupie krajów coraz większego znaczenia. Jeśli rozpatrujemy wzrost miast według klas wielkości, to widzimy, że najsilniej rosły miasta w klasie 100—250 tys. mieszkańców (średni roczny wzrost 2,2%), a najslabiej miasta 1—2 mln mieszkańców (1,2%). Wzrost wielkich metropolii, liczących 4 mln i więcej mieszkańców, wynosił 1,6%. Liczba miast tej kategorii wzrosła w okresie 1950—1975 jedynie z 8 do 13 (*World population...*, 1979; *World population...*, 1980).

Wspomniano już, że na podstawie stopnia zurbanizowania krajów rozwiniętych można mówić o ich zbliżeniu się do nasycenia urbanizacyjnego. Zagadnienie to jest jednak bardziej złożone, jeśli spojrzymy na nie z punktu widzenia przestrzennego rozwoju procesów miejskich. Gdybyśmy przyjęli jako punkt wyjścia koncepcję linearną, to urbanizacja powinna prowadzić do coraz większego przestrzennego skupiania się ludności. „Urbanizacja — pisał H. Tisdale w 1942 r. — jest to proces koncentracji ludności... Oznacza on ruch ze stanu mniejszej koncentracji do stanu większej koncentracji” (cyt. za Berry 1976 b). Tymczasem część krajów wysoko rozwiniętych, które znajdują się przed progiem bardzo wysokiej koncentracji ludności miejskiej zdaje się obecnie podążać w kierunku dekompozycji swych najsilniej zurbanizowanych przestrzeni.

Jednym z krajów, w których zaczęły się rozwijać procesy sugerujące takie zjawisko są Stany Zjednoczone, gdzie w latach 1970—1980 regiony metropolitalne traciły ludność na rzecz regionów niemietropolitalnych, a liczba mieszkańców największych centrów miejskich, takich jak Nowy Jork, Chicago czy Filadelfia, wręcz się zmniejszyła. W Stanach Zjednoczonych także wywiązała się wcześniej żywa polemika dotycząca interpretacji zachodzących przemian urbanizacyjnych.

Z dyskusji, jaką na ten temat przedstawił P. Korcelli (1980), wynika, że przy końcu lat siedemdziesiątych można było wyróżnić dwie linie interpretacji. Według pierwszej, którą reprezentują B. J. L. Berry (1978), D. Vinnig i A. Strauss (1977), zjawiska te określa się „jako fazę dekoncentracji osadnictwa w dowolnej skali przestrzennej...”, a nawet jako zjawisko dezurbanizacji” (Korcelli 1980, s. 778). Zgodnie z drugą linią interpretacji, przyjętą przez W. Zelinsky'ego (1978) i P. Gordona (1978), uważa się, iż w Stanach Zjednoczonych występuje „ciągłość procesów urbanizacji w sensie zarówno przestrzennym, jak i czasowym...” i „...ten-

dencje zanotowane w ostatnich latach są kontynuacją a nie odwróceniem sekularnych trendów” (Korcelli 1980, s. 778).

Do przyjęcia drugiego poglądu skłaniają się również trzej autorzy opublikowanej ostatnio analizy systemu osadniczego Stanów Zjednoczonych (Morrill, Sinclair, Dimartino 1984). Autorzy ci dowodzą, że obserwowany w większości miast amerykańskich kierunek ku decentralizacji nie jest zjawiskiem nowym, jedynie występuje obecnie w większym natężeniu, dlatego procesy zarówno decentralizacji jak i „demetropolizacji” można określić jako nową formę dalszej metropolizacji. Forma ta, wyjaśniają autorzy, wyraża się po pierwsze obniżeniem tempa wzrostu największych centrów metropolitalnych, a po drugie „przelewaniem się” wzrostu ludności z obszarów metropolitalnych do obszarów, które uprzednio nie miały tej rangi.

Dyskusja pomiędzy przedstawicielami dwóch wymienionych poglądów nie jest zakończona, a jej rozstrzygnięcie wymaga prawdopodobnie dodatkowych badań. Tymczasem jednak można zauważyć, że jeśli obserwowane ruchy migracyjne ludności świadczą jedynie o dalszej metropolizacji, to jest to typ metropolizacji prowadzącej do przestrzennego wyrównywania różnic w rozmieszczeniu i gęstości zaludnienia Stanów Zjednoczonych.

Tendencje do decentralizacji i dekoncentracji ludności miejskiej dostrzega się również w Europie, a głównie w Wielkiej Brytanii i w państwach północnych. W Wielkiej Brytanii proces decentralizacji obszarów metropolitalnych rozpoczął się, zdaniem R. Drewetta, J. Goddarda i N. Spence’a (1975), w okresie 1950—1960, a na początku lat siedemdziesiątych obejmował już około 85% brytyjskiego systemu miejskiego. Analizy spisu ludności z 1981 r., które przeprowadzili D. R. Ingram (1983) i S. Robert oraz W. G. Randolph (1983), wykazały dalszą utratę ludności w obszarach metropolitalnych i w części wielkich i mniejszych miast Anglii i Walii; największy spadek liczby mieszkańców nastąpił w Wielkim Londynie. Wzrost liczby ludności, relatywnie najwyższy, stwierdzono natomiast w obszarach peryferyjnych w stosunku do konurbacji miejskich. Procesy te, według Cartera (1984), doprowadziły do znacznej transformacji przestrzeni miejskiej kraju i do rozczłonkowania systemu osadniczego. Będą one niewątpliwie trwały nadal, jednak prawdopodobnie w mniejszym niż dotychczas stopniu będą wypadkową wielu czynników, a dominujący wpływ na ich kierunek rozwoju uzyskają pośrednio rezultaty planowania centralnego i regionalnego.

W dwóch krajach Europy Północnej, Danii (Illeris 1984) i Holandii (Borchert 1984), zachodzą równoległe przemieszczenia ludności i działalności ekonomicznej z wielkich centrów miejskich do mniejszych miast, położonych w tych samych regionach lub w regionach odległych. W Szwecji proces zmian w przestrzennym rozmieszczeniu ludności postępuje jak



gdyby niezależnie od lokalizacji miejsc zatrudnienia. Mimo iż generalnie biorąc większość gałęzi przemysłowych jest nadal zorientowana na duże miasto, znaczny procent rodzin zmienia swoje miejsce zamieszkania i przenosi się z dużych ośrodków miejskich do sąsiednich, mniejszych osiedli (Wärneryd 1984). Również w Finlandii małe miasta, a zwłaszcza osiedla wiejskie, zyskują w ostatnim okresie nowych mieszkańców, którzy przybywają tu ze stolicy i z dużych miast (Palomäki 1984).

Jak przypuszczają niektórzy autorzy (Schöller i inni 1984), wydaje się ponadto wielce prawdopodobne, że w związku z procesami integracyjnymi zachodniej Europy zjawiska decentralizacji metropolitalnej będą się nasilały i rozszerzały na inne kraje tego regionu. Postępujący wzrost powiązań pomiędzy wielkimi aglomeracjami miejskimi i rozwój zrównoważonej przestrzeni urbanizacyjnej może przy tym w przyszłości doprowadzić do ukształtowania się, w tej części Europy, jednego systemu miejskiego o strukturze zdecentralizowanej. Przewidywania te są, zdaniem wspomnianych autorów, o tyle uzasadnione, że można już obecnie mówić o częściowej integracji systemów miejskich krajów Beneluxu, Republiki Federalnej Niemiec i krajów alpejskich.

Warunki do pojawienia się ruchów decentralizacji ludności tworzą się także w Kanadzie. Ich rozwój, według J. W. Simmonsa i L. S. Bourne'a (1984), jest uzależniony od charakteru i tempa przemian, jakie będą zachodziły w najbliższym okresie w układzie przestrzennym sił politycznych i centrów wzrostu gospodarczego oraz wynikających stąd relacji w poziomach dochodu ludności poszczególnych stanów.

W pozostałych krajach rozwiniętych procesy miejskie mają, na ogół, mniej spektakularny wyraz przestrzenny. Systemy osadnicze tych krajów są w fazie „scentralizowanej decentralizacji” lub „rozproszonej koncentracji”, np. w Australii (Whitelaw i in. 1984), Japonii (Yamaguchi 1984) bądź Związku Radzieckim (Lappo, Pivovarov 1984), bądź w fazie koncentracji, np. w Irlandii (Bannon 1984) i Niemieckiej Republice Demokratycznej (Grimm 1984). Ponadto, ciekawym przykładem stabilnego systemu osadniczego — z cechami „policentryczności i słabej dominacji stolicy” — jest Polska (Dziewoński i in. 1984, s. 336).

Jest kwestią przyszłości, czy przekształcenia systemów osadniczych tej części krajów rozwiniętych będą zmierzały w kierunku decentralizacji i dekoncentracji. Warto wszakże zaznaczyć, że obecnie większość regionów i centrów metropolitalnych tych krajów przeżywa spadek tempa wzrostu ludności; dotyczy to np. aglomeracji Paryża (Dalmasso 1984), obszarów metropolitalnych Tokio, Osaki (Yamaguchi 1984), Sydney czy Melbourne (Whitelaw i in. 1984). Czynniki ten oczywiście nie świadczy o tendencji zmierzającej do „demetropolizacji”, jednak może zapowiadać przyszłe przemiany w rozwoju systemów osadniczych omawianych krajów.

## URBANIZACJA W KRAJACH TRZECIEGO ŚWIATA

SPONTANICZNY I MASOWY WZROST LICZBY LUDNOŚCI MIEJSKIEJ,  
POLARYZACJA PRZESTRZENI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ,  
ZJAWISKO NADPRYMATU WIELKICH AGLOMERACJI MIEJSKICH

Współczesne procesy urbanizacyjne w krajach Trzeciego Świata cechuje spontaniczność i masowy charakter, w stopniu nieznanym dotychczas w urbanizacji światowej. Tempo wzrostu liczby ludności miejskiej jest w tej grupie krajów wysokie; od 1950 r. nie spada poniżej 4<sup>0</sup>/. Przewiduje się, iż wzrost ten spowoduje podniesienie się poziomu zurbanizowania Trzeciego Świata z obecnych 29,8<sup>0</sup>% do około 43<sup>0</sup>% w 2000 r. Jeśli prognozy się sprawdzą, to tym samym nastąpi pogłębienie przewagi tej grupy krajów w ogólnej liczbie mieszkańców miast świata z 54<sup>0</sup>% w 1980 r. do 66<sup>0</sup>% w 2000 r. W liczbach bezwzględnych wzrost będzie odpowiednio z 972 mln do 2115 mln.

W przeciwieństwie do krajów rozwiniętych, wzrost ludności miejskiej Trzeciego Świata będzie pochodził w 2/3 z przyrostu naturalnego, a tylko w 1/3 z migracji i reklasyfikacji osiedli (*World population...*, 1980). Największy strumień migracji otrzymują wielkie aglomeracje miejskie, których roczne tempo wzrostu przekracza czasem 6<sup>0</sup>%, a w niektórych przypadkach sięga 10<sup>0</sup>% (*Aktuelle...*, 1982; Abiodun 1982; Lindh 1983). Według danych ONZ (*World population...*, 1980), średnie roczne tempo wzrostu ludności miast w klasie 4 mln i więcej mieszkańców wynosi 3,89<sup>0</sup>%. Jest ono tylko o 0,6 punktów niższe od miast klasy 100—250 tys. mieszkańców, które rosną najszybciej (pomijając oczywiście wzrost niektórych wielkich aglomeracji ujmowanych jako indywidualne jednostki a nie jako klasa miast). Udział ludności zamieszkującej w wielkich aglomeracjach krajów Trzeciego Świata (4 mln i więcej mieszkańców) od 1950 r. do 1975 r. niemal się potroił (odpowiednie wartości wynoszą 5,6<sup>0</sup>% i 15,19<sup>0</sup>%). Należy się spodziewać, że tendencja do szybkiego wzrostu wielkich miast nie ulegnie zahamowaniu w ciągu najbliższych lat, a najprawdopodobniej utrzyma się jeszcze po 2000 r. Wskazują na to prognozy zawarte w wielu najnowszych opracowaniach (*Global...*, 1980; *Aktuelle...*, 1982; Korcelli, Just 1982).

Wysoka koncentracja ludności w wielkich aglomeracjach krajów Trzeciego Świata<sup>5</sup> jest wynikiem i równocześnie wyrazem przestrzennej polaryzacji rozwoju społeczno-gospodarczego i urbanizacji. W większości krajów tej grupy występują kontrasty w zagospodarowaniu regionalnym oraz ostre sprzeczności pomiędzy głównymi miastami a pozostałymi ośrodkami miejskimi. Wielkie aglomeracje są w tym układzie bardzo uprzy-

<sup>5</sup> W 1980 r. np. udział ludności miejskiej zamieszkałej w obszarze metropolitalnym Dżakarty wyniósł 29<sup>0</sup>%, miasta Meksyk 29<sup>0</sup>%, Kairu 51<sup>0</sup>%, Trypolisu 64<sup>0</sup>% (R. P. Misra, Omer El Agraar, 1982, przeliczenia autorki).



wilejowane w stosunku do pozostałych ośrodków<sup>6</sup>. Stanowią one często jedyne centra, które pełnią ważne funkcje administracyjne i gospodarcze. Skupiają zdecydowaną większość istniejących w danym kraju dużych zakładów produkcyjnych oraz działalności usługowych wyższego rzędu i są wyposażone w podstawową infrastrukturę techniczną. Tworzą poza tym główny rynek popytu i podaży na towary oraz siłę roboczą. Tutaj kieruje się gros prywatnego kapitału inwestycyjnego, handlowego z kraju i zagranicy. Na tych obszarach w większości skupia swoją uwagę także kapitał państwowy.

Przestrzenna selektywność wzrostu gospodarczego jest z kolei przyczyną, która sprawia, iż wielkie miasta korzystają z dochodu narodowego<sup>7</sup> i z możliwości podnoszenia socjalno-kulturalnych warunków życia swoich mieszkańców w nieproporcjonalnie wyższym stopniu aniżeli mniejsze miasta i osiedla wiejskie. W takiej sytuacji naturalnym zjawiskiem jest utrzymywanie się atrakcyjnej siły wielkich miast, która przyciąga masy migrantów z upośledzonych obszarów kraju.

Relatywnie korzystne warunki, jakie oferują wielkie miasta, nie są jednak udziałem ogółu ich mieszkańców. Rozdźwięk pomiędzy gwałtownym tempem wzrostu liczby ludności (wysoki przyrost naturalny i wysoka imigracja) a powolnym tempem rozwoju gospodarczego miast i wzrostu miejsc pracy jest często dramatyczny. Profil funkcjonalny większości miast metropolitalnych jest bowiem z reguły swego rodzaju odbiciem typu gospodarki narodowej, jest to więc w znacznym stopniu profil działalności opartej na produkcji surowców lub substytucji importu towarów przemysłowych. Tym samym dynamika rozwoju miast jest silnie uzależniona od ogólnej sytuacji ich macierzystych krajów na rynkach międzynarodowych obrotów surowcowych i podlega licznym ograniczeniom w zakresie rozwoju własnego przemysłu. W konsekwencji, powszechnym zjawiskiem w wielkich miastach krajów Trzeciego Świata jest wysokie bezrobocie i niepełne zatrudnienie ukryte pod maską zatrudnienia w sektorze określanym przez różnych autorów jako „bazaar economy”, „obieg

<sup>6</sup> Jako ilustracja dysproporcji rozwojowych mogą służyć Brazylia i Indie. W Brazylii w 1970 r. obszar metropolitalny Sao Paulo skupiał 9% ludności kraju, 39% wartości produkcji przemysłowej i 27% dochodu sektora trzeciego (S. Faissol, L. Moreira Lima, N. Loureiro P. da Silva, 1982). W Indiach, cztery metropolie: Kalkuta, Bombaj, Delhi i Madras skupiają 30,7% ogółu miejskiej siły roboczej zatrudnionej w wielkoskalowym przemyśle, wszystkie miasta liczące 1 mln i więcej mieszkańców łącznie mają 38,3% siły roboczej tej kategorii (M a n z o o r Alam, 1984).

<sup>7</sup> Dla przykładu, udział dochodu ludności stanu Sao Paulo, obejmującego 21% ludności kraju, w ogólnym dochodzie Brazylii w 1980 r. wyniósł 31,9%, natomiast stany pozbawione wielkich miast, jak np. Paraiba czy Maranhao, obejmujące 2,3% i 3,3% ludności kraju, miały udział w ogólnym dochodzie Brazylii odpowiednio 0,9% i 1,1% (P. P. Geiger, F. R. Davidovich, 1982).



niższego rzędu” czy „sektor nieformalny” (Geertz 1963; McGee 1971; Friedmann, Wulff 1976; Santos 1979).

W tych warunkach segregacja dochodowa ludności i różnice poziomu życia są drastyczne (por. Abreu 1982; Carvalho 1982). Sytuację pogarsza fakt, że nadmiernie rozrastające się pod względem liczby mieszkańców i terytorium miasta-giganty stają się prawie niemożliwe do zarządzania i prawidłowego funkcjonowania.

Według ocen ekspertów ONZ i Banku Światowego (za *Aktuelle...*, 1982) przeciętnie 40—50% ludności milionowych miast Trzeciego Świata mieszka w warunkach zagrożenia zdrowotnego i często w skrajnej nędzy. Nieodłącznym elementem obrazu niemal każdej wielkiej aglomeracji są przy tym slumsy, które stanowią schronienie dla znacznej części mieszkańców. Udział ludności zamieszkującej w slumsach jest czasem bardzo wysoki, np. w Dżakarcie około 70%, w Lagos ponad 50%, w Limie około 50%. O powadze tego zjawiska czy też choroby miast Trzeciego Świata, jak to określił już w 1970 r. M. Juppenlatz, świadczą trwające od wielu lat badania terenowe, seminaria i konferencje międzynarodowe oraz obszerna literatura (por. Siemek 1977), której nieustannie przybywa.

Czynnik korzyści skali prowadzi w krajach Trzeciego Świata do przerostu wielkości i roli głównych aglomeracji miejskich jako pierwszych miast w hierarchii układów urbanizacyjnych. Zagadnienie to, znane jako problem „nadprymatu” lub „makrocefalii” było i jest powszechnie dyskutowane w literaturze przedmiotu (Hoselitz 1960; Alonso 1968; Friedmann, Wulff 1976; Castells 1977; Abu-Lughod, Hay 1977). Poglądy co do pozytywnego czy negatywnego wpływu tych aglomeracji na rozwój gospodarki narodowej i kształtowanie się systemów miejskich są — jak dotychczas — nadal podzielone. Wydaje się, że należy pominąć stanowiska skrajne, uznające wyłącznie rolę pasożytniczą lub generującą pierwszych miast i przyznać, że jest to problem złożony, zindywidualizowany i zależny od całości polityki gospodarczej poszczególnych krajów.

Prawdą jest, jak podkreśla J. Hinderink (1975), że priorytetowym zagadnieniem dla krajów Trzeciego Świata jest prowadzenie realistycznej polityki przestrzennej. Większość z tych krajów, mówiąc jego słowami, musi bowiem pokonywać trudne problemy organizacji przestrzennej, odziedziczone po okresie kolonialnym, które stanowią istotną przeszkodę dla szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju jako całości. Tymczasem Trzeci Świat, ujmując ogólnie, zbyt często sięga po teoretyczne narzędzia wypracowane w krajach rozwiniętych, a które są związane z odrębnymi problemami rozwoju oraz planowania regionalnego i mają ograniczoną nośność (Kukliński 1974). Częstym też rezultatem niedostosowania strategii rozwoju i modernizacji do warunków Trzeciego Świata jest pogłębianie się polaryzacji przestrzeni społeczno-gospodarczej oraz dezintegracja układów miejskich w tych krajach.

## ZAKOŃCZENIE

Przedstawione w zarysie poglądy na koncepcję unilinearne go rozwoju oraz główne cechy procesów miejskich w krajach rozwiniętych i w krajach Trzeciego Świata są z konieczności uproszczone. Zasadniczym jednak celem ich przeglądu było z jednej strony wydobycie głównych tendencji dotyczących ujmowania rozwoju procesów miejskich na świecie, a z drugiej ukazanie tych procesów w dwu podstawowych makroskalach.

Jest zrozumiałe, iż kompleks czynników, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych, historycznych i współczesnych, pod wpływem których kształtuje się urbanizacja w poszczególnych krajach i regionach, wpływa na jej zróżnicowany charakter. Dotyczy to również różnic, jakie występują pomiędzy krajami znajdującymi się w obrębie tych samych makrogrup.

Postępujące rozwarstwienie między krajami świata w poziomie rozwoju gospodarczego oraz nowe technologie, które rewolucjonizują systemy produkcji, łączności i wzory konsumpcji stworzą, być może, warunki dla dalszych przemian w systemach osadniczych węższych grup krajów. W takiej sytuacji trudniej będzie mówić o jednej drodze rozwoju urbanizacji w skali świata.

Obecnie nie ma większego znaczenia czy reprezentowane przez grupę krajów rozwiniętych i grupę krajów Trzeciego Świata procesy będziemy określali jako różne nurty, czy też różne przejawy tego samego zjawiska urbanizacji. Ważne jest natomiast zrozumienie, że zróżnicowanie procesów miejskich jest tak głębokie, iż upoważnia do odrzucenia koncepcji unilinearne go rozwoju i przyjęcia, przynajmniej dla dającego się przewidywać okresu, koncepcji pluralistycznego wzoru urbanizacji świata.

## L I T E R A T U R A

- Abiodun Olu J., 1982, *Accelerated urbanization and the problems of urban peripheries: the case of Nigeria*, IGU Latin American Regional Conference, 2.
- Abreu de Almeida M., 1982, *Urban structure and the role of the state: a contribution*, IGU Latin American Regional Conference, 1.
- Abu-Lughod J., Hay R. jr., eds., 1977, *Third World urbanization*, Methuen.
- Aktuelle IRO Landkarte „Verstädterung der Dritten Welt”, 1982, 3.
- Alonso W., 1968, *Urban and regional imbalances in economic development*, Econ. Dev. Cult. Change, 17.
- Bannon M. J., 1984, *The Irish national settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 239—260.
- Berry B. J. L., 1976a, *Introduction: on urbanization and counterurbanization*, [w:] Berry B. J. L., ed., *Urbanization and counterurbanization*, Urban Affairs A. Rev., 11, Beverly Hills, London.
- 1976b, *The counterurbanization process. Urban America since, 1970*, [w:] Berry B. J. L., ed., *Urbanization and counterurbanization*, Urban Affairs A. Rev., 11, Beverly Hills, London.
- 1948, *The counterurbanization process: how general*, [w:] Hansen N. M., ed.,

*Human settlement systems. International perspectives on structure, change and public policy*, Cambridge Mass.

- Borchert J. G., 1984, *The Dutch settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 200—225.
- Bourne L. S., Sinclair R., 1984, *Introduction*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 1—19.
- Carter H., 1984, *The British settlement system: development and contemporary characteristics*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 133—156.
- Carvalho Dias L. Ch., 1982, *Access to social resources: health in a district of Rio de Janeiro*, IGU Latin American Regional Conference, 1.
- Castells M., 1977, *La question urbaine*, Paris (tłum. polskie PWN, Warszawa 1982).
- 1983, *The city and the grassroots*, E. Arnold.
- Dalmasso E., 1984, *The French national settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 157—177.
- Dike A., 1979, *Misconception of African urbanism: some Euro-American nations*, [w:] Obudho R. A., Salah El-Sanhs, eds., *Development of urban systems in Africa*, New York.
- Drewett R., Goddard J., Spence N., 1975, *What's happening in British cities*, The Ctry Plann., Dec., (tłum. Przegl. Zagr. Lit. Geogr. 1980, 1).
- Dziewoński K., Jerczyński M., Korcelli P., 1984, *The Polish settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 359—376.
- Faissol S., Moreira Lima L., Loureiro N. P. da Silva., 1982, *The underprivileged of the Brazilian society: a spatial and socio-economic view of the problem*, IGU Latin American Regional Conference, 1.
- Friedmann J., Wulff R., 1976, *The urban transition. Comparative studies of newly industrializing societies*, London.
- Geertz C., 1963, *Peddlers and princes: social development and economic change in two Indonesian towns*, University of Chicago Press.
- Geiger P. P., Davidovich F. R., 1982, *Spatial dimension of Brazil social formation*, IGU Latin American Regional Conference, 1.
- Global 2000, Der Bericht an den Präsidenten*, 1980, Frankfurt a/Main.
- Gordon P., 1978, *Deconcentration without a „Clean Break“*, RM-39, *International Institute for Applied Systems Analysis*, Laxenburg, Austria.
- Grimm F., 1984, *The settlement system of the German Democratic Republic: its structure and development*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 377—399.
- Hanna W., Hanna J., 1971, *Urban dynamics in Africa. An interdisciplinary approach*, Chicago.
- Hauser P. M., ed., 1957, *Urbanization in Asia and the Far East, Proceedings of the Joint UN/UNESCO Seminar*, Bangkok, 8—18 August 1956, Calcutta.
- 1962, ed., *L'urbanisation en Amérique Latine*, Paris.
- Hinderink J., 1975, *La géographie, le sous-développement et la modernisation*, Rev., Tiers-Monde, 16. 2.
- Hoselitz B. F., 1960, *Sociological aspects in economic growth*, Glencoe.
- Illeris S., 1984, *The Danish settlement system: development and planning*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 226—238.
- Ingram D. R., 1983, *Changes in the size and age-structure of London's population: 1971—1981*, *Geography*, 68, 1, Jan.
- Jakubowski M., 1981, *W sprawie pojęć: kraje rozwinięte, kraje rozwijające się, Trzeci Świat. O potrzebie nowych geograficznych podziałów świata*, *Dokum. Geogr.*, 5.



- Jones R., ed., 1975, *Essays on world urbanization*, IGU Commission on the Processes and Patterns of Urbanization, London.
- Juppenlatz M., 1970, *Critics in transformation. The urban squatter problem of developing countries*, University of Queensland Press.
- Korcelli P., 1980, *Urbanizacja: tendencje lat siedemdziesiątych*, *Przegl. Geogr.* 53, 4.
- Korcelli P., Just P., 1982, *Metropolitan growth and population development at a national level*, W. P., Oct., *International Institute for Applied Systems Analysis*, Laxenburg, Austria.
- Kukliński A., 1974, *Przedmowa*, [w:] *Planowanie rozwoju regionalnego w świetle doświadczeń międzynarodowych*, PWE, Warszawa.
- Lappo G. M., Pivovarov Yu. L., 1984, *Settlement in the USSR*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 335—355.
- Lerner D., 1967, *Comparative analysis of processes of modernization*, [w:] *Mi-ner H., ed., The city in Africa*, New York.
- L'état du monde*, Edition, 1982, *Annuaire économique et géopolitique mondial, sous la direction de F. Géze, Y. Lacoste, A. G. A. Valladao*, Paris.
- Lewis O., 1952, *Urbanization without breakdown: a case study*, *Scient. Mon.*, 75, 1, July.
- 1966, *Further observations on the folk-urban continuum and urbanization with special reference to Mexico City*, [w:] *Hauser Ph. M., Schnore L. F., eds., The study of urbanization*, New York.
- Lindh G., 1983, *Water and the city*, UNESCO, Paris.
- Manzoor Alam, 1984, *The national settlement system of India*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 453—472.
- McGee T. G., 1971, *The urbanization process in the Third World. Explorations in search of a theory*, London.
- Misra R. P., Omer El Agraar, 1982, *Urbanization and national development. Quest for appropriate human settlement policies in the Arab World*, IGU Latin American Regional Conference, 2.
- Morrill R. L., Sinclair R., Dimartino D. R., 1984, *The settlement of the United States*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 23—48.
- Palomäki M., 1984, *The Finnish national settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 113—129.
- Redfield R., 1947, *The folk society*, *Am. J. Soc.*, Jan.
- Reissman L., 1964, *The urban process: cities in industrial societies*, London.
- Robert S., Randolph W. G., 1983, *Beyond decentralization: the evolution of population distribution in England and Wales, 1961—1981*, *Geoforum*, 14, 1.
- Roberts B., 1978, *Cities of peasants. The political economy of urbanization in the Third World*, London.
- Rościszewski M., 1981, *Rozwój zależny a badania nad geografją rozwoju*, *Do-kum. Geogr.*, 5.
- Santos M., 1979, *The shared space*, London.
- Schöllner P., Blotvogel H. H., Buchholtz H. J., Hommel M., Schilling-Kaletsch I., 1984, *The settlement system of the Federal Republic of Germany*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 178—199.
- Simmons J. W., Bourne L. S., 1984, *The Canadian urban system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 49—70.
- Siemek Z., 1977, *Transitional areas in the cities of the Third World countries*, *Geogr. Pol.*, 35.
- Sjoberg G., 1965, *Cities in developing countries and in industrial societies: a cross-*

- cultural analysis, [w:] Hauser P. M., Schnore L. F., eds., *The study of urbanization*, New York.
- Tatarkiewicz W., 1968, *Historia filozofii*, T. 3, PWN, Warszawa.
- Tisdale H., 1942, *The process of urbanization*, Social Forces, 20.
- Urbanization and settlement systems. International perspectives*, Bourne L. S., Sinclair R., Dziewoński K., eds., Oxford University Press.
- Vinnig D., Strauss A., 1977, *A demonstration that the current deconcentration of population in the United States is a clean break with the past*, *Envir. Plann.*, A, 9.
- Wärneryd O., 1984, *The Swedish national settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 92—112.
- Whitelaw J. S., Logan M. I., McKay J., 1984, *The Australian urban system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 71—91.
- Wirth L., 1938, *Urbanism as a way of life*, *Am. J. Soc.*, 44, July.
- World population trends and policies*, 1977, Monitoring Report, 1979, 1, United Nations, New York.
- World population trends and policies*, 1979, Monitoring Report, 1980, 1, United Nations, New York.
- Yamaguchi T., 1984, *The Japanese national settlement system*, [w:] *Urbanization and settlement...*, ss. 261—279.
- Zelinsky W., 1978, *Is non-metropolitan America being repopulated? The evidence from Pennsylvania's Minor Civil Division*, *Demography*, 15.

## CONTEMPORARY TRENDS OF WORLD URBANIZATION AND THE CONCEPT OF UNILINEAR DEVELOPMENT

### Summary

The concept of unilinear development until the late 1950s was supposed to be the only right way of explanation of the evolution of urban processes in all countries of the world. At present this concept is placed on the margin of science. The fundamental principles of this concept were based on the ideas of evolutionism and ethnocentrism. These principles have been criticized and the concept is no more recognized as relevant for the interpretation of the reality. The invalidation of the concept as a methodological tool does not mean however that the unilinear approach to development has lost its appeal. Unilinear development approach is still present in what may be called practical field. It refers to the strategy and policy of urban development, to the determination of goals, rules and methods of urban planning. With regard to unilinear approach to the development of urbanization over the world — this paper presents critical views. The paper consists of two parts. Part one contains the review of selected statements presenting two opposing theoretical positions with regard to the discussed concept. Then, in order to evaluate the quoted opinions — the main features of urban processes in developed and in the developing countries are represented. The conclusion therefore is that the separate urban processes and their differentiated character within the two groups of countries justify the adoption of pluralistic pattern of urbanization of the world.

Translated by Bronisław Czyż

СОВРЕМЕННЫЕ ТЕНДЕНЦИИ РАЗВИТИЯ УРБАНИЗАЦИИ В МИРЕ  
А КОНЦЕПЦИЯ ПРЯМОЛИНЕЙНОГО РАЗВИТИЯ (unilinear development)

Резюме

Концепция однолинейного развития, которая до пятидесятих годов была единственным правильным способом объяснения эволюции городских процессов всех стран мира, находится в настоящее время на втором плане науки. Её основные положения, опирающиеся на идеи эволюционизма и этноцентризма, подвергли критике, а концепция была признана непригодной для интерпретации действительности. Однако, упадок концепции как методологического орудия не означает, что однолинейный подход к развитию совсем потерял своё значение. Этот подход и в дальнейшем проявляется в так называемой практической сфере. Дело в трактовке политики и стратегии развития стран „третьего мира” в категориях однолинейно прогресса. Это относится во всей полноте политики и стратегии развития урбанизации, определения целей, принципов, а также методов городского планирования.

Настоящая статья является полемической по отношению с однолинейным подходом к развитию урбанизации в мире. Она состоит из двух частей. Первая часть содержит короткий обзор выбранных высказываний относительно двух противоположных теоретических точек зрения в рассматриваемой концепции. Затем, в цели оценки обоснованности выше указанных точек зрения, указаны главные черты городских процессов в развитых странах и в странах „третьего мира”. В заключение констатировано, что разные пути развития городских процессов и их неоднородный характер в обеих группах стран способствуют плюралистическому образцу урбанизации мира.

*Перевела Регина Писарек-Ольшевска*





WIESŁAW ROZLUCKI

## SYSTEMY ŻYWNOŚCIOWE: ZAKRES POJĘCIOWY I ZASIĘG PRZESTRZENNY

### WPROWADZENIE POJĘCIA

Pojęcie systemu żywnościowego<sup>1</sup>, jako koncepcja obejmująca zespół zagadnień związanych z wytwarzaniem, podziałem i spożyciem żywności, jest coraz częściej używane w literaturze naukowej ostatnich lat. U poszczególnych autorów spotyka się dużą różnorodność zarówno interpretacji pojęcia systemu żywnościowego, jak również trudności w ustaleniu zakresu pojęciowego omawianej koncepcji.

W naukach geograficznych koncepcja systemów żywnościowych znalazła zastosowanie do badań problemów wyżywienia, szczególnie w krajach Trzeciego Świata. Rozwinęła się ona opierając się na dorobku geografii wsi i rolnictwa oraz powszechnie rozumianej ekologii. Wyrazem rosnącego zainteresowania tą problematyką badawczą było powołanie w 1980 r., w ramach Międzynarodowej Unii Geograficznej, Komisji Badań Porównawczych Systemów Żywnościowych Świata. W polu badawczym Komisji znalazło się wiele zagadnień: od warunków przyrodniczych rolnictwa poprzez proces produkcji rolnej, magazynowania, przetwarzania, dystrybucji, aż po konsumpcję. Problematyka badawcza obejmuje więc wiele tradycyjnych dyscyplin geograficznych. Szerokie ujęcie w badaniach systemów żywnościowych, przy pewnych niewątpliwych zaletach, stwarza trudności w ustaleniu zakresu pojęciowego tych systemów i grozi nadmiernym rozproszeniem tematów badawczych. Na sympozjum Komisji w Angers w 1984 r. zalecono koncentrację badań na wybranych

---

<sup>1</sup> W języku polskim obok terminu „żywnościowy” istnieją zbliżone znaczeniowo przymiotniki: żywieniowy, wyżywieniowy czy spożywczy. Terminy te jednak, zdaniem autora, kojarzą się raczej z samym procesem konsumpcji żywności, a więc mają węższy zakres znaczeniowy niż przymiotnik „żywnościowy”. Z tego też względu na oznaczenie treści pojęcia omawianego w niniejszym artykule, jak również przy tłumaczeniu angielskiego terminu „food system” stosowane będzie określenie „system żywnościowy”.

kierunkach, nadal jednak nie uzgodniono wspólnej definicji systemu żywnościowego.

Koncepcja systemów żywnościowych znalazła również zastosowanie w badaniach socjologicznych, szczególnie w ramach Programu „Systemy żywnościowe a społeczeństwo” (Food systems and society), koordynowanego od końca lat siedemdziesiątych przez Instytut Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Społecznego (UNRISD). W propozycjach programowych UNRISD znajdujemy definicję systemu żywnościowego jako „nierregularnego i złożonego układu obiegów żywności... o przepływach zmieniających się wraz z sezonowymi i rocznymi fluktuacjami produkcji i dostaw żywności, a także w następstwie zmian w poziomach i modelach konsumpcji” (*Food...* 1978, s. 13). W dalszych pracach badawczych koordynowanych przez UNRISD pojęcie systemu żywnościowego używane jest w szerszym sensie, obejmując nie tylko układ przepływów żywności, lecz również — a może nawet przede wszystkim — związane z nim zależności społeczne i ekonomiczne. Obieg żywności stanowi więc jedynie układ odniesienia do badań grup społecznych i ich wzajemnych zależności (Barracough 1982, s. 125).

Podejście powyższe ma na celu wyodrębnienie wszystkich istotnych czynników, które bezpośrednio i pośrednio określają przepływ żywności i związanych z nią środków produkcji. Powstaje jednak pytanie, gdzie należy postawić granicę między badanym systemem a jego otoczeniem. Zawsze bowiem można znaleźć dodatkowy, nie uwzględniony dotychczas element lub relację, które w jakimś stopniu wpływają na obieg żywności. Jeżeli wszystkie te czynniki uznać za składniki systemu żywnościowego, to tak rozumiany system zawierałby ogromną liczbę elementów i relacji o charakterze przyrodniczym, technicznym, ekonomicznym, społecznym i politycznym, określających funkcjonowanie wszystkich faz łańcucha żywnościowego. System taki obejmowałby prawdopodobnie większą część gospodarki, społeczeństwa i środowiska przyrodniczego badanego obszaru. Z drugiej strony, przy tak wielu elementach i relacjach sama istota systemu — przepływ żywności — zostałaby zepchnięta na dalszy plan. Wydaje się, że w sytuacji wielkiej liczby czynników, określających w różnym stopniu dane zjawisko nie da się uniknąć arbitralnej decyzji badacza w kwestii ustalenia granicy między systemem a jego otoczeniem. Wobec powyższego, zdaniem autora niniejszego artykułu, celowe jest ograniczenie zakresu omawianego pojęcia oraz skoncentrowanie uwagi na najbardziej istotnych elementach i relacjach systemu żywnościowego. Ponadto szczególny nacisk należy położyć na te elementy i relacje, które tworzą wymiar przestrzenny systemów żywnościowych.

Zgodnie z tym rozumowaniem można stwierdzić, że podstawowym warunkiem istnienia systemów żywnościowych w wymiarze przestrzennym są terytorialne przepływy żywności. System żywnościowy może powstać dopiero wtedy, gdy przepływy żywności są tak duże i systema-



tyczne, że tworzą względnie trwałe układy. System żywnościowy w wąskim znaczeniu należy więc rozumieć jako układ przepływów żywności z obszarów jej wytworzenia do miejsc jej spożycia. Inne przepływy i zależności, jak na przykład przepływy środków produkcji rolnej, informacji, kredytu, kapitału, oraz decyzje administracyjne i polityczne, stosunki własnościowe etc., jakkolwiek wpływają na obieg żywności, to jednak powinny być uwzględnione jedynie w szerszym modelu wyjaśniającym, a nie włączone do systemu żywnościowego sensu stricto.

Koncentrując uwagę na wymiarze przestrzennym, artykuł niniejszy akcentuje wybrane cechy systemów żywnościowych, jak na przykład: zasięg terytorialny, rozmieszczenie obszarów nadwyżkowych i deficytowych, długość i układ sieci powiązań oraz intensywność przepływów. Cechy te mogą stanowić odpowiednie kryteria dla analizy porównawczej systemów żywnościowych w świecie, jak również dla analizy ich ewolucji w czasie.

#### ZASIĘG PRZESTRZENNY SYSTEMÓW ŻYWNOCIOWYCH

Historia cywilizacji ukazuje nam ogromną skalę zmienności systemów żywnościowych. Dotyczy to również, choć w mniejszym stopniu, ich zasięgu przestrzennego. Wydaje się, że w tym aspekcie można dokonać pewnych wstępnych porównań i podziałów, pod warunkiem jednak, że abstrahuje się od sytuacji wyjątkowych.

Jak wskazano już wyżej, wymiar przestrzenny systemów żywnościowych można w uproszczeniu sprowadzić do kilku parametrów, z których najważniejszymi są: rozmieszczenie obszarów deficytowych i nadwyżkowych oraz zasięg i układ przestrzenny przepływów żywności. W tym sensie najprostszym, a zarazem najistotniejszym, sposobem klasyfikacji systemów żywnościowych w historii człowieka jest podział na systemy lokalne i ponadlokalne. Podział ten nie wynika jedynie z użyteczności klasyfikacyjnej, ma on głębokie uzasadnienie w rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

#### LOKALNE SYSTEMY ŻYWNOCIOWE

Sledząc przepływy żywności w przestrzeni w wymiarze historycznym można stwierdzić, że podstawowymi jednostkami, w ramach których odbywał się obieg żywności były systemy lokalne. Trudno zresztą wyobrazić sobie inny obraz rzeczywistości, gdy 90—95% ludności danego obszaru czerpie główny dochód z rolnictwa. Taka zaś sytuacja panowała w Europie Zachodniej co najmniej do końca średniowiecza (Postan 1973, s. 22), w Europie Wschodniej do XVIII w., a w wielu krajach Azji i Afryki aż do bieżącego stulecia.

Niskie plony uzyskiwane w rolnictwie oraz wysokie koszty transportu towarów masowych w dużym stopniu warunkowały tworzenie samowystarczalnych jednostek lokalnych. Mogły one przybierać rozmaite formy: gospodarstwo rodzinne, wieś, majątek ziemski, miasto z bezpośrednim zapleczem. W ramach jednostek lokalnych żywność mogła być przekazywana za pośrednictwem odrębnych sieci przepływów, opierając się na mechanizmach regulujących przepływ żywności<sup>2</sup>. Na tym samym obszarze istniały więc zazwyczaj odrębne — konkurencyjne lub uzupełniające się sieci przepływów żywności. Ogólnie jednak, w porównaniu do wielkości produkcji, zasięg przepływów żywności w ramach jednostek lokalnych był niewielki. Podstawową formą zaopatrzenia ludności w żywność była produkcja na własne potrzeby<sup>3</sup>.

Wielkość poszczególnych systemów lokalnych była określana przez wiele czynników. Wydaje się jednak, że we wszystkich społeczeństwach przedprzemysłowych najważniejszym czynnikiem ograniczającym wielkość systemów żywnościowych był koszt przewozu, szczególnie w transporcie lądowym. Jeszcze na początku XIX w. w Niemczech koszt ten musiał być tak wysoki, że J. von Thünen uczynił go jedynym kryterium określającym strukturę produkcji rolnej w swym modelu izolowanego miasta. Istnieje wiele szacunków kosztu transportu lądowego na różnych obszarach i w różnych okresach historycznych. Z przytoczonych przez C. Clarka i M. R. Hasswell (1967, s. 184—5) 78 niezależnych szacunków wynika, że średni (mediana) koszt transportu zboża wozem na odległość 100 km wynosił około 34% wartości ładunku, przy pomocy zwierząt jucznych około 41%, przy pomocy zaś tragarzy około 86%.

Obok kosztów transportu dużą rolę w wyznaczaniu obszarów lokalnych systemów żywnościowych odgrywał czas przewozu. Zasięg rynku lokalnego nie przekraczał zwykle odległości, którą można było pokonać w obie strony w ciągu jednego dnia. Biorąc pod uwagę małą szybkość tradycyjnego transportu (w przypadku wozu ciągnionego przez parę wołów — ok. 3 km/h) można założyć, że ciężkie ładunki, jak np. zboże, nie były zwykle przewożone na odległość większą niż 10—15 km od miejsca produkcji. Dotyczy to normalnej wymiany towarowej, a nie sytuacji wyjątkowych lub regulowanych systemem nakazowym (daniny, dziesięciny).

Zasięg i układ lokalny przepływów żywnościowych był zależny również od lokalnych warunków specyficznych dla danego obszaru: rzeźby terenu, sieci wodnej i drogowej, gęstości zaludnienia, struktur własności-

<sup>2</sup> Podstawowymi mechanizmami regulującymi przepływ żywności są: samozaopatrzenie, wymiana zwyczajowa, wymiana rynkowa i system nakazowo-rozdzielczy.

<sup>3</sup> Dotyczyło to również małych i średnich miast. Miasto starożytne — greckie polis czy rzymskie civitas — nawet w sensie prawnym stanowiło nieodłączną część otaczającego je terytorium (Pounds 1974).



wych i administracyjnych etc. Wszystkie te czynniki wyznaczały konkretny kształt poszczególnych lokalnych systemów żywnościowych.

Istnieje wiele prac dokonujących szacunków rzeczywistego zasięgu przestrzennego lokalnych systemów żywnościowych. Dla Chin w początkach XX w. G. W. Skinner (1964) podaje liczbę 4,5 km jako średnią odległość, jaka dzieliła gospodarstwo rolne od rynku w małym mieście, 30—96 km<sup>2</sup> zaś jako najczęściej spotykany obszar rynku lokalnego. Na obszarach rzadziej zaludnionych (20 osób/km<sup>2</sup>), a więc bardziej podobnych do innych regionów świata, rynek lokalny obejmował swym zasięgiem średnio około 160 km<sup>2</sup>.

W szesnastowiecznych Niemczech pojedyncze miasto — jako centrum lokalnego systemu żywnościowego — obsługiwało przeciętnie od 55 km<sup>2</sup> w Wittenbergii do 200 km<sup>2</sup> w Prusach i Hanowerze (Pounds 1979, s. 30).

W tym samym czasie w Anglii odpowiednie wielkości wahały się od niespełna 100 km<sup>2</sup> w południowej Anglii do ponad 300 km<sup>2</sup> na Północy (Thirsk 1967, s. 497). Przeciętne odległości przewozów wynosiły w przypadku zbóż 8 km, bydła 20 km, wełny zaś 32 km. Dla współczesnych Indii (region Kanpur w latach sześćdziesiątych) odległości te były szacowane na dwa razy wyższe (Johnson 1970, s. 37).

P. Gould (1960, s. 147, 154), badając rynki wiejskie w Ghanie w latach pięćdziesiątych, stwierdził, że większość towarów (85%) oferowanych do sprzedaży pochodziła z obszarów oddalonych odpowiednio o 6,4 km, 13,6 km i 17 km od danego rynku.

Powyższe szacunki, jakkolwiek fragmentarystyczne, wydają się sugerować, że w normalnych warunkach średnia odległość przepływów żywności w ramach lokalnych systemów żywnościowych wynosiła 5—15 km.

Lokalne systemy żywnościowe tworzyły swego rodzaju strukturę „komórkową” o dużym stopniu niezależności i samowystarczalności pojedynczych komórek. Między poszczególnymi systemami lokalnymi mogły więc istnieć duże różnice w zaopatrzeniu w żywność. Przepływy żywności, wyrównujące ewentualne różnice między systemami, były utrudnione nie tylko przez wspomniany już wysoki koszt transportu, lecz również — w pewnych okresach historycznych — przez zakazy o charakterze administracyjnym, mające na celu ochronę lokalnych źródeł zaopatrzenia w żywność<sup>4</sup>.

Powyższe wywody odpowiadają w zasadzie rzeczywistości społeczeństw przedprzemysłowych. Dla większości krajów wysoko rozwiniętych mają więc one już tylko walor historyczny. Inaczej przedstawia się

<sup>4</sup> Kuliszer (1961, s. 266) podaje, że w średniowiecznych Niemczech i prawdopodobnie innych krajach europejskich 95% miast nie zezwalało na wywóz zboża poza teren swej jurysdykcji. W okresach złych zbiorów zarządzenia takie były wprowadzane powszechnie.



sytuacja dzisiejszych krajów Trzeciego Świata. Wszędzie tam, gdzie dominuje rolnictwo tradycyjne o niskiej wydajności i słabych kontaktach zewnętrznych, istnieją odpowiednie warunki dla kształtowania się lokalnych systemów żywnościowych. Systemy te charakteryzują się nadal dużym stopniem autonomii i samowystarczalności w zakresie podstawowej żywności, chociaż — przynajmniej teoretycznie — istnieją obecnie techniczne możliwości włączenia systemów lokalnych w ramy szerszych regionalnych czy krajowych systemów żywnościowych. Istnienie lokalnych systemów żywnościowych nie zawsze zresztą wynika tylko z zacofania. Niekiedy jest ono rezultatem świadomej polityki władz centralnych, czego przykładem są komuny ludowe w Chinach w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

### PONADLOKALNE SYSTEMY ŻYWNOSCIOWE

Aczkolwiek lokalne przepływy żywności tworzyły w ciągu historii podstawową siatkę obiegu żywności w przestrzeni geograficznej, to jednak już we wczesnych okresach rozwoju cywilizacji część wyprodukowanej żywności przekraczała granice systemów lokalnych. Można nawet stwierdzić, że warunkiem powstania terytorialnie zorganizowanych państwowości było utworzenie sieci przepływów żywności oraz systemu jej magazynowania. Od sprawności funkcjonowania systemu żywnościowego w skali ponadlokalnej zależało przetrwanie całych cywilizacji.

Zróznicowanie ponadlokalnych systemów żywnościowych w rozwoju cywilizacji jest ogromne. Artykuł niniejszy nie podejmuje uporządkowanego opisu i analizy takich systemów, koncentrując się jedynie na ukazaniu — na kilku przykładach — pewnych kryteriów użytecznych przy porównaniach systemów żywnościowych w ich aspekcie przestrzennym. Kryteria te powinny umożliwiać ocenę zasięgu przestrzennego i intensywności powiązań w ramach systemów żywnościowych.

Zasięg przestrzenny ponadlokalnych systemów żywnościowych wynika z rozmieszczenia obszarów nadwyżkowych i deficytowych oraz wzajemnych powiązań istniejących między takimi obszarami. Zasięg ten jest tym większy, im dalej z punktu widzenia ośrodków spożycia położone są miejsca produkcji (pochodzenia żywności). Najprostszą miarę zasięgu przestrzennego może stanowić odległość przewozu żywności. Zakres zmienności w tym względzie jest bardzo duży: od kilkudziesięciu do ponad dwudziestu tysięcy kilometrów. W zróżnicowanym środowisku geograficznym, jak na przykład na pograniczu terenów górzystych i nizinnych, obszarów suchych i wilgotnych, w kontaktach między odmiennymi kulturowo społecznościami, wymiana o charakterze ponadlokalnym może nie przekraczać nawet odległości 100 km. Z drugiej jednak strony, nawet w warunkach wymiany tradycyjnej, odległości przewozu żywności mogą być znaczne (ponad 1000 km), o czym świadczą szlaki karawan i handel bydlęmi w Afryce Zachodniej.

Zasięg ponadlokalnego obiegu żywności był zawsze ściśle zależny od etapów rozwoju poszczególnych cywilizacji. Upadek cywilizacyjny oznaczał zazwyczaj ograniczenie lub nawet likwidację obiegu ponadlokalnego i powrót do zaopatrzenia w ramach systemów lokalnych.

W odniesieniu do niektórych cywilizacji i okresów historycznych można określić z wystarczającą dokładnością zasięg ponadlokalnych przepływów żywności. W starożytnej Grecji, na przykład, w okresie od VI do III w. p.n.e. źródła zaopatrzenia w podstawową żywność (basen Morza Czarnego, Sycylia, Egipt) były odległe od miejsc konsumpcji o około 800—1000 km lub 5—6 dni podróży statkiem. Sieć przepływów żywności obejmowała wschodnią część basenu Morza Śródziemnego.

W okresie Cesarstwa Rzymskiego obszar ten rozszerzył się na całe Morze Śródziemne i znaczną część Europy Zachodniej. Wykorzystywano przede wszystkim transport wodny. W porównaniu z przewozem lądem transport rzeczny był 5—8 razy tańszy, morski zaś około 30—50 razy (Duncan-Jones 1974; Hopkins 1982). Głównymi źródłami zaopatrzenia Rzymu w zboże była Sycylia, Północna Afryka, Egipt i Hiszpania. Odległości regularnych przewozów wahały się od 700 km (Sycylia — Rzym) do 2000 km (Aleksandria — Rzym).

W okresie Średniowiecza ponadlokalny obieg żywności w Europie był znacznie mniejszy, nie przekraczając w zasadzie kilkuset kilometrów. Dopiero w XV i XVI w. eksport zboża z Europy Wschodniej — pomijamy handel korzeniami — wydłużył sieć obiegu żywności, docierając początkowo do miast flamandzkich i holenderskich, później iberyjskich, a pod koniec XVI w. nieregularnie nawet na Morze Śródziemne (odległości z Gdańska wynosiły odpowiednio: do Amsterdamu 1500 km, do Lizbony — 3700 km i do Wenecji — 7000 km).

W tym samym okresie (XV—XVIII w.) w Chinach przewóz zboża w obiegu ponadlokalnym odbywał się na odległości porównywalne z ówczesną Europą. Wynikało to z istniejącego układu komunikacji wodnej i względnie stałego rozmieszczenia obszarów deficytowych (prowincje północne z Pekinem, ujście Jangcy z Nankinem i Szanghajem, wybrzeże południowo-wschodnie z Kantonem) i nadwyżkowych (głównie prowincje w dorzeczu środkowego i górnego Jangcy; Perkins 1969, s. 144). Sam Wielki Kanał łączący Jangcy z Pekinem liczył 1700 km, do czego należy dodać transport żywności wzdłuż Jangcy na odcinku co najmniej kilkuset kilometrów. W okresach złych zbiorów konieczne były przewozy żywności z bardziej odległych prowincji. Odległości przewozów z prowincji Syczuan czy Hukuang do Pekinu lub Kantonu wynosiły wtedy ponad 4000 km.

Podczas gdy zasięg i układ przepływów żywności w Chinach w ciągu wielu wieków nie ulegał zasadniczym zmianom, to w Europie od XVI w. obserwujemy zjawiska i procesy o charakterze kumulatywnym. Powstawaniu rynków narodowych i gospodarki światowej towarzyszył stale zwiększający się zasięg przepływów żywności. Momentem przełomowym



było wprowadzenie kolei żelaznych i żeglugi parowej. Od tej chwili możliwe i opłacalne stały się przewozy masowych ładunków w skali międzykontynentalnej. Pojawiły się nowe obszary nadwyżkowe żywności (południowa Rosja i Ukraina, Stany Zjednoczone, Kanada, Indie, Argentyna, Australia), które zostały włączone do tworzącego się światowego systemu żywnościowego. Nastąpił w związku z tym znaczny wzrost długości przewozów żywności. Jak podaje R. Peet (1969, s. 295), w okresie od 1856—1869 do 1909—1913 średnia odległość przewozu pszenicy importowanej do Anglii wzrosła z 3500 km do 9500 km. Proces szybkiego poszerzania się zasięgu światowego systemu żywnościowego został w zasadzie zakończony w drugiej dekadzie bieżącego stulecia. Obecnie nawet najbardziej oddalone od siebie obszary na ziemi mogą prowadzić efektywną wymianę w zakresie podstawowej żywności. Koszt przewozu pszenicy, na przykład, z Australii do Europy na odległość 20 tys. km wynosi zaledwie kilkanaście procent wartości towaru.

Powyższe uwagi dotyczą długości przewozu jako miary zasięgu systemów żywnościowych. Należy wspomnieć, że zasięg ten może być również mierzony w inny sposób, na przykład liczbą odrębnych obszarów, jednostek administracyjnych czy krajów, które tworzą dany system. Na tej podstawie można wprowadzić hierarchiczną klasyfikację systemów żywnościowych: od poziomu lokalnego, poprzez regionalny, krajowy, ponadkrajowy do poziomu światowego. Systemy żywnościowe funkcjonujące na różnych poziomach hierarchicznych nie wykluczają się wzajemnie. Poszczególne obiegi żywności mogą się przenikać i nakładać, tworząc konkurencyjne lub komplementarne sieci przepływów na danym obszarze.

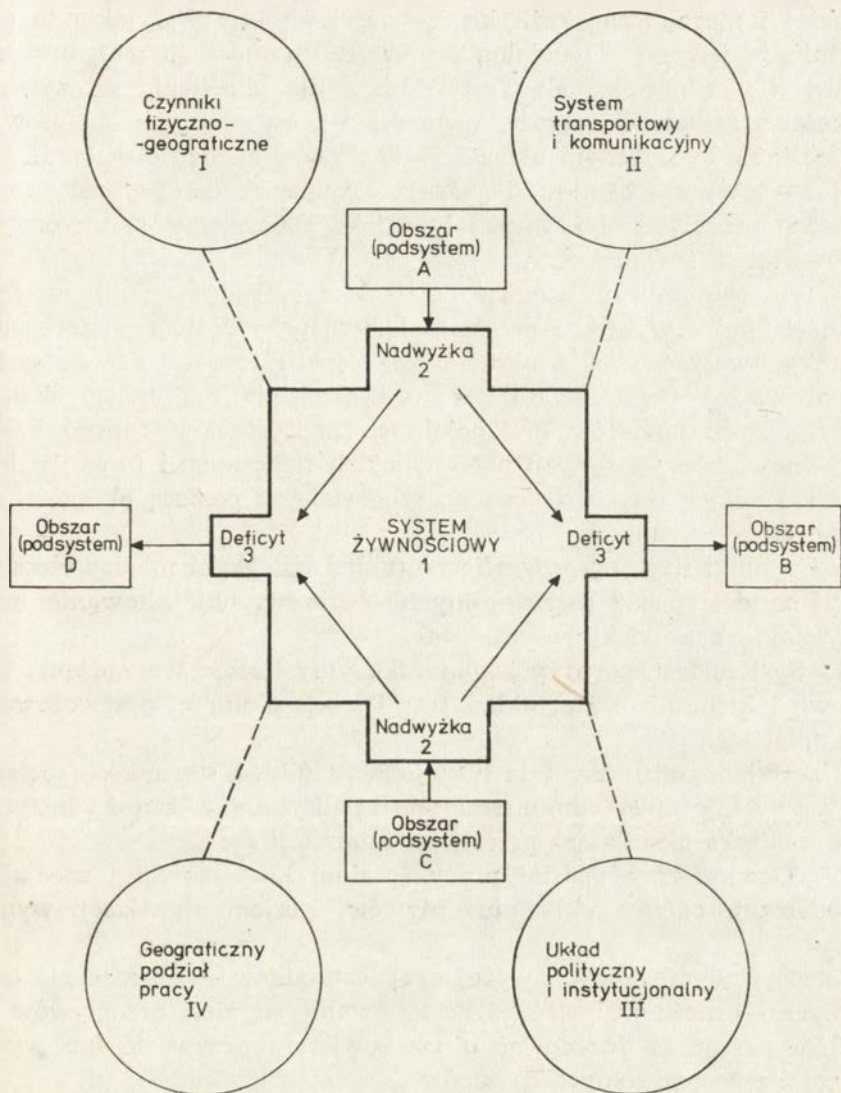
#### SYSTEMY ŻYWNOSCIOWE W PRZESTRZENI — SCHEMAT WYJAŚNIAJĄCY

Porównując i analizując zasięgi przestrzenne poszczególnych systemów żywnościowych zastanawiamy się zwykle nad przyczynami ich ogromnej zmienności. Warto więc podjąć próbę identyfikacji podstawowych uwarunkowań i czynników określających zasięg systemów żywnościowych. Poniższy schemat (ryc. 1) ukazuje podstawowe zależności w omawianej kwestii.

Jeżeli przyjmujemy, że podstawę systemów żywnościowych stanowią przepływy żywności z obszarów nadwyżkowych do deficytowych, to powinniśmy dążyć do określenia tych czynników, które decydują o tworzeniu się nadwyżki lub deficytu żywności na poszczególnych obszarach, a także tych warunków, które kształtują konkretny układ przepływów żywności. Zgodnie z powyższym można wyodrębnić dwie podstawowe kategorie czynników.

Pierwsza kategoria, reprezentowana na schemacie przez cztery prostokąty (A, B, C, D), zawiera cechy poszczególnych obszarów, ich zasobów





Ryc. 1. System żywnościowy w przestrzeni — schemat wyjaśniający  
Food system in space — explanatory framework

1 — food system, 2 — surplus, 3 — deficit; A, B, C, D — area (subsystem); I — factor of physical geography, II — transport and communication system, III — political and institutional framework, IV — geographical division of labour

przyrodniczych i ludzkich, które decydują o powstaniu potencjalnej nadwyżki (deficytu żywności na danym obszarze). Cechy te obejmują: zasoby ziemi, gęstość zaludnienia, wydajność i specjalizację w produkcji rolnej, poziom towarowości, wahania produkcji rolnej, zdolność magazynowania żywności, poziom i podział dochodu, wzorce żywienia, udział ludności

miejskiej i nierolniczej, politykę żywnościową etc. Wszystkie te cechy determinują jedynie potencjalną samowystarczalność poszczególnych obszarów. Nie są one jednak wystarczające dla określenia rzeczywistych wielkości przywozu i wywozu żywności z poszczególnych obszarów, nie mówiąc już o konkretnym układzie przepływów między obszarami. Innymi słowy, czynniki te nie przesądzają o tym, czy dane obszary zostaną połączone przepływami żywności i — jako podsystemy — utworzą tym samym system żywnościowy.

W tym celu musimy sięgnąć do drugiej kategorii czynników wyjaśniających, która wykracza swym zasięgiem poza poziom poszczególnych obszarów, tworząc właściwe pole interakcji dla rozpatrywanego systemu żywnościowego. Czynniki tej kategorii określają relatywną lokalizację poszczególnych obszarów (potencjalnych podsystemów danego systemu żywnościowego) w szerszych przestrzeniach fizycznych i funkcjonalnych. Omawiana kategoria, oznaczona na schemacie za pomocą okręgów, obejmuje 4 grupy czynników:

I. Czynniki fizyczno-geograficzne (układ odległości między obszarami, relatywna dostępność poszczególnych obszarów, ukształtowanie terenu, sieć wodna, czynniki klimatyczne etc.),

II. System transportowy i komunikacyjny (środki i urządzenia transportowe i komunikacyjne, układ tras i sieci, zdolności przewozowe, system opłat etc.),

III. Układ polityczny i instytucjonalny (układ stosunków społeczno-politycznych, granice administracyjne i polityczne, zależności instytucjonalne, polityka określająca przestrzeń interakcji etc.),

IV. Geograficzny podział pracy (poziom koncentracji i specjalizacji gospodarczej, ogólny układ przepływów, poziom organizacji wymiany etc.).

Każda z wymienionych wyżej grup czynników — niezależnie od pozostałych — może wpływać na kształtowanie się sieci przepływów żywności, a pośrednio decydować o rzeczywistym przywozie lub wywozie żywności z poszczególnych obszarów.

Obie rozpatrywane kategorie czynników decydują łącznie i jednocześnie o tym, czy powstaną obszary nadwyżki i deficytu żywności (potencjalne podsystemy) oraz czy zostaną one połączone poprzez obieg żywności w faktyczny system żywnościowy.

#### LITERATURA

- Barraclough S., 1982, *A preliminary analysis of the Nicaraguan Food System*, UNRISD, Geneva,
- Clark C., Haswell M. R., 1967, *The economics of subsistence agriculture*, London.

- Duncan-Jones R., 1974, *The economy of the Roman Empire*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Food systems and society*, 1978, UNRISD, Geneva.
- Gould P., 1960, *Transportation in Ghana*, Northwestern University Stud. Geogr., Evanston, 5.
- Hopkins K., 1982, *The Transport of staples in the Roman Empire*, Eighth International Economic History Congress, Akadémiai Kiadó, Budapest.
- Johnson E. A. J., 1970, *The Organization of space in developing countries*, Harvard University Press, Cambridge, Mass.
- Kuliszer J., 1961, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, KIW, Warszawa.
- Peet R., 1969, *The spatial expansion of commercial agriculture in the nineteenth century: a von Thünen interpretation*, Econ. Geogr., 45, 4.
- Perkins D., 1969, *Agricultural development in China 1368—1968*, Edinburgh University Press, Edinburgh.
- Postan M. M., 1973, *Essays on medieval agriculture and general problems of the medieval economy*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Pounds N. J. G., 1974, *An economic history of medieval Europe*, Longman, London.
- 1979, *An historical geography of Europe 1500—1840*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Skinner G. W., 1964, *Marketing and social structure in rural China*, J. Asian Stud., 24, 1, Nov.
- Thirsk J. (red.), 1967, *The agrarian history of England and Wales*, 4, Cambridge University Press, Cambridge.

## FOOD SYSTEMS: CONCEPTUAL BOUNDS AND SPATIAL EXTENT

### Summary

The author discusses the current literature on the subject and presents his own concept of food system. He assumes that the essence of a food system in space is in the flows of food within a given territory. A food system is formed only when the food flows are large and systematic enough to form a relatively stable network. The author stresses certain characteristics of food systems, such as their spatial extent, the distribution of surplus and deficit areas, the length and pattern of food flows and their intensity. These characteristics constitute the criteria which enable the comparison of different food systems in space and their evolution in time.

The bulk of the paper contains a discussion on the spatial extent of food systems in human history. The author distinguishes two main groups of food systems: local and supralocal. In both cases he tries to establish the average distance of food flows, drawing on the examples taken from different areas and historical periods. The variation in spatial extent of local food system seems rather small. As far as the long-distance food flows are concerned their length is conditioned mainly by available mode of transport and the general level of economic and political organization of the territory.

The final part of the paper contains the diagram which presents, in a simplified manner, the basic factors determining the extent, pattern and intensity of food flows in geographic space.

Translated by Wiesław Rozłucki



## ПРОДОВОЛЬСТВЕННЫЕ СИСТЕМЫ: ОБЪЁМ ПОНЯТИЙ И ТЕРРИТОРИАЛЬНЫЕ ПРЕДЕЛЫ

### Резюме

Автор начинает статью с указания собственной концепции продовольственной системы на фоне существующей научной литературы. По этой концепции основой существования продовольственных систем в размерности пространства являются территориальные потоки продуктов питания. Продовольственная система возникает тогда, когда эти потоки настолько большие и систематические, что создают довольно прочную систему. Автор подчёркивает выбранные черты продовольственных систем, как, например, территориальные пределы, размещение районов с излишками и дефицитных районов, длина и структура сети связей, интенсивность потоков. Эти черты могут быть соответственными критериями для сравнительного анализа продовольственных систем в мире, а также для анализа их эволюции во времени.

Главная часть статьи содержит рассуждения на тему территориальных пределов продовольственных систем в истории человеческой цивилизации. Автор выделяет две группы продовольственных систем: локальные и надлокальные. Затем пробует определить среднее расстояние потоков продуктов питания, употребляя примеры из разных районов и исторических периодов. Надо обратить здесь внимание на относительную стабильность территориальных пределов локальных продовольственных систем, а в случае надлокальных потоков — на зависимость расстояния от средств транспорта и общей экономическо-политической организации.

В последней части статьи указана схема объясняющая территориальные пределы продовольственных систем. Эта часть содержит основные факторы определяющие пределы, схему и интенсивность потоков продуктов питания в географическом пространстве.

*Перевела Регина Писарек-Ольшевска*

PIOTR SZELIGA

## KONCEPCJA ZALEŻNOŚCI EKONOMICZNEJ JAKO ZJAWISKA POWSZECHNEGO

„Należy zawsze pamiętać o tym, czym jest natura świata, a czym moja. I o tym, w jakim ona do tamtej pozostaje stosunku, i o tym, jaką ona jest częścią jakiej całości, i o tym, że nikt nie ma siły powstrzymania cię, abyś w każdej chwili nie czynił lub nie mówił tego, co jest zgodne z naturą, której jesteś częścią”, Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, ks. II 9.

Przestrzeń świata ulega systematycznemu zagęszczaniu. Różnorodne działania człowieka nasycają ją towarami, usługami, obiektami, odpadami itp. Komplikująca się sieć różnorodnych przepływów oplata coraz ściślej i dokładniej naszą planetę, co sprawia, że procesy zachodzące w odległych miejscach Ziemi mają na siebie wpływ bezpośredni. W teatrze zdarzeń gospodarczych przybywa nowych aktorów, takich jak nowo uprzemysłowione państwa okołopacyficzne, międzynarodowe korporacje, albo kraje OPEC. Równocześnie ziemskie zasoby naturalne, umiędzynarodowione i rozpowszechnione przez rosnącą wymianę handlową, poddawane są wyniszczającej eksploatacji. Możemy więc stwierdzić, że Ziemia „kurczy” się; kurczy się w sposób względny i absolutny. Taki obraz współczesnego świata otrzymamy, gdy popatrzymy okiem obserwatora znajdującego się jakby na innej planecie, który obserwuje Ziemię z dużego dystansu i która jawi mu się jako niepodzielna całość. Ten sposób całościowego widzenia międzynarodowej rzeczywistości gospodarczej nazywano kiedyś oglądem „makroskopowym”<sup>1</sup>. Możliwe jest także patrzenie cząstkowe, wyróżniające poszczególne części całości, patrzenie à la mikroskop.

Zbliżenie mikroskopowe ukazuje nam podstawowe elementy gospodarczego świata, którymi są poszczególne gospodarki krajowe<sup>2</sup>. Ich po-

<sup>1</sup> Pojęcie makroskopu spopularyzowała w Polsce książka J. de Rosnaya pt. *Makroskop: próba wizji globalnej*, Warszawa (1982).

<sup>2</sup> K. Waltz (1979, s. 94) stwierdza: „Tak jak ekonomiści definiując rynek pi-szą o przedsiębiorstwach, tak ja gdy definiuję międzynarodowe struktury, myślę o państwach”, które „dla zrealizowania zamierzeń politycznych i wojskowych po-

wojenny rozwój cechuje stopniowe otwieranie się na zewnątrz<sup>3</sup>, prowadzące do wzrostu znaczenia handlu zagranicznego w życiu ekonomicznym<sup>4</sup>. Jednocześnie wewnątrz wyróżnionych elementów, a także między nimi, obserwujemy coraz większą ruchliwość oraz zamienność dóbr i aktywów<sup>5</sup>. Pewne sektory działalności gospodarczej, pracujące dotychczas wyłącznie na rynki wewnętrzne (np. budownictwo, ubezpieczenia, turystyka), zaczynają wysyłać swoje towary i usługi poza granice (Lindbeck 1978, s. 61). Podstawowe struktury wytwarzania i spożycia ujednolicają się dzięki przejmowaniu obcych wzorów (Kleer 1981, s. 51).

Wszystko, co wynika z obserwacji zarówno makroskopowej, jak i mikroskopowej, można sprowadzić do następującego uogólnienia. W rozwoju powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych wystąpiły dwa charakterystyczne procesy: wzrost znaczenia sfery zewnętrznej (dla gospodarstw krajowych) oraz jej postępująca złożoność. Ową coraz bardziej złożoną sferę zewnętrzną możemy przyrównać do sieci różnych zależności, a podmioty gospodarujące (państwa), do mniej lub bardziej zależnych elementów (węzłów) tej sieci.

śluguja się środkami ekonomicznymi, a do osiągnięcia celów ekonomicznych używają środków politycznych". R. Rubinson i D. Holtzman piszą (1981, s. 87), że „...wybór kraju jako jednostki badawczej wynika z tego, iż granice polityczne państw tworzą podstawowy wymiar społecznych realiów”. Zdaniem R. Kudlińskiego i W. Siwińskiego (1981, ss. 23—24) podstawowymi elementami gospodarki światowej są „krajowe układy społeczno-gospodarcze”. Posługiwanie się tym terminem „pozwala (...) na wyodrębnienie przestrzeni społeczno-ekonomicznej ze względu na zasięg działania władzy politycznej, która obok innych cech, stanowi ze swej strony czynnik najsilniej integrujący i unifikujący działalność gospodarczą w zasięgu swojej dominacji”.

<sup>3</sup> Chodzi tu o wzrost udziału handlu zagranicznego w dochodzie narodowym. Ta dość oczywista cecha powojennej gospodarki międzynarodowej stała się jednak przedmiotem polemik. K. Waltz (1970) dowodził, że w porównaniu z latami międzywojennymi, a nawet z początkiem naszego wieku, znaczenie handlu zagranicznego nie wzrosło. Zob. też R. Rosencrance i A. Stein (1973) oraz R. N. Cooper (1972).

<sup>4</sup> R. Kudliński i W. Siwiński stwierdzają (1981, s. 30): „Otwarcie krajów prowadzi do wytworzenia wzajemnej współzależności. Jej istotą jest powstawanie komplementarnych struktur gospodarczych przekraczających granice układów krajowych, mogących funkcjonować tylko we wzajemnym związku ze sobą. Kraje tracą zdolność odtworzenia warunków swej egzystencji: ich potencjał produkcyjny szeroko rozumiany tworzy harmonijną strukturę tylko w układzie międzynarodowym. (...) Zaspokojenie potrzeb ludzkich w coraz większym stopniu następuje w oparciu o potencjał gospodarki światowej, a nie krajowej, chociaż oczywiście stopień ich zaspokojenia zależy od poziomu rozwoju krajowego potencjału produkcyjnego”.

<sup>5</sup> Rewolucyjne zmiany w komunikacji przybliżyły do siebie poszczególne rynki krajowe, ułatwiając kontakt między nimi i powodując szybszy przepływ dóbr i aktywów. Toteż zmiany warunków wytwarzania w jednym państwie mają dziś w dużo większym stopniu konsekwencje ponadnarodowe (np. wzrost kosztów produkcji danego towaru prowadzi do wypierania go z rynku krajowego przez towar zagraniczny).



We współczesnym świecie poszczególne gospodarki „skazane” są na wchodzenie w sieć zależności. „Na izolację nie mogą sobie pozwolić wielkie mocarstwa, ani tym bardziej kraje mniejsze” (Gwiazda 1980, s. 93). Jeśli więc do tej pory używaliśmy do opisu zagadnień społeczno-gospodarczych wyłącznie pojęć „wzrostu” i „rozwoju”<sup>6</sup>, to dziś należałoby zwrócić większą uwagę na problematykę międzynarodowych uzależnień. Jeśli do niedawna uzasadniona mogła być trawestacja znanego powiedzenia: „powiedz mi jak rośniesz, jak rozwijasz się, a powiem ci kim jesteś”, to dzisiaj trzeba już mówić inaczej — „powiedz jak się uzależniasz, a powiem ci kim będziesz”.

Jest oczywiste, że sposobów i rodzajów zależności jest wiele — rzecz w tym, aby je rozpoznać i opisać. W tym celu dokonamy najpierw przeglądu koncepcji dotyczących interesującej nas problematyki. Postaramy się przy tym odpowiedzieć na trzy pytania: jak zależność jest definiowana, czy jest mierzalna i jaki jest jej geograficzny zakres stosowania. Następnie podamy własną definicję zależności, którą zilustrujemy przykładem ropy naftowej.

#### PRZEGLĄD KONCEPCJI

Zagadnienie zależności (gospodarczej, politycznej) jest od bardzo dawna bezpośrednim lub pośrednim przedmiotem zainteresowań myślicieli naszego kręgu kulturowego. Dzisiejsi badacze, jeśli są politologami, nawiązują do dzieł N. Machiavellego, J. J. Rousseau, Monteskiusza, a nawet do tak odległego nam współczesnym Epikteta. Przedstawiciele ekonomii znajdują swoich przodków w osobach A. Smitha, D. Ricardo czy Th. R. Malthusa (Baldwin 1980, ss. 473—481). Zwolennicy ujęć radykalnych opierają swoje dociekania na pracach Marksa i Lenina. W naszym opracowaniu nie będziemy sięgać tak daleko, lecz skupimy się na literaturze ostatnich dwudziestu lat. W tym okresie powstały dwa nurty badań zależności, które teraz omówimy.

Nurt pierwszy, wywodzący się z Ameryki Łacińskiej, zwany też szkołą zależności, szkołą dependencja, a nawet teorią<sup>7</sup> rozwoju zależnego (teorią zależności), ma bogate, znane w świecie piśmiennictwo i wykształcił swoje wyraźne oblicze naukowe. Nurt drugi, północno-amerykański, jest dopiero na dorobku. Oba różnią się przede wszystkim zakresem stosowanego pojęcia zależności, a także oceną samej zależności. Przedstawiciele szkoły dependencja nadają temu zagadnieniu zdecydowanie znak

<sup>6</sup> Pomijamy tu na razie problematykę rozwoju zależnego.

<sup>7</sup> Słowo „teoria” używane jest trochę na wyrost. G. Palma (1978, s. 911) pisze, że nie ma jednej teorii zależności. Poszczególne ujęcia tego tematu są tak różne, że można je nazwać ogólnie „szkołą zależności”. J. Roxborogh (1979, s. 43) wskazuje, że pojęcie zależności odnosi się bardziej do paradygmatu niż do określonej teorii.

ujemny, uznając że uzależnienie jest przyczyną niedorozwoju krajów Trzeciego Świata, że podporządkowuje jedno państwa drugim. Podejście północnoamerykańskie ukazuje zależność jako współzależność, która jest zjawiskiem powszechnym, a nawet koniecznym<sup>8</sup>. Przejdziemy teraz do omówienia obu koncepcji, przy czym nurt pierwszy będziemy nazywać szkołą dependencja<sup>9</sup>, a drugi — nurtem interdependence.

#### SZKOŁA DEPENDENCIA

Badania dotyczące rozwoju zależnego państw Trzeciego Świata, zapoczątkowane pracami R. Prebischa i działalnością UN Economic Commission for Latin America, mają już przeszło ćwierćwieczną tradycję<sup>10</sup>. Sposób rozumienia zależności przez szkołę dependencja, pomimo jej sporego wewnętrznego zróżnicowania<sup>11</sup>, scharakteryzujemy przytaczając definicje i wypowiedzi<sup>12</sup> zamieszczone w pracach najbardziej znanych reprezentantów tej szkoły oraz niektórych jej komentatorów.

<sup>8</sup> Niektórzy reprezentanci tego nurtu mają nadzieję, że rosnąca współzależność między społeczeństwami zmniejsza zagrożenie wojenne (Keohane, Nye 1977, s. VII oraz s. 99). Por. R. Falk (1983, ss. 6—7).

<sup>9</sup> Nazwa nie jest w Polsce popularna, natomiast używa się ją w literaturze anglojęzycznej, szczególnie politologicznej. Terminem tym posługuje się także A. Gwiazda (1982).

<sup>10</sup> Zob. R. Cruise Obrien, G. K. Helleiner (1980, s. 445). R. C. Bath i J. D. Dilmus (1976, s. 36) piszą, że znana praca R. Prebischa, pt. *The Economic Development of Latin America and its principle problems*, została napisana już w 1949 r. w języku hiszpańskim.

<sup>11</sup> Np. R. C. Bath i J. D. Dilmus (1976, ss. 6—11) dzielą przedstawicieli tej szkoły na konserwatystów (R. Prebisch, A. Pinto, M. S. Wionczek), centrystów (moderates), do których zaliczają C. Furtago, O. Sunkela i T. Dos Santosa, oraz radykałów (m.in. G. Frank, J. Petras). Niemniej pomimo różnych wewnętrznych podziałów tej szkoły, można ustalić niektóre jej ogólne założenia. F. Szlajfer (1984, s. 11) podaje następującą ich charakterystykę:

1. Sytuacja gospodarcza krajów słabo rozwiniętych może być wyjaśniona tylko wtedy, gdy uwzględni się istotną rolę czynników zewnętrznych.
2. Stadium zacofania gospodarczego nie jest żadnym etapem poprzedzającym w czasie stadium rozwoju. Oba te stadia są historycznie równoczesnymi i funkcjonalnie powiązаныmi stronami tego samego procesu rozwoju kapitalizmu. Przyczyn zacofania nie należy zatem doszukiwać się wyłącznie w wewnętrznych (rzekomo tradycyjnych) strukturach krajów słabo rozwiniętych, lecz także, o ile nie przede wszystkim, w sposobie funkcjonowania gospodarki światowej (...).
3. Zacofanie narzucono wprawdzie z zewnątrz, ale jego skutki mają charakter wewnętrzny; narzucone siłą braki i deformacje stały się istotną częścią składową wszystkich wewnętrznych struktur społecznych oraz gospodarczych krajów słabo rozwiniętych.
4. Warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym, przezwyciężenia zacofania jest zatem zniesienie zewnętrznej dominacji.

<sup>12</sup> W literaturze omawiającej szkołę dependencja wskazuje się na brak precyzji w ustalaniu pojęć, na brak jednoznaczności i na woluntaryzm definicyjny (Gwiazda 1982; Baldwin 1980; Lall 1975).



Opisując proces powstawania uzależnienia C. Furtado (1982, ss. 100—107) stwierdza, że początkowo objawia się ono „w przyjmowaniu modeli konsumpcji narzuconych z zewnątrz i zużywaniu na ten cel nadwyżki uzyskiwanej w handlu zagranicznym”. Następnie uzależnienie „...przenika (...) przez międzynarodowy podział pracy do systemu produkcji i przejawia się w końcu w programowaniu sposobu rozwoju przez filie przedsiębiorstwa ponadnarodowego”.

Do najczęściej cytowanych należy zaliczyć definicję T. Santosa (1970, s. 231). Głosi ona, że zależność to sytuacja „...w której gospodarka jakiegoś kraju jest uwarunkowana przez rozwój i ekspansję innej gospodarki, w stosunku do której ta pierwsza jest podległa”. I dalej: państwa dominujące „...mogą rozwijać się w oparciu o własne siły, podczas gdy kraje zależne mogą to czynić tylko jako odbicie rozwoju tych pierwszych”<sup>13</sup>. Z kolei H. Brewster (1973, s. 91) podaje, że zależność to „...brak możliwości kierowania poszczególnymi elementami systemu gospodarczego” co prowadzi do „Braku związku między ekonomicznymi funkcjami systemu”<sup>14</sup>. Skutkiem tego jest brak „wewnętrznej dynamiki systemu, która by umożliwiła jego działanie jako niezależnej całości”. Uzależnienia nie można więc badać w oderwaniu od niedorozwoju i marginalizacji<sup>15</sup>. Wszystkie one są przejawami ewolucji międzynarodowego kapitalizmu, występują równocześnie i wzajemnie się przenikają. Aby zrozumieć istotę tego związku, trzeba patrzeć całościowo i analizować zarówno strukturę całego systemu kapitalistycznego i jej funkcjonowanie, jak i przekształcenia, którym podlegają (Sunkel 1973, s. 142).

Według J. A. Caporaso (1978a, s. 1) uzależnienie jest „procesem wchłaniania mniej rozwiniętych państw do globalnego systemu kapitalistycznego, powodującym strukturalne deformacje ich gospodarki”. Deformacje te, pisze D. Senghaas (1975, s. 267), są istotą uzależnienia, która przejawia się w skrajnej specjalizacji eksportowej podporządkowanej potrzebom metropolii. T. Szentes (1983, ss. 205—248) natomiast uwydatnia problematykę stosunków własności, jego zdaniem zależność jest produktem imperializmu i ma wiele form, z których najważniejszą jest zależność od obcego kapitału kontrolującego podstawowe działy gospodarki danej peryferii. Uzależnienie to określa charakter innych form zależności, tj. handlowej, finansowej i technologicznej.

<sup>13</sup> T. Dos Santos wymienia następnie historyczne formy uzależnienia: kolonialną, finansowo-przemysłową, oraz technologiczno-przemysłową.

<sup>14</sup> Chodzi tu o związek między takimi zmiennymi jak: produkcja, oszczędności, inwestycje, konsumpcja, płace, zyski, wydajność, pieniądz, ceny, import i eksport. Mała korelacja między nimi świadczy o dużej zależności.

<sup>15</sup> Pod pojęciem marginalizacji rozumie się ubożenie części społeczeństwa krajów zdominowanych. Ludność ta charakteryzuje się niepełnym uczestnictwem w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym. Procesowi marginalizacji towarzyszy często dyskryminacja społeczno-gospodarcza i rasowa. Typowym przykładem omawianego procesu są dzielnice nędzy.



R. D. Duvall (1978, ss. 55—57), oceniając dorobek naukowy szkoły dependencja stwierdza, że jej orientacja badawcza jest historyczna, strukturalna i dialektyczna, co powoduje, że przedstawiciele tego nurtu unikają pojęciowego precyzowania terminu którym się posługują<sup>16</sup>. Dlatego w tradycji teorii rozwoju zależnego pojęcie zależności jest używane tylko w ogólnym, ramowym zakresie, a nie jako precyzyjne pojęcie, empirycznie weryfikowalne<sup>17</sup>. Toteż może ono być zrozumiałe tylko wtedy, jeśli zastosuje się specyficzny sposób myślenia, charakterystyczny dla omawianej szkoły (Caporaso 1978b, s. 19).

Przytoczone przykłady definicji oraz komentarze, które naszym zdaniem dobrze oddają istotę stylu myślenia przedstawicieli szkoły dependencja, podsumujemy w trzech punktach.

1) Zależność pojmuje się bardzo szeroko i wieloaspektowo. Zależność może dotyczyć zarówno stanu, jak i procesu; jest skutkiem i równocześnie przyczyną zacofania. Jej pełną analizę umożliwiała tylko jednoczesne zastosowanie metod i aparatu pojęciowego wielu dyscyplin naukowych, tj. historii, socjologii, ekonomii i politologii.

2) Tak pojmowana zależność jest właściwie niemierzalna (Caporaso 1978b, s. 23; Duvall 1978, s. 55; Cardoso, Faletto 1979, s. XIII)<sup>18</sup> choć możliwe są pomiary jej różnych aspektów<sup>19</sup>.

3) Zakres stosowania pojęcia zależności ogranicza się do relacji między peryferią a centrum, między krajami rozwijającymi się a rozwiniętymi<sup>20</sup>. Poza obszarem badań pozostają państwa socjalistyczne.

<sup>16</sup> F. H. Cardoso i E. Faletto (1979, s. XXIII) stwierdzają: „Aby uniknąć nieporozumień odwołujemy się raczej do pewnych ‘sytuacji uzależnienia’ niż do ‘teoretycznej kategorii’ lub ‘teorii uzależnienia’”. R. D. Duvall (1978, s. 57) przytacza opinię Cardoso, że precyzyjne formułowanie pojęcia jest „totalizacją” jego treści.

<sup>17</sup> A. Gwiazda (1980, s. 15) pisze: „Bliższa analiza dość niejasnych (...) i niezbyt logicznie spójnych założeń (...) szkoły dependencja potwierdza fakt, że pojęcie to nie posiada tylko jednego, ściśle określonego desygnatu, lecz pewną, bliżej zresztą nieokreśloną ich liczbę”.

<sup>18</sup> W swoim interesującym studium Ch. C. Ragin (1983, ss. 127—133) przedstawił wszystkie argumenty uzasadniające brak możliwości mierzenia uzależnienia. Sam natomiast proponuje budowę modelu idealnego państwa zależnego jako wzorca.

<sup>19</sup> Miary, które są najczęściej stosowane, to: wielkość zagranicznych inwestycji, koncentracja eksportu lub importu (geograficzna lub towarowa) oraz wielkość handlu zagranicznego. Miary te często są stosowane w badaniach testujących teorię zależności, które najczęściej opierają się na korelacjach zmiennych opisujących uzależnienie i wzrost gospodarczy. Przegląd tych badań znaleźć można w pracy P. J. McGowana i D. L. Smitha (1978).

<sup>20</sup> Podejmowane są ostatnio próby zastosowania teorii zależności do państw europejskich — np. praca A. W. Orridge'a (1982), w której autor analizuje stosunki centrum-peryferia na przykładzie Irlandii i Anglii, w okresie lat trzydziestych XX w.

## NURT INTERDEPENDENCE

Badania dotyczące międzynarodowych współzależności ekonomicznych mają stosunkowo krótką historię, w której szczególnie ważnym okresem stały się lata siedemdziesiąte. Początek gwałtownemu rozwojowi piśmiennictwa dała praca R. N. Coopera pt. *The Economics of Interdependence* (1968). W toku dyskusji i polemik wyodrębniły się dwa różne sposoby rozumienia współzależności: bądź jako wrażliwość (sensitivity), bądź jako podatność (vulnerability)<sup>21</sup> danej gospodarki na wydarzenia zachodzące na zewnątrz niej<sup>22</sup>.

## Zależność wzajemna jako wrażliwość

Na początek podamy definicję, która jest nie tylko przykładem na zależność jako wrażliwość, lecz równocześnie dobrze charakteryzuje klimat intelektualny towarzyszący pracom przedstawicieli nurtu interdependencie. Autorzy tej definicji (Rosencrance i inni 1977, ss. 426—427) przez współzależność rozumieją „bezpośredni i pozytywny związek interesów pomiędzy państwami”. Taki związek powoduje, że „jeśli sytuacja w jednym państwie zmienia się, to zmiany w innych (państwach — P.S.) podążają w tym samym kierunku”. Zależność wzajemna jest „systemem, w którym państwa zmierzają do zmiany swojej pozycji w międzynarodowej hierarchii sił ekonomicznych i politycznych, a także dobrobytu, dostępu do informacji i technologii”. Zdaniem przytaczanych autorów, ich definicja daje możliwość zrozumienia istoty międzynarodowych stosunków politycznych, która wskazuje na potrzebę większej współpracy. Zwolennicy tak rozumianej współzależności stosują jako miary korelacje indeksów cen oraz korelacje zmian tych indeksów między parami państw (Rosencrance i inni 1977) lub grupami krajów (Tetreault 1980).

Jedna z pierwszych prób określenia współzależności jako wrażliwości została podjęta przez R. Keohane i J. Nye (1973, s. 124). Według nich wrażliwość jest rezultatem interakcji zachodzących w układzie ustabilizowanym i powszechnie akceptowanym; stosuje się ją do analizy zachowań poszczególnych podmiotów gospodarczych. W innej pracy obaj autorzy piszą (1977, s. 12—13), że wrażliwość należy odnieść do wzajemnej reakcji jednej gospodarki na wydarzenia zachodzące w drugiej; że wrażliwość „dotyczy stopnia reakcji”, tzn. pokazuje „jak szybko zmiany w jed-

<sup>21</sup> W języku polskim terminy „sensitivity” i „vulnerability” tłumaczymy raczej jako wrażliwość. A. Gwiazda (1982) dokonuje rozróżnienia (choć stosuje je niezbyt konsekwentnie) i tłumaczy „sensitivity” jako wrażliwość, a drugi termin jako podatność.

<sup>22</sup> Na ten podział wskazują D. A. Baldwin (1980), R. D. Duvall (1978) oraz A. Gwiazda (1982) i S. Michałowski (1984). Dodać należy, że podkreślają oni istniejący tu pewien chaos definicyjny.

nym kraju przynoszą zmianę kosztów w drugim i jak wielka jest ta zmiana”.

Inni zwolennicy analiz zachowań ekonomicznych stwierdzają, że współzależność oznacza „wrażliwość jednego kraju na wypadki zachodzące w drugim” (Tollison i Willett 1973, s. 259). Chodzi im przede wszystkim o poszczególne transakcje handlowe, a ściślej o reakcję przepływów na zmiany cen i dochodów. Miary, które stosuje się, to cenowe i dochodowe elastyczności popytu i podaży — wysoka elastyczność świadczy o dużej współzależności.

W ten sposób pojęta zależność (wzajemna) jest używana wyłącznie w sensie przyczynowo-skutkowym, to znaczy odnosi się do sytuacji, w której jakieś wydarzenie jest skutkiem innego wydarzenia (Baldwin 1980, ss. 475—476; Duvall 1978, s. 63) i dotyczy kowariancji zmiennych ekonomicznych (Baldwin 1980, s. 480).

Podsumowania omawianej koncepcji dokonamy w trzech punktach zachowując tym samym podobną dyscyplinę rozważań jak w przypadku analizowanej wcześniej szkoły dependencja.

1) Zależność wzajemna jako wrażliwość jest rozumiana wąsko i dotyczy zachowań poszczególnych podmiotów gospodarczych; uwypatnia aspekt behawioralny (Tetreault 1980).

2) Stosowane miary, to różnego rodzaju elastyczności i korelacje indeksów cen oraz ich zmian. Tak mierzona zależność jest w literaturze nazywana zależnością pionową (wertykalną).

3) Koncepcję wrażliwości stosuje się wyłącznie do państw kapitalistycznych, w których podstawowe kategorie ekonomiczne są porównywalne. Nie jest możliwe wykonanie porównań „międzyustrojowych”, tzn. między krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi.

### Zależność wzajemna jako podatność

Koncepcja podatności opiera się na kosztach przedsięwzięć alternatywnych (opportunity costs). Państwo mniej zależne narażone jest na mniejsze koszty zerwania lub zmiany związku ze sferą zewnętrzną. Tym samym podatność odzwierciedla raczej koszty potencjalne niż już istniejące. Omawiana koncepcja jest odpowiednia do analizy międzynarodowych przepływów (Keohane, Nye 1973, s. 126). K. Waltz (1970, s. 210) pisze, że „...podatność istnieje wtedy, gdy jakieś państwo polega na dobrach i usługach innego państwa (...) i kiedy zerwanie takiej zależności jest związane z dużym kosztem”<sup>23</sup>. Podatność zatem jest rozumiana jako podporządkowanie, kiedy ktoś jest przez kogoś podtrzymywany lub musi polegać na czymś zewnętrznym w celu zaspokojenia swoich potrzeb. O ile

<sup>23</sup> Rozumiana w ten sposób współzależność zyskała sobie najwięcej zwolenników (Gwiazda 1980, s. 18). Podobną definicją posługuje się G. Gereffi (1984, s. 94).



wrażliwością rządzi przypadek, to podatność dotyczy warunku w postaci zaspokojenia potrzeb, którego niespełnienie (np. zerwanie wymiany handlowej) wiąże się z wysokim kosztem (Baldwin 1980, s. 475—476).

Mierzenie podatności powinno dotyczyć szacowania kosztów prowadzenia alternatywnej polityki gospodarczej (kosztów *ex ante*), zmierzającej np. do samowystarczalności (Keohane, Nye 1977, s. 15)<sup>24</sup>. W praktyce trudno to wykonać, poprzestaje się zatem na liczeniu pośrednim, tj. na mierzeniu stopnia związania<sup>25</sup> jednej gospodarki z drugą. Służą temu absolutne i względne miary wielkości przepływów towarów, kapitałów i usług<sup>26</sup>. Koncepcja podatności odznacza się zatem następującymi cechami:

1) Zależność wzajemna jest rozumiana wąsko i dotyczy przepływów między podmiotami gospodarczymi; dotyczy niejako stopnia i charakteru powiązań.

2) Zależność jest mierzalna, a miarami są intensywność, koncentracja oraz wielkość przepływu (Katzenstein 1975). Tak mierzona zależność nosi miano poziomej (horyzontalnej).

3) Choć tę koncepcję stosuje się wyłącznie do państw kapitalistycznych, to można objąć badaniami również kraje socjalistyczne<sup>27</sup>.

#### ZALEŻNOŚĆ EKONOMICZNA NA PRZYKŁADZIE ROPY NAFTOWEJ

Zanim sformułujemy własną definicję zależności, podamy wymogi, które powinna spełniać.

Zależność ekonomiczna, jak starano się wykazać we wstępie tego opracowania, jest zjawiskiem ponadkrajowym, ponadregionalnym i ponadustrojowym. Jest uniwersalna i jej znaczenie we współczesnym świecie będzie prawdopodobnie wzrastało. Aby ją określić i zdefiniować, trzeba więc ten uniwersalny aspekt uwzględnić, co umożliwi w przyszłości dokonywanie badań porównawczych. Porównania zaś są niezbędne, ureal-

<sup>24</sup> R. Keohane, J. Nye (1977), choć bardzo często cytowani, wprowadzają moim zdaniem trochę zamieszania do ustalonego już w literaturze rozumienia pojęć. Proponują oni mierzyć wrażliwość zarówno reakcjami cenowymi na zmiany w sferze zewnętrznej, jak i przepływami. Na przykładzie rynku ropy naftowej wykazują, że im większa reakcja cenowa w danym kraju (na podwyżki cen OPEC), tym mniejsza wrażliwość, ponieważ prowadzi to do spadku popytu i zmniejszenia wielkości importu (przepływu). Jeśli chodzi zaś o podatność, to jej miarą ma być koszt prowadzenia polityki alternatywnej, autorzy nie podają jednak jak go mierzyć. Brak miar uniemożliwia wykonanie porównań międzynarodowych.

<sup>25</sup> R. Rosencrance i inni (1977, s. 427) uważają, że związanie jednej gospodarki z drugą nie oznacza jeszcze zależności. Zob. też A. Gwiazda (1980, s. 21).

<sup>26</sup> Takimi miarami posługują się także badacze rozwoju zależnego, dotyczy to głównie uzależnienia eksportowego (monokultura eksportu, niewielka liczba importów itp.).

<sup>27</sup> Np. praca S. Michałowskiego (1984).

niają bowiem bądź weryfikują nasze teorie i umożliwiają naukową analizę. „Myślenie bez porównań jest nie do pomyślenia” (Ragin 1981, s. 102).

Zależność nie jest jednorodna, jak nie jest jednorodny rozwój gospodarczy, toteż trzeba mówić nie tylko o jej rozmiarach, lecz także o rodzajach, odmianach, typach. Zależność dotyczy zatem kompleksu zjawisk takich jak przepływy, struktury i zachowania.

Jeśli zależność gospodarcza jest uniwersalna i ma być porównywalna, to musi być mierzalna. Jest to trzeci i ostatni wymóg, który stawiamy definicji zależności.

Analiza, którą dotychczas prowadziliśmy wykazała, że żadna z omawianych koncepcji (definicji) nie spełnia wszystkich postawionych warunków (tab. 1), każda jednak zwraca uwagę na inny aspekt zagadnienia.

Tabela 1

Koncepcja		Wymóg		
		Kompleksowości	Mierzalności	Uniwersalności
Szkółka dependencja		+	-	-
Nurt inter-dependence	wrażliwość	-	+	-
	podatność	-	+	+

Nurt interdependence uwydatnia przepływy i zachowania podmiotów gospodarczych. Szkółka dependencja, choć obejmuje swymi badaniami szeroki kompleks zjawisk społeczno-gospodarczych, to główną uwagę skupia jednak na zależnościach strukturalnych, na strukturach zależnych<sup>28</sup>.

Aby zaproponować naszą koncepcję musimy najpierw zerwać z pewnym schematem myślowym, którym obciążone są omówione koncepcje. Otóż za podstawowy układ uważano zazwyczaj relację:

podmiot ————— podmiot

Takie ujęcie, spowodowane zapewne myśleniem politycznym, pomija istotę zależności i skupia się na związkach pośrednich, a zasadą wszelkich zależności gospodarczych jest przecież następująca relacja:

podmiot ————— towar ————— podmiot

<sup>28</sup> Chodzi głównie o struktury proeksportowe.

Przez towar jeden podmiot uzależnia się od drugiego; bez towaru i jego przepływów nie ma zależności, a właśnie sposób uzależnienia od towaru określa przede wszystkim charakter zależności między podmiotami. Aby to co mówimy uczynić bardziej jasnym, powołamy się na przykład podany przez jednego z autorów. D. A. Baldwin (1980, s. 292), prowadząc polemikę na temat interpretacji pojęcia zależności wskazuje, że to pijak, a nie człowiek pijany, jest uzależniony od alkoholu. My dodamy od siebie, że uzależnieni są obaj, tylko w różny sposób; uzależnieni nie tylko od alkoholu (towaru), lecz także od jego wytwórców i sieci dystrybucji.

Co znaczy zatem stwierdzenie, że gospodarka danego kraju uzależnia się od drugiej przez towar? Otóż uzależnia się ona od zasobów zlokalizowanych w innym państwie, a towar jest ich umiędzynarodowioną postacią. Zależność jest więc poleganiem danego podmiotu gospodarczego na umiędzynarodowionych zasobach innych podmiotów, czyli towarach<sup>29</sup>. Zależność powstaje na skutek przepływów, które przyczyniają się do powstania zależnej struktury, która następnie zaczyna funkcjonować (zachowywać się, reagować) jako zależna. Możemy więc mówić o zależności przepływowej, strukturalnej i funkcjonalnej.

Poleganie na zasobach innych państw (intelektualnych, materialnych) jest w dzisiejszym świecie zjawiskiem tak normalnym, że jego negacja staje się absurdem. Prawdą jest, że poszczególne państwa uzależniają się od strefy zewnętrznej w różny sposób; silnie (wysoki udział importu towaru w jego zużyciu), elastycznie (szybka zmiana struktury proimportowej), twórczo (przetwarzanie i unowocześnianie importowanego towaru), dynamicznie tzn. elastycznie i twórczo jednocześnie itd. Powstaje teraz problem z miarami poszczególnych rodzajów zależności.

Zagadnienie zilustrujemy przykładem ropy naftowej, która ma tę zaletę, że jest używana na całym świecie zarówno w postaci surowej, jak i przetworzonej. Na jej rynku w ostatniej dekadzie miały miejsce wydarzenia, które pozwalają ocenić reakcję (funkcjonowanie, zachowanie) poszczególnych państw. Wzrost cen spowodowany przez kraje OPEC i wyczerpywanie się dostępnych złóż w ZSRR, występując niemal równocześnie, stały się wyzwaniem dla krajów kapitalistycznych i socjalistycznych, wyzwaniem idącym jakby z przyszłości, w której obok tradycyjnych ograniczeń względnych, mogą wystąpić także ograniczenia absolutne.

Proponujemy następujący zestaw cech, charakteryzujący poszczególne zależności, oraz ich miary<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Definicja, jest zbliżona do określenia zależności jako podatności (owo poleganie na zasobach). Zwrócenie w niej uwagi na „towar” umożliwi w przyszłości analizę „metazależności”, które powstają między poszczególnymi towarami (np. między ceną ropy a ceną dolara).

<sup>30</sup> B. Russett (1984) analizując zależność USA od surowców, podaje także niektóre z tych wskaźników.



### A. Zależność przepływowa

1) Stopień umiędzynarodowienia zużycia danego towaru, mierzony udziałem paliw płynnych z importu (tzw. surowa ropa naftowa oraz jej produkty) w całkowitym zużyciu tych paliw.

2) Stopień monopolizacji dostaw towaru, mierzony wskaźnikiem koncentracji importu według dostawców (struktura geograficzna dostaw).

3) Stopień obciążenia bilansu wymiany ze sferą zewnętrzną (bilansu handlu zagranicznego), mierzony udziałem importu towaru (paliw płynnych) w całym imporcie.

### B. Zależność strukturalna

1) Stopień nasycenia gospodarki towarem, mierzony wskaźnikiem ropochłonności (energochłonności), czyli zużyciem paliw płynnych (energii) na jednostkę dochodu narodowego. Stopień nasycenia określa model gospodarki; np. gospodarka ropochłonna (energochłonna) lub ropooszczędna (energoozczędna).

2) Struktura zużycia towaru, mierzona udziałem zużycia paliw płynnych w całkowitym zużyciu surowców energetycznych.

3) Stopień nowoczesności struktury, mierzony udziałem zużycia surowej ropy naftowej w całkowitym zużyciu paliw płynnych (im większy udział zużycia ropy surowej, tzn. jej przetwórstwa, tym struktura jest nowocześniejsza).

### C. Zależność funkcjonalna

1) Skłonność do zmiany modelu, mierzona tempem wzrostu ropochłonności (energochłonności) w latach 1970—1980 (w okresie pogarszania się warunków dostaw towaru).

2) Skłonność do zmiany struktury geograficznej dostaw, czyli substytucja dostawców (w okresie 1970—1980), mierzona relacją tempa wzrostu importu od największego dostawcy do tempa wzrostu importu ogółem.

3) Skłonność do zmiany struktury zużycia towarów, czyli substytucja zużycia surowców energetycznych (w okresie 1970—1980), mierzona relacją tempa wzrostu zużycia paliw płynnych do tempa wzrostu zużycia energii ogółem.

Do analizy można wybrać państwa będące importerami netto ropy naftowej. Różne kombinacje wymienionych cech powinny dać obraz zróżnicowań w skali międzynarodowej i doprowadzić do wyznaczenia typów zależności. Musimy jednak pamiętać o tym, że w praktyce wymienione rodzaje zależności (przepływowa, strukturalna, funkcjonalna) występują równocześnie. Są układem dynamicznym, bowiem między nimi zachodzą różne relacje. Ujęcie typologiczne, które proponujemy w pewnym sensie unieruchamia cały układ zależności. Ma ono jednak podobną zaletę, jak np. fotografia, która jest rejestracją danego stanu (momentu) rzeczywis-

tości. Pełny obraz międzynarodowych różnicowań możemy więc uzyskać dopiero po zastosowaniu techniki filmu, dzięki której dane zjawisko oglądamy niejako „w ruchu”.

W dalszych badaniach zamiast ropy naftowej można wstawić inny towar lub czynnik produkcji (np. kapitał, kredyty, technologie). Oczywiście każdy z nich ma swoją specyfikę i pełnej analogii z ropą nie powinniśmy oczekiwać, dochodzą jeszcze liczne problemy związane z danymi statystycznymi. Niemniej wydaje się, że nie przekreśla to ogólnych, teoretycznych założeń zaproponowanej koncepcji trójaspektowej zależności ekonomicznej.

#### ZAKOŃCZENIE

Zagadnienie zależności ekonomicznej w dzisiejszych czasach nabiera szczególnego znaczenia, do czego przyczynia się między innymi coraz bardziej odczuwalna ograniczoność międzynarodowej przestrzeni gospodarczej<sup>31</sup>. Świadomość tej ograniczoności stawia pod znakiem zapytania dotychczasowe rozumienie celu i zasad rozwoju gospodarczego. Ukształtowane przez wieki przekonanie, że nieograniczona ekspansja i wzrost są naturalnym i koniecznym procesem ekonomicznym, staje się powoli historycznym anachronizmem. Liberalizm w tradycyjnej swej postaci, jako ideologia czy też postawa życiowa, zaczyna tracić siłę przekonywania. Słusznie zwracał uwagę M. Jakubowski (1981, s. 11) na to, że współcześnie kształtuje się na świecie „...zespół myśli i idei, pragnień i aspiracji do pewnego przynajmniej stopnia innych niż te, które stanowiły siłę napędową czasów nowożytnych, epoki, która na naszych oczach zdaje się odchodzić w przeszłość. Zmieniają się między innymi koncepcje i poglądy na temat rozwoju, postępu i wzrostu. Upowszechnia się świadomość tego, że nieograniczony wzrost gospodarczy jest niemożliwy w zamkniętym układzie, jakim jest Ziemia, i równie niemożliwe jest rozszerzanie się w skali świata cywilizacji technicznej w obecnym kształcie”. Dlatego pojęcie zależności, jako zjawiska powszechnego, powinno wejść na stałe do naukowego słownika geografów i ekonomistów.

Powszechność zależności oznacza, że należy ją dziś rozpatrywać w kontekście procesu globalizacji, ponieważ wraz z nim „...zaczynają kształtować się obok ‘klasycznych’ form zależności rozliczne nowe formy mające charakter przejściowy, które z kolei przechodzą w różnorodne formy współzależności” (Rościszewski 1981, ss. 27—28). Zaletą przedstawionej propozycji jest, jak się wydaje, brak obciążenia historią, tak

<sup>31</sup> Teza o ograniczoności świata nie jest już dziś czymś odkrywczym. Przypomnieć tylko wypada, że żywiłowemu rozwojowi światowej literatury w ramach nurtu, który możemy nazwać nurtem „globalnego niepokoju”, dały początek raporty Klubu Rzymskiego. W naszym opracowaniu staraliśmy się jedynie wskazać na niektóre przestrzenne konsekwencje tej znanej tezy.



widocznego w pracach niektórych przedstawicieli szkoły dependencja. Sformułowanie: „powiedz jak się uzależniasz” a powiem ci kim będziesz” nastawia nas ku przyszłości, ku możliwym barierom rozwoju, które mogą pojawić się niespodziewanie np. w wyniku żywiołowo rosnących i wymykających się spod kontroli różnorodnych współzależności (Deutch 1968, s. 1). Zależność ekonomiczna ma więc, obok wymiaru pozytywnego (np. korzyści z tzw. międzynarodowego podziału pracy), także wymiar negatywny związany m. in. z utratą poczucia bezpieczeństwa. Ponieważ bezpieczeństwo jest jedną z podstawowych „niematerialnych” potrzeb człowieka, tym samym rozpatrywany przez nas wątek ekonomiczny spleta się z wątkiem psychologicznym i egzystencjalnym.

Zaproponowana koncepcja powinna spełnić oczekiwania, które mamy wobec geografii. Wszak geografia nie jest tylko nauką o miejscach na Ziemi, ale bada także związki między nimi. Kategoria zależności ekonomicznej umożliwia uchwycenie jednego z podstawowych związków, jaki zachodzi między różnymi podmiotami gospodarującymi. A jeśli ponadto uświadomimy sobie, że we współczesnym świecie, obok procesów ujednolicających, występują także procesy różnicujące światową przestrzeń gospodarczą, to zależność ekonomiczna może stać się jedną z podstaw międzynarodowych zróżnicowań. Dopóki zaś istnieją różnice, dopóty istnieje geografia.

#### LITERATURA

- Baldwin D. A., 1980, *Interdependence and power: a conceptual analysis*, Int. Orgn., 34, 4.
- Bath R. C. and Dilmus J. D., 1976, *Dependency analysis of Latin America: some criticisms, some suggestions*, Latin Am. Res. Rev., 11, 1.
- Brewster H., 1973, *Economic dependence: a quantitative interpretation*, Soc. Econ. Stud. 22, 1.
- Caporaso J. A., 1978a, *Introduction to the special issue of International Organization on dependence and dependency in the global system*, Int. Orgn., 32, 1.
- 1978b, *Dependence, dependency, and power in the global system: a structural and behavioral analysis*, Int. Orgn., 32, 1.
- Cardoso F. H., Faletto E., 1979, *Dependency and development in Latin America*, Berkeley.
- Cooper R. N., 1968, *The economics of interdependence*, New York.
- 1972, *Economic interdependence and foreign policy in the seventies*, Wld Politics, 25, 2.
- Cruise O'Brien R., and Helleiner G. K., 1980, *The political economy of information in changing international economic order*, Int. Orgn., 34, 4.
- Deutsch K. W., 1968, *The analysis of international relations*, Englewood.
- Duvall R. D., 1978, *Dependence and dependencia theory: notes toward precision of concept and argument*, Int. Orgn., 32, 1.
- Falk R., 1983, *The end of world order: essays on normative international relations*, London.
- Furtado C., 1982, *Mit rozwoju gospodarczego*, Warszawa.
- Gereffi G., 1984, *Power and dependency in interdependent world: a guide to understanding the contemporary global crisis*, Int. J. Comp. Soc., 25, 1—2.



- Gwiazda A., 1980, *Koncepcja ekonomicznej współzależności*, Sprawy Międzynar., 11.
- 1982, *Międzynarodowa współzależność ekonomiczna we współczesnym świecie*, Zesz. Nauk. UGd., 41.
- Jakubowski M., 1981, *W sprawie pojęć: kraje rozwinięte, kraje rozwijające się, Trzeci Świat. O potrzebie nowych geograficznych podziałów świata*, w: *Geografia a światowe problemy rozwoju*, Dokum. Geogr., 5.
- Katzenstein P., 1975, *International interdependence: some long-term trends and recent changes*, Int. Orgn., 29, 4.
- Keohane R., Nye J., 1973, *World politics and international economic system*, [w:] *The future of the international economic system*, F. Bergsten, ed., Lexington, Mass.
- 1977, *Power and interdependence: world politics in transition*, Boston.
- Kleer J., 1981, *Gospodarka światowa, prawidłowości rozwoju*, Warszawa.
- Kudliński R., Siwiński W., 1981, *Cechy i tendencje gospodarki światowej*, Sprawy Międzynar., 6.
- Lall S., 1975, *Is „dependence” a useful concept in analysing underdevelopment?*, World Dev., 3, 11/12.
- Lindbeck A., 1978, *Economic dependence and interdependence in the industrialized world*, [w:] *From Marshall Plan to global interdependence. New challenges for the industrialized nations*, Paris.
- McGowan P. J., Smith D. L., 1978, *Economic dependency in Black Africa: an analysis of competing theories*, Int. Orgn., 32, 1.
- Michałowski S., 1984, *Współzależności ekonomiczne w stosunkach Wschód-Zachód*, Sprawy Międzynar., 10.
- Orridge A. W., 1982, *The blueshirts and the „Economic War”: a study of Ireland in the context of dependency theory*, Polit. Stud., 31, 3.
- Palma G., 1978, *Dependency: a formal theory of underdevelopment or methodology for the analysis of concrete situations of underdevelopment?*, World Dev., 6, 7/8.
- Ragin Ch. C., 1981, *Comparative sociology and comparative method*, Int. J. Comp. Soc., 22, 1—2.
- 1983, *Theory and method in the study of dependency and international inequality*, Int. J. Comp. Soc., 24, 1—2.
- Rosnay J. de, 1982, *Makroskop: próba wizji globalnej*, Warszawa.
- Rosencrance R. and Stein A., 1973, *Interdependence: myth or reality?*, World Politics, 26, 1.
- Rosencrance R., Alexandroff A., Koehler W., Kroll J., Laquer S., and Stocker J., 1977, *Wither interdependence?* Int. Orgn., 31, 3.
- Rościszewski M., 1981, *Rozwój zależny a badania nad geografiami rozwoju*, [w:] *Geografia a światowe problemy rozwoju*, Dokum. Geogr., 5.
- Roxborough I., 1979, *Theories of underdevelopment*, London.
- Rubinson R. and Holtzman D., 1981, *Comparative dependence and economic development*, Int. J. Comp. Soc., 22, 1—2.
- Russett B., 1984, *Dimension of resource dependence: some elements of rigor in concept and policy analysis*, Int. Orgn., 38, 3.
- Santos T. Dos, 1970, *The structure of dependence*, Am. Econ. Rev., 60, 2.
- Senghaas D., 1975, *Multinational corporations and Third World. On the problem of the further integration of peripheries into the given structure of the international economic structure*, J. Peace Res., 12, 4.
- Sunkel O., 1973, *Transnational capitalism and national disintegration in Latin America*, Soc., Econ. Stud., 22, 1.

- Szentes T., 1983, *The political economy of underdevelopment*, Budapest.
- Szljajfer F., 1984, *Rola plantacji w kształtowaniu przestrzeni społeczno-gospodarczej na przykładzie Ameryki Łacińskiej*, Dokum. Geogr., 4.
- Tetreault M. A., 1980, *Measuring interdependence*, Int. Orgn., 34, 3.
- Tollison R. D., Willet T. D., 1973, *International integration and interdependence of economic variables*, Int. Orgn., 27, 1.
- Waltz K., 1970, *The myth of national interdependence*, [w:] *The international corporation*, C. P. Kindleberger, ed., Cambridge, Mass.
- 1979, *Theory of international politics*, Reading, Mass.

## THE CONCEPT OF ECONOMIC DEPENDENCE AS A UNIVERSAL PHENOMENON

### Summary

The world economic space systematically increases its density, which makes individual units act in more and more restrained environment. This is accompanied by the process of the opening of national economies which leads to increasing importance of foreign trade in their economic performance. The environment external to individual economic units is getting more important and more complex. The question of dependence is becoming the key problem. The present paper tries to conceptualize the problem. The basic assumption is that economic dependence is a universal, diversified and measureable phenomenon. According to the definition provided in the paper, economic dependence is the reliance of a given unit on internationalized resources of other units, i.e. the commodities. The dependence originates as a result of commodity flows which are instrumental in the formation of an economic structure that begins to function as dependent. We can therefore identify three aspects of dependence: flow, structural and functional. Each of them can be described by several characteristics, which — combined — can produce various types of dependence. The economic dependence can thus be a basis of international differentiation.

*Translated by Wiesław Rozłucki*

## КОНЦЕПЦИЯ ЭКОНОМИЧЕСКОЙ ЗАВИСИМОСТИ КАК ОБЩЕГО ЯВЛЕНИЯ

### Резюме

Мировое пространство подвергает систематическому уплотнению, итак, отдельные субъекты хозяйствуют во всё более ограниченных условиях. Этому сопутствует процесс открывания отдельных народных хозяйств, который ведёт к росту значения внешней торговли в их экономической жизни. Растёт значение внешней сферы для хозяйствующих субъектов, а также её всё большая сложность. Итак, узловый вопрос становится проблема зависимости. Настоящая работа предпринимает попытку концептуализации этой проблемы. Исходя из того, что экономическая зависимость является универсальным неоднородным и измеримым явлением, предложена дефиниция, по которой экономическая зависимость состоит в зависимости данного субъекта от интернационализированных ресурсов других субъектов, т. е. товаров. Эта зависимость возникает вследствие потоков товаров; эти потоки способствуют созданию зависимой от товара структуры, которая начинает функционировать как зависимая. Итак, можем говорить о трёх аспектах зависимости: проточным, структуральным и функциональным. Каждый из них можно описывать рядом черт, которых разные комбинации могут дать разные типы зависимости. Таким образом экономическая зависимость является основой международных дифференциаций.

*Перевела Регина Писарек-Ольшевска*

FELIKS SZLAJFER

KSZTAŁTOWANIE SIĘ PRZESTRZENI  
SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ KRAJÓW  
GOSPODARCZO ZACOFANYCH  
W WARUNKACH ROZWOJU ZALEŻNEGO  
(PRZYKŁAD AMERYKI ŁACIŃSKIEJ)

Od kilkudziesięciu lat problematyka zacofania gospodarczego absorbuje uwagę zarówno ekonomistów, socjologów i politologów, jak i geografów. Badania i dyskusje nad tym zagadnieniem rozwinęły się szczególnie po II wojnie światowej, kiedy to coraz silniej zaczęło ujawniać się ciągle pogłębianie różnic w poziomie rozwoju i poziomie życia pomiędzy krajami określonymi jako rozwinięte a krajami słabo rozwiniętymi. Konieczne stało się więc znalezienie przyczyny tego stanu rzeczy.

W początkach lat pięćdziesiątych została wypracowana teoria „etapów rozwoju”, której jednym z twórców oraz głównym wyrazicielem był północnoamerykański ekonomista W. Rostow<sup>1</sup>. Teoria ta nie tylko tłumaczyła przyczyny zacofania gospodarczego, lecz także wytyczała drogę, jaką powinny iść kraje tzw. Trzeciego Świata w celu przezwyciężenia zacofania. Zdaniem Rostowa, wszystkie kraje czy też regiony świata przechodziły lub przechodzą w procesie rozwoju przez pięć etapów. Pierwszy z nich, określany mianem społeczeństwa tradycyjnego, odpowiada obecnemu poziomowi rozwoju krajów gospodarczo zacofanych, a ostatni — poziomowi krajów określanych obecnie jako wysoko rozwinięte. Oznacza to, że: 1 — kraje wysoko rozwinięte znajdowały się w przeszłości na poziomie rozwoju krajów obecnie słabo rozwiniętych; 2 — przez kilkaset lat obszary gospodarczo zacofane nie były w stanie przezwyciężyć zacofania; 3 — jedyną możliwą drogą wyjścia ze stanu zacofania jest powielanie doświadczeń Zachodu.

Stan permanentnej niemożności wyrwania się z zakłętą koła nędzy wynika wyłącznie z warunków istniejących wewnątrz krajów słabo rozwiniętych. Społeczeństwa tych krajów są, zdaniem Rostowa i wielu in-

<sup>1</sup> W. W. Rostow, *The stages of economic growth: A non-communist manifesto*, New York 1961.



nych badaczy, konserwatywne i niepostępowe; brak im motywacji rozwojowych bądź twórczej inteligencji<sup>2</sup>. Inaczej mówiąc, opierają się one wszelkim próbom modernizacji pozostając przy tradycji. Stąd, według Rostowa, programy rozwojowe, które próbowano realizować w krajach gospodarczo zacofanych, skończyły się fiaskiem. Warunkiem koniecznym przełamania tego stanu rzeczy jest więc przekształcenie tych społeczeństw przy wykorzystaniu pomocy z zewnątrz, co pozwoli im na wkroczenie na ścieżkę wyznaczoną przez kraje wysoko rozwinięte. W praktyce oznacza to wzmocnienie nowoczesnego sektora kapitalistycznego, który stając się sektorem wiodącym powinien wchłonąć sektor tradycyjny.

Doświadczenia lat sześćdziesiątych wykazały błędność teorii Rostowa. Zastosowanie w praktyce proponowanej przez niego strategii rozwoju nie tylko nie doprowadziło do przezwyciężenia zacofania, lecz przyczyniło się do dalszego drastycznego wzrostu różnic w poziomie rozwoju pomiędzy krajami rozwiniętymi a słabo rozwiniętymi. I tak, o ile stosunek dochodu na 1 mieszkańca w krajach uprzemysłowionych i gospodarczo zacofanych wynosił w 1880 r. 1 : 1,5, to pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. już 1 : 5<sup>3</sup>. W 1966 r. Kuznets pisał: „... obecny poziom produkcji na głowę mieszkańca w krajach słabo rozwiniętych jest znacznie niższy niż ten, który miały kraje obecnie wysoko rozwinięte w swej fazie przed-industrialnej”<sup>4</sup>. Wielkie korporacje międzynarodowe zdobywały coraz większy wpływ na rynki krajów słabo rozwiniętych i wypierały firmy lokalne. Tradycyjne produkty eksportowe z trudem utrzymywały swoją pozycję na rynku międzynarodowym, co prowadziło do stałego ujemnego salda bilansu handlowego krajów Trzeciego Świata. Rosło też w zawrotnym tempie ich zadłużenie. Coraz bardziej kapitałochłonne metody produkcji w warunkach „eksplozji demograficznej” prowadziły do coraz większego bezrobocia.

W tej sytuacji koncepcja rozwoju Rostowa została poddana krytyce, a na jej podstawie sformułowano nową teorię zacofania gospodarczego, znaną pod nazwą teorii zależności<sup>5</sup>. W całości neguje ona założenia leżące

<sup>2</sup> Patrz m. in.: D. C. McClelland, *The achieving-society*, Princeton 1961; E. Hagen, *The theory of social change: How economic growth begins*, Homewood, Ill 1962; T. Schultz, *Transforming traditional agriculture*, New Haven 1964.

<sup>3</sup> O. Sunkel, 1973, *Past, present and future of process of Latin American underdevelopment*, Studies on Developing Countries, No 57.

<sup>4</sup> S. Kuznets, 1966, *Economic Growth and Structure*, London, s. 177.

<sup>5</sup> Spośród ogromnej literatury poświęconej teoretycznym i empirycznym aspektom zależności należy wymienić: S. Alonso, E. Meyer, *Bieguny wpływów i obszary zależne*, PZLG z. 1—2; 1974; H. Brewster, 1973, *Economic Dependence: A Quantitative Interpretation*, Social and Economic Studies, No. 22; F. M. Cardoso, 1971, *Ideologias de la Burguesia Industrial en Sociedades Dependientes (Argentina y Brasil)*, México; A. G. Frank, 1967, *Capitalism and Underdevelopment in Latin America*, New York; R. M. Marini, 1972, *Dialectica de la Dependencia: la Economía Exportadora, Sociedad y Desarrollo*, No. 1; E. L. Moreno, 1970, *La Dependencia Económica de México a Través de la Exportación de Algodón, Cafe*

u podstaw teorii rostowskiej i jej pochodnych, w tym twierdzenie o „tradycyjnym”, „stagnacyjnym” i „nierozwojowym” charakterze społeczeństw Trzeciego Świata. Zdaniem zwolenników teorii zależności ubóstwo nie jest efektem niemożności przezwyciężenia modelu społeczeństwa tradycyjnego, lecz bezpośrednią konsekwencją integracji krajów obecnie określanych jako słabo rozwinięte z gospodarką światową. Inaczej mówiąc, nie istnieje, jak to próbuje sugerować Rostow, stadium zacofania gospodarczego poprzedzające w czasie stadium rozwoju. Oba stadia są historycznie równoczesnymi i funkcjonalnie powiązаныmi stronami tego samego procesu rozwoju kapitalizmu. Przyczyn zacofania gospodarczego nie należy zatem doszukiwać się wyłącznie wewnątrz Trzeciego Świata, lecz także — o ile nie przede wszystkim — w sposobie funkcjonowania światowego systemu gospodarczego zdominowanego przez państwa wysoko rozwinięte. Teza o doświadczeniach Zachodu jako możliwej i godnej do naśladowania drodze jest, zdaniem zwolenników teorii zależności, całkowicie błędna. Już w początkach okresu kolonialnego Europa całkowicie uniemożliwiła Trzeciemu Światu wejście na ścieżkę rozwoju, którą sama kroczyła. Mając na względzie tylko własne interesy zdeformowała ona struktury gospodarcze krajów Trzeciego Świata, doprowadzając do zawężenia rozwoju ich gospodarki do tych sektorów, które w ten czy inny sposób zaspokajały potrzeby dynamicznie rozwijających się systemów gospodarczych Starego Świata, a później także Stanów Zjednoczonych.

W konsekwencji doprowadziło to do wykształcenia dwóch głównych typów gospodarki światowej:

1 — rozwiniętej, dominującej („centralnej”), której rozwój, zarówno w przeszłości, jak i obecnie opierał się nie tylko na własnych, wewnętrznych czynnikach wzrostu, lecz także na wartościach wypracowanych na obszarach gospodarczo zacofanych,

2 — słabo rozwiniętej, zależnej („peryferyjnej”), której rozwój od początków epoki kolonialnej pozbawiony był autonomii i wewnętrznej dynamiki, a odbywał się zgodnie z potrzebami państw dominujących.

---

y Tomate, México; A. Pinto, 1972, *Notas Sobre Desarrollo, Subdesarrollo y Dependencias*, El Trimestre Economico, vol. 39, No. 154; F. R. Sagasati, 1972, *Underdevelopment Science and Technology: A Synthesis for the Point of View of the Underdeveloped Countries*, Lima; M. Theotonio dos Santos, 1970, *Lucha de Clases y Dependencia en América Latina*, Bogotá; M. Theotonio dos Santos, 1970, *La Crisis de la Teoría del Desarrollo y las Relaciones de Dependencia en América Latina*, [w:] H. Jaguaribe, et al., *La Dependencia Político-Económica de América Latina*, México; O. Sunkel, 1973, *op. cit.*; T. A. Vasconi 1970, *De la Dependencia Como Una Categoría Básica Para Analisis del Desarrollo Latinoamericano*, Cuadernos de la Sociedad Venezolana de Planificación, No. 82—83; L. Vitale, 1969, *Ist Lateinamerika Feudal oder Kapitalistisch?* [w:] B. Echeverría, H. Kurnitzky, eds., *Kritik des Bürgerlichen Anti-Imperialismus*, West Berlin; C. Furtado, 1971, *Dependencia Externa y Teoría Económica*, El Trimestre Economico, No. 150; C. Furtado, 1979, *Creatividad y Dependencia*, México.



Ten typ gospodarki światowej stanowi, w wyniku nieekwiwalentnej wymiany handlowej, poważne źródło kapitału dla gospodarki „centralnej”.

We wzajemnych stosunkach pomiędzy wymienionymi typami gospodarki światowej występują zatem związki o charakterze dominacja—zależność, które to, zgodnie z teorią zależności, są podstawową przyczyną zacofania gospodarczego.

Poddanie obszarów obecnie słabo rozwiniętych mechanizmowi rozwoju zależnego doprowadziło do ukształtowania się w obrębie ich przestrzeni gospodarczej dwóch typów podprzestrzeni. Pierwszy, to podprzestrzeń o przewadze powiązań zewnętrznych (egzogeniczna), która powstała i rozwija się zgodnie z potrzebami państw dominujących i opiera się na pochodzących z nich bodźcach. Tworzą ją eksportowe sektory gospodarek zależnych, stanowiące część pionowo zintegrowanego systemu gospodarczego, którego centrum decyzyjne i finansowe zlokalizowane jest w krajach „centralnych”. Drugi typ, to podprzestrzeń o przewadze powiązań wewnętrznych (endogeniczna), funkcjonująca w znacznym stopniu na potrzeby podprzestrzeni egzogenicznej i od niej niemal całkowicie uzależniona. Jest ona dla podprzestrzeni o przewadze powiązań zewnętrznych źródłem żywności oraz, w efekcie nieekwiwalentnej wymiany handlowej, jednym z najważniejszych — obok inwestycji zagranicznych — źródeł kapitału.

Można zatem wysunąć tezę, że tego rodzaju charakter organizacji przestrzeni krajów gospodarczo zacofanych i zależnych jest odbiciem charakteru związków w skali świata; jest niższym szczeblem w hierarchicznie zbudowanej światowej organizacji przestrzeni. Z jednej strony występuje więc podział przestrzeni światowej na rozwiniętą i dominującą oraz słabo rozwiniętą i zależną, z drugiej zaś — ukształtowany pod wpływem światowej przestrzeni „centralnej” — system przestrzenny krajów zależnych, w których zostały wykształcone narodowe obszary „centralne” oraz związane z nimi i od nich zależne obszary „peryferyjne”. Należy jednak podkreślić, że istnienie tego rodzaju dwoistej struktury przestrzeni krajów słabo rozwiniętych nie oznacza, że ich obszary „centralne” nie mają żadnych związków z odpowiadającymi im „peryferiami”. Podobnie jak na poziomie światowym, obszary „centralne” krajów zależnych funkcjonują i rozwijają się w znacznym stopniu kosztem własnych „peryferii”, a ich struktura produkcji została dostosowana do potrzeb tychże przestrzeni „centralnych”.

\* \* \*

Klasycznym przykładem gospodarczych i przestrzennych konsekwencji uzależnienia Trzeciego Świata od krajów „centralnych” jest Ameryka Łacińska.

Już w okresie kolonialnym Hiszpania i Portugalia wydały zakaz rozwijania w swych koloniach amerykańskich przemysłowych form dzia-



łałości gospodarczej. Region ten miał być, i był, z jednej strony dostawcą metali szlachetnych (górnictwo) i produktów rolnych (m.in. rolnictwo plantacyjne), z drugiej zaś poważnym rynkiem zbytu na wytwarzane w Europie (głównie w Wielkiej Brytanii) artykuły przemysłowe.

Uzyskanie przez Amerykę Łacińską niepodległości w pierwszej połowie XIX w. w niczym nie zmieniło sytuacji. Region ten był już do tego stopnia uzależniony od rynku i systemu gospodarczego Europy, że jakiegokolwiek próby zmian z góry były skazane na niepowodzenie. Brytyjczycy, którzy już od połowy XVIII w. byli faktycznie siłą dominującą w Ameryce Łacińskiej, przez odpowiednią strukturę inwestycji doprowadzili do tego, że pod koniec XIX w. gospodarka tego regionu została zdominowana przez trzy rodzaje gospodarki eksportowej:

- 1 — rolnictwo plantacyjne (Jukatan, Ameryka Środkowa, Antyle, niektóre obszary Wenezueli, Brazylii, Kolumbii, Ekwadoru i Peru);
- 2 — górnictwo (Meksyk, Wenezuela, Kolumbia, Peru, Boliwia, Chile);
- 3 — nieplantacyjne eksportowe rolnictwo Argentyny i Urugwaju<sup>6</sup>.

W rezultacie gospodarka Ameryki Łacińskiej została ukierunkowana niemal całkowicie na zewnątrz, a wymiana handlowa stała się motorem wzrostu gospodarczego tego regionu. W warunkach nieekwiwalentnej wymiany handlowej znaczna część wytworzonej w Ameryce Łacińskiej nadwyżki ekonomicznej odpływała za ocean, stając się jednym z najistotniejszych elementów dynamizujących wzrost gospodarczy Starego Świata, w tym głównie Wielkiej Brytanii.

Wraz z rozwojem gospodarki eksportowej miejsce Ameryki Łacińskiej w międzynarodowym podziale pracy zostało ściśle określone. Fakt ten był jednoznaczny z pogłębieniem zależnego charakteru jej gospodarki od rynku, kapitałów i produktów przemysłowych wytwarzanych w Wielkiej Brytanii. Przejęcie pod koniec XIX w. przez Stany Zjednoczone roli kraju dominującego względem Ameryki Łacińskiej nie doprowadziło do istotniejszych jakościowych zmian w gospodarce tego regionu. Kraj ten, ze względu na potrzeby swojej gospodarki, był zainteresowany, podobnie jak uprzednio Wielka Brytania, rozwojem w Ameryce Łacińskiej głównie upraw rolnych i wydobywania surowców mineralnych. Dlatego też przeważająca część kapitałów inwestowanych przez spółki północnoamerykańskie w tym regionie była lokowana nadal przede wszystkim w górnictwo, rolnictwo oraz kolejnictwo obsługujące te dwa sektory gospodarki eksportowej (tab. 1). W konsekwencji pogłębieniu uległ ekstrawersyjny charakter gospodarki Ameryki Łacińskiej, co umocniło zależność tego obszaru od nowego, światowego ośrodka dominacji, jakim stały się Stany Zjednoczone.

<sup>6</sup> Por. S. Bagú, 1973, *Industrialisierung, Gesellschaft und Abhängigkeit in Lateinamerika*, [w:] Grabendorff W., ed., *Lateinamerika. Kontinent in der Krise*, Hamburg.

Pod koniec lat trzydziestych, szczególnie zaś po 1960 r., procesy koncentracji produkcji i wzrost znaczenia kapitału monopolistycznego w przemyśle północnoamerykańskim doprowadziły do zmiany stosunku Stanów Zjednoczonych do Ameryki Łacińskiej<sup>7</sup>. Wyrazem tego była radykalna zmiana bezpośrednich inwestycji — znacznie wzrosły inwestycje w przemyśle przetwórczym, natomiast wyraźnie obniżyły się w górnictwie i rolnictwie (tab. 1). Mogłoby się zatem wydawać, że nastąpi spadek znaczenia

Tabela 1

Struktura inwestycji Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej  
(w %)

Działy gospodarki \ Lata	1897	1914	1929	1960	1970
Przemysł	0,9	2,9	7,0	25,0	35,0
Górnictwo <sup>+</sup>	25,6	42,9	21,0	12,0	13,0
Rolnictwo	19,2	19,0	23,0	8,0	3,0
Kolejnictwo	42,5	13,7	25,0	5,0	4,0
Wydobycie i przetwórstwo ropy naftowej	2,6	10,4	17,0	35,0	27,0
Pozostałe	9,2	11,1	7,0	15,0	18,0

Zródło: M. Wilkins, *The emergence of multinational enterprise: American business abroad from the colonial era to 1914*, Cambridge, Mass 1970; A. Dorfman, *La industrialización en América Latina y las políticas de fomento*, México 1969; ECLA, *Economic Survey of Latin America 1970*, New York 1972.

+ — bez wydobywania i przetwórstwa ropy naftowej

rolniczej i górniczej produkcji eksportowej, co z kolei doprowadzi do osłabienia zależności Ameryki Łacińskiej od rynków oraz produktów przemysłowych krajów wysoko rozwiniętych, w tym głównie Stanów Zjednoczonych. Tak się jednak nie stało. Proces uprzemysłowienia Ameryki Łacińskiej był bowiem całkowicie różny od tego, jaki wystąpił w Europie czy też w Ameryce Północnej. Nie był on logiczną konsekwencją ewolucji latynoamerykańskiego systemu gospodarczego, lecz — podobnie jak rozwój górnictwa i rolnictwa plantacyjnego — zjawiskiem generowanym z zewnątrz. Industrializacja tego regionu nie była więc niczym innym jak procesem przystosowania się do zmieniających się potrzeb państw dominujących w gospodarce światowej. Większość powstałych po 1960 r. w Ameryce Łacińskiej zakładów przemysłowych stanowiły filie północno-

<sup>7</sup> Por. H. V. Faulkner, 1963, *Politics, Reform and Expansion 1890—1900*, New York; J. M. Blair, 1972, *Economic Concentration: Structure, Behavior and Public Policy*, New York.

amerykańskich (później także zachodnioeuropejskich i japońskich) korporacji. Zakłady te są organiczną częścią ponadnarodowego kompleksu przemysłowego, którego centrum decyzyjne zlokalizowane jest w krajach wysoko rozwiniętych. Pomiedzy poszczególnymi zakładami przemysłowymi zlokalizowanymi w Ameryce Łacińskiej brak jest na ogół powiązań funkcjonalnych. Sektor przemysłowy tego regionu nie stanowi więc zwartego, pionowo zintegrowanego kompleksu. Każda z jego części powiązana jest natomiast z systemem gospodarczym krajów wysoko rozwiniętych, na którego potrzeby funkcjonuje. Ponadto jego związki z innymi działami latynoamerykańskiej gospodarki ograniczają się do zatrudniania miejscowej siły roboczej. Niemal całość wyposażenia, maszyn, półfabrykatów, a co najważniejsze technologii i kapitałów niezbędnych do funkcjonowania latynoamerykańskiego sektora przemysłowego sprowadzana jest z zagranicy. Z powodzeniem można więc powstałe w Ameryce Łacińskiej zakłady przemysłowe określić mianem enklaw, stanowiących integralną część ponadnarodowego systemu przemysłowego.

Uprzemysłowienie Ameryki Łacińskiej nie doprowadziło więc do osłabienia jej zależności. Zmieniła się tylko forma tej zależności: „od kontroli nad wydobywaniem surowców i dostarczaniu krajom słabo rozwiniętym produktów przemysłowych, kraje wysoko rozwinięte przechodzą do kontroli nad znaczną częścią ich produkcji przemysłowej sprawowanej za pomocą bezpośrednich inwestycji. Obecnie zaś zaczynają sprawować kontrolę nad wiedzą technologiczną niezbędną w przemyśle. Głównym środkiem realizacji tych form są korporacje międzynarodowe”<sup>8</sup>.

Konsekwencją wielowiekowego uzależnienia Ameryki Łacińskiej oraz związanego z nim rozwoju ukierunkowanego na zewnątrz jest powstanie w tym regionie systemu gospodarczego składającego się z wielu niepowiązanych ze sobą „segmentów”, stanowiących z ekonomicznego punktu widzenia, część organizmów gospodarczych krajów wysoko rozwiniętych. W efekcie tego rodzaju system gospodarczy pozbawiony jest wewnętrznej dynamiki, jego losy zaś są niemal całkowicie uzależnione od sposobu funkcjonowania gospodarki światowej, w tym głównie gospodarki państw wysoko rozwiniętych.

Przykład Ameryki Łacińskiej wydaje się potwierdzać słuszność koncepcji rozwoju zależnego, zgodnie z którą zacołanie należy postrzegać nie tylko jako niedostateczny, lecz także niewłaściwie ukierunkowany rozwój.

\* \* \*

Poddanie Ameryki Łacińskiej mechanizmowi rozwoju zależnego miało również bardzo poważne konsekwencje przestrzenne. W efekcie poczynań Portugalczyków, Hiszpanów, a od połowy XVIII w. także Brytyjczy-

<sup>8</sup> F. R. Sagasati, 1972, *op. cit.*, ss. 2—3.



ków, zachodzące w kolonialnej Ameryce Łacińskiej procesy modernizacyjne zostały zawężone do stosunkowo niewielkich i najczęściej odseparowanych od siebie obszarów predystynowanych do rozwoju górnictwa i plantacyjnej produkcji eksportowej. Pozostała część tego regionu leżała praktycznie poza sferą zainteresowania Europejczyków. Ponieważ zarówno rządy Hiszpanii, jak i Portugalii wydały zakaz rozwijania w Ameryce Łacińskiej rzemieślniczych, czy też przemysłowych form działalności gospodarczej, regiony górnicze i plantacyjne były całkowicie uzależnione od dostaw wyrobów rzemiosła i przemysłu z Europy. Stary Świat nie był jednak w stanie zaspokoić ich popytu na żywność i bydło pociągowe, których produkcja oraz hodowla na obszarach gospodarki eksportowej była także zakazana. W konsekwencji doprowadziło to do powstania na obszarach otaczających tereny górnicze i plantacyjne żywieniowej gospodarki chłopskiej oraz wypasowej hodowli bydła. Ponieważ powstanie tych sektorów rolnictwa było wywołane potrzebami regionów produkcji eksportowej, ich losy były w rzeczywistości całkowicie uzależnione od czynnika zewnętrznego, a mianowicie od kształtowania się popytu na artykuły plantacyjne i surowce mineralne na rynku europejskim. Najwymowniej świadczyć o tym mogą losy północno-wschodniej części Brazylii (Nordeste)<sup>9</sup>. U schyłku XVII w., kiedy punkt ciężkości zainteresowania Portugalii w koloniach amerykańskich przesunął się z rolnictwa plantacyjnego ku górnictwu złota odkrytego w stanie Minas Gerais, rozpoczął się stopniowy proces upadku plantacyjnego regionu Nordeste. Osłabienie bodźca zewnętrznego odbiło się jednak nie tylko na rolnictwie plantacyjnym, lecz także na rolnictwie żywieniowym i wypasowej hodowli bydła, ponieważ kryzys, jaki dotknął produkcję eksportową tego regionu ograniczył wydatnie popyt na produkcję sektora żywieniowego i spowodował konieczność jego przekształcenia w gospodarke autokonsumpcyjną.

Pod koniec okresu kolonialnego istniało w Ameryce Łacińskiej kilka znaczących kompleksów przestrzennych złożonych z regionu górnictwa lub plantacyjnej gospodarki eksportowej oraz z sąsiadujących z nimi obszarami zaopatrującymi je w żywność lub siłę pociągową. Zajmowały one stosunkowo niewielkie obszary i brak było pomiędzy nimi powiązań funkcjonalnych oraz komunikacyjnych. Brak powiązań funkcjonalnych wynikał przede wszystkim z tego, że ich „rdzenie” (tj. rolnictwo plantacyjne i górnictwo) produkowały niemal wyłącznie na eksport, oraz z bardzo zbliżonego profilu produkcji. Brak powiązań komunikacyjnych był natomiast bezpośrednią konsekwencją braku powiązań funkcjonalnych. Jak już wspomniano, procesy modernizacyjne zachodzące w Ameryce Łacińskiej były ograniczone w sensie gałęziowym i przestrzennym. Na przykład sieć szlaków komunikacyjnych nie wykraczała zazwyczaj poza granice wyznaczone zasięgiem regionów plantacyjnych i górniczych, jedynym zaś wy-

<sup>9</sup> C. Furtado, 1967, *Rozwój gospodarczy Brazylii*, Warszawa.

jątkiem były drogi i linie kolejowe łączące regiony produkcji eksportowej z portami oceanicznymi, z których płody rolne i kruszce wywożone były za ocean. Dopiero w wyniku pojawienia się deficytu żywności na obszarach plantacyjnych i górniczych, otaczające je tereny rolnictwa żywieniowego wyposażono w stosunkowo nieliczne szlaki komunikacyjne, zbiegające się w regionach produkcji eksportowej. Podobnie było z ośrodkami miejskimi. Były one zakładane w związku z rozwojem regionów gospodarki eksportowej, ich funkcja zaś ograniczała się niemal wyłącznie do działalności handlowej i administracyjnej. Dlatego też ich przeważająca część została zlokalizowana bądź na terenach gospodarki eksportowej, bądź też na wybrzeżu (porty).

Lata 1850—1980 nie przyniosły większych zmian w omówionej wyżej organizacji przestrzeni kolonialnej Ameryki Łacińskiej. Wynikało to z braku jakościowych zmian polityki Wielkiej Brytanii względem tego subkontynentu. „Segmentowy” i zdeintegrowany charakter latynoamerykańskiej przestrzeni ulega dalszej petryfikacji. Dalszy dynamiczny rozwój plantacyjnej i górniczej gospodarki eksportowej, szczególnie w dawnej Ameryce hiszpańskiej, prowadził do powstania nowych regionów produkcji eksportowej otoczonych terenami zaopatrującymi je w żywność. Nadal występuje nasycenie obszarów plantacyjnych i górniczych liniami komunikacyjnymi i ośrodkami miejskimi przy znacznie słabszym wyposażeniu sąsiadujących z nimi terenów rolnictwa żywieniowego. Należy wspomnieć o tym, że wymiana handlowa pomiędzy obszarami rolnictwa żywieniowego a zurbanizowanymi regionami gospodarki eksportowej miała charakter wybitnie nieekwiwalentny. Wynikało to przede wszystkim z bardzo niekorzystnego kształtowania się *terms of trade* na wytwarzane przez rolnictwo żywieniowe artykuły żywnościowe w porównaniu z zakupowanymi przez nie importowanymi towarami przemysłowymi.

W warunkach niemal całkowitego zmonopolizowania wymiany towarowej przez handlową burżuazję miejską znaczna część, a często całość, wytwarzanej w regionach rolnictwa żywieniowego nadwyżki ekonomicznej przepływała ku zurbanizowanym regionom plantacyjnym i górniczym. Była ona następnie inwestowana bądź w rozwój miast, bądź też w dalszy rozwój produkcji eksportowej.

Poczynając od połowy XIX w. obszary rolnictwa plantacyjnego i obszary górnicze rozwijały się więc już nie tylko na bazie kapitału zagranicznego, lecz także kosztem otaczających je terenów produkujących żywność. Mamy tu więc, do czynienia z powszechnie występującym w Ameryce Łacińskiej układem przestrzennym składającym się z dwóch głównych części: centrum i peryferii. Pierwszą z nich stanowi silnie nasycony elementami modernizacji technicznej region produkcji eksportowej, funkcjonujący przede wszystkim na potrzeby krajów dominujących w gospodarce światowej. Natomiast drugą część tworzą bardzo słabo zmodernizowane peryferie, które stanowią dla dynamicznie rozwijającego się centrum



źródło żywności i kapitału. Odływ nadwyżki ekonomicznej z obszarów peryferyjnych oraz ich niedoinwestowanie prowadziło do stagnacji dominującego tam chłopskiego rolnictwa żywniowego, spadku poziomu życia, a w efekcie do wzrostu mobilności zamieszkującej je ludności. Zaczyna ona masowo migrować do zurbanizowanego regionu centralnego, gdzie ze względu na nikły rozwój przemysłu z zasady nie może znaleźć pracy. Należy podkreślić, że regiony centralne nie wciągnęły w zasięg swego oddziaływania całości przestrzeni Ameryki Łacińskiej, lecz tylko stosunkowo niewielkie, sąsiadujące z nimi obszary (peryferie). Nie było to po prostu potrzebne, ponieważ jak na razie zaspokajały one popyt centrum na żywność i kapitał. Z tego powodu oraz ze względu na eksportowy charakter i zbliżony profil produkcji pomiędzy latynoamerykańskimi kompleksami przestrzennymi typu centrum—peryferie nie rozwinęły się ściślejsze powiązania komunikacyjne i do tej pory są one od siebie odizolowane. W Ameryce Łacińskiej mamy zatem do czynienia z przestrzenią zdeintegrowaną, co ogromnie utrudnia wszelkie próby integracji przestrzennej i gospodarczej<sup>10</sup>.

Proces uprzemysłowienia, jaki wystąpił w Ameryce Łacińskiej po 1960 r., nie doprowadził ani do horyzontalnej, ani do funkcjonalnej integracji odizolowanych od siebie kompleksów przestrzennych typu centrum—peryferie, nie spowodował też rozszerzenia procesu modernizacji poza ich granice. Jak już wspomniano, industrializacja nie była w tym regionie procesem autonomicznym, opierającym się na wewnętrznych czynnikach produkcji, lecz zjawiskiem indukowanym z zewnątrz i bazującym na importowanych kapitałach, półfabrykatakach, wyposażeniu i technologiach<sup>11</sup>. Dlatego też, większość istniejących obecnie w Ameryce Łacińskiej zakładów przemysłowych zlokalizowano na wykształconych już przed 1960 r. obszarach centralnych, których pojemność lokalizacyjna, w odróżnieniu od peryferii, jest nadal bardzo duża<sup>12</sup>. W latach sześćdziesiątych mamy więc nadal do czynienia z nakładaniem się na tych samych obszarach nowszych elementów modernizacji na starsze. Peryferie niemal w ogóle nie zostały objęte procesem uprzemysłowienia. Proces ten trwa.

\* \* \*

W świetle powyższych uwag można stwierdzić, że proces zagospodarowywania przestrzeni Ameryki Łacińskiej oraz jej kształt był od początków epoki kolonialnej funkcją potrzeb krajów określanych obecnie jako

<sup>10</sup> Por. M. Santos, 1974, *Specyfika przestrzeni w krajach słabo rozwiniętych: kilka aspektów szczególnych*, PZLG z. 1—2, ss. 65—78.

<sup>11</sup> S. Alonso, E. Meyer, 1974, *op. cit.*, s. 149.

<sup>12</sup> Przez pojemność lokalizacyjną regionu lub ośrodka rozumie się ich potencjalną zdolność do przyjmowania nowych lub rozszerzenia istniejących już zakładów bez istotnych dodatkowych nakładów. Określają ją rezerwy siły roboczej, mocy budowlanej oraz poziom rozwoju infrastruktury.



wysoko rozwinięte. Przestrzeń tego regionu ma więc charakter „pochodny”, co oznacza, że sposób jej organizacji jest nie tyle skutkiem działania sił wewnętrznych, ile efektem impulsów płynących ze strony państw dominujących w gospodarce światowej. Oznacza to istnienie już nie tylko ścisłych związków pomiędzy historią gospodarczą krajów rozwiniętych i słabo rozwiniętych, ale także występowanie ścisłego powiązania między zmianami charakteru i zasięgu ekspansji państw dominujących a organizacją przestrzeni krajów słabo rozwiniętych i zależnych.

Charakter ewolucji gospodarki i przestrzeni Ameryki Łacińskiej zaprzecza więc poglądom wyrażanym przez Rostowa, a jednocześnie potwierdza słuszność koncepcji rozwoju zależnego. Wykształcone zaś pod wpływem państw dominujących w gospodarce światowej struktury gospodarcze i przestrzenne krajów gospodarczo zacofanych stanowią obecnie jedną z głównych barier uniemożliwiających im wyjście ze stanu zacofania. Co gorsze, nic nie wskazuje na to, aby sytuacja ta miała się zmienić. Wymagałoby to bowiem zmiany sposobu funkcjonowania światowego systemu gospodarczego oraz, co jest z tym ściśle związane, transformacji charakteru związków łączących kraje wysoko rozwinięte ze słabo rozwiniętymi.

Gospodarkę i przestrzeń tzw. Trzeciego Świata należy zatem traktować jako integralną część gospodarki i przestrzeni światowej. Wydaje się, że to założenie powinno leżeć u podstaw rozważań poświęconych regionom słabo rozwiniętym. Za niezbędne uznać zatem należy podejście uogólniające i całościowe, zaś procesy i zjawiska zachodzące w krajach gospodarczo zacofanych powinny być bardzo mocno osadzone w zjawiskach zachodzących w gospodarce światowej.

#### THE FORMATION OF SOCIO-ECONOMIC SPACE OF DEVELOPING COUNTRIES IN TERMS OF DEPENDENT DEVELOPMENT. THE LATIN AMERICAN CASE.

##### S u m m a r y

The begining of the colonial epoch was simultaneously the begining of the world economy. The process has been lasting uninterrupted. Not all the parts of our globe have participated in it as equal partners. The Old World and the United States have been clearly domineering. For 400 years the latter have been stimulating and directing a development of economic structures of the coutries now determined as backward. Thus those bacward countries have been developing as dependent part of the world economy currently taking shape which as result produced extravertive economic systems.

The emergence and petrification of the economic structures of this kind decisively influenced the nature of spatial organization of the dependent countries. The author's emphasis indicates, that Latin American space has been shaped under the influence of the world economy, first of all, of the economie systems of the currently developed countries.

Therefore both the economy and space of the underdeveloped and dependent

countries should be treated as part of the world economy and space. It seems, that such should be the underlying assumption of the analyses devoted to economically backward regions. Thus a generalizing and comprehensive approach should be recognized as indispensable, while processes and phenomena that take place in underdeveloped countries should be thoroughly based in the world economy phenomena.

*Translated by Feliks Szlajfer*

**ФОРМИРОВАНИЕ СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКОГО ПРОСТРАНСТВА  
ЭКОНОМИЧЕСКИ ОТСТАЛЫХ СТРАН  
В УСЛОВИЯХ ЗАВИСИМОГО РАЗВИТИЯ. ПРИМЕР ЛАТИНСКОЙ АМЕРИКИ**

**Резюме**

Начало колониальной эпохи было одновременно началом возникновения мирового хозяйства. Этот процесс продолжается непрерывно до настоящего времени. Не все районы нашего земного шара участвовали и участвуют в нём на равноправных условиях. Явно привилегированное и доминирующее положение занимали страны „Старого Мира”, а также Соединённые Штаты Америки. Свыше 400 лет они стимулировали и придавали направление эволюции экономических структур стран, принадлежащих, к так называемым, слабо развитым в настоящее время странам. Итак, они развивались как вполне зависимая часть мирового хозяйства, чего эффектом было возникновение в этих странах лишенных внутренней динамики экономических систем

Образование и петрификация того типа экономических структур имело решающее влияние на характер организации территории стран подвергнутых механизму зависимого развития. Из проведенного автором анализа формирования территории Латинской Америки вытекает, что она имеет производный характер, что непосредственно вытекает из способа функционирования мирового хозяйства, в том числе главным образом экономических систем высоко развитых в настоящее время государств.

Хозяйство и территорию слабо развитых и зависимых стран следует трактовать как неотъемлемую часть хозяйства и мировой территории. Кажется, что это положение должно лежать в основе анализов, посвященных, в частности, экономически отсталым районам. Поэтому необходимым кажется обобщающий подход, зато процессы и явления происходящие в слабо развитых странах должны быть сильно осажены в явлениях имеющих место в мировом хозяйстве.

*Перевод Регина Писарек-Ольшавская*

BRONISŁAW CZYŻ

## WIEZI GOSPODARCZE W GEOGRAFII ROZWOJU AFRYKI ZACHODNIEJ

### WPROWADZENIE

Artykuł poświęcony jest wybranym zagadnieniom dotyczącym Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS — Economic Community of West African States). Omówiono w nim przesłanki powstania, założenia organizacyjne i perspektywy funkcjonowania tego najsilniejszego ugrupowania gospodarczego państw afrykańskich. Zwrócono uwagę, że zaszłości społeczno-kulturalne są jeszcze odczuwane w życiu krajów Afryki Zachodniej. Wyraźnie wzrasta jednak zrozumienie wiodącej roli czynników gospodarczych w zbliżeniu krajów tego regionu Afryki.

Gospodarze ugrupowania regionalne są przejawem dążeń społecznych ku lepszemu przystosowaniu się do życia w określonych warunkach i okolicznościach. W takim ujęciu są zjawiskiem znanym od wielu wieków, chociaż nie zawsze były tak nazywane, a rozliczne zagadnienia związane z procesami integracyjnymi przedstawiały się w innym świetle i miały inne wymiary (Rostow 1978). Niezależnie od sformułowania nazwy danego związku integracyjnego — na podłożu deklarowanych przede wszystkim celów gospodarczych, niesie on szersze zmiany dotychczasowego modelu życia na danym obszarze (Boateng 1978). Następuje dyfuzja nowości z innych terytoriów, pojawianie się nowych celów i wartości, zmiany w układach społecznych, szczególnie w krajach rozwijających się (Amin 1974). Narastają konflikty pomiędzy siłami tradycji i nowości prowadzące do spięć, które mogą przesunąć problemy rozwoju na inny poziom (Cole 1981). Oczywiście, kiedy już potoczy się „lawina” zmian, trudno jest przypisywać wszystkie procesy zamysłom integracyjnym, niemniej jednak ważkie znaczenie poczynąń wspólnotowych dla rozwoju nie ulega wątpliwości. Uzasadnia to w każdym razie zainteresowanie ugrupowaniami regionalnymi jako nośnikami zmian na rozległych obszarach (Holland 1976).



Historycznie biorąc, głównym podłożem związków gospodarczych był zawsze podobny obszar zamieszkania lub najszerszej rozumiany region geograficzny (Norton 1984). Stwarzało to bowiem dla ludności podobne problemy wynikające z warunków środowiska, komunikacji, możliwości wytwarzania i warunków życia (Smith 1979). Następnie, gdy pojawiły się zagadnienia stosunków z zewnętrznymi terytoriami, w motywacjach ugrupowań regionalnych wzrosły względy strategiczne i polityczne, ale czynniki geograficzne nigdy nie straciły znaczenia, jak o tym świadczą przykłady Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Porozumienia Gospodarczego Afryki Wschodniej, Azji Południowo-Wschodniej, Wspólnego Rynku Krajów Arabskich, Wspólnego Rynku Ameryki Środkowej czy omawiana tu Wspólnota Gospodarcza Afryki Zachodniej.

#### PRZESŁANKI POWSTANIA WSPÓLNOTY

Projekty różnych porozumień międzynarodowych zmierzających do ułatwienia i przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego państw afrykańskich zaczęły się pojawiać coraz częściej szczególnie po 1960 r., kiedy to ponad 20 afrykańskich terytoriów kolonialnych uzyskało niepodległy byt państwowy. W latach sześćdziesiątych Organizacja Jedności Afrykańskiej wielokrotnie wysuwała propozycje i uzasadniała potrzebę integracji gospodarczej państw afrykańskich. Podobnie korzyści tego rodzaju porozumień podkreślały rezolucje Komisji Gospodarczej ONZ dla Afryki, zwłaszcza przy okazji dyskusji poświęconych możliwościom zapoczątkowania rozwoju przemysłu w Afryce.

Początkowo tego rodzaju idee, niewątpliwie inspirowane pozytywnymi doświadczeniami z innych obszarów świata — nie zyskiwały w Afryce posłuchu. Niepodległość była zbyt świeża, by poszczególne kraje miały ochotę ją osłabiać, jak sądzono, międzynarodowymi zobowiązaniami, które nasuwały realne lub urojone obawy ograniczenia suwerenności.

Również w Afryce Zachodniej w pierwszym okresie po 1960 r. warunki były wyraźnie niesprzyjające. Pozostał podział na strefę francuskojęzyczną i angielskojęzyczną, co było tylko zewnętrznym przejawem wielorakich różnic pozostałych po okresie kolonialnym (Harrison Church 1980).

Indywidualne podejście do wielu problemów afrykańskiego rozwoju demonstrował przywódca Ghany K. Nkrumah, który postulował zjednoczenie całej czarnej Afryki. Jego koncepcje miały zwolenników i antagonistów, dopiero odejście Nkrumaha umożliwiło stopniowe opracowanie nowej, mniej radykalnej, ale bardziej realnej formuły współpracy.

Kiedy pod koniec lat sześćdziesiątych, obok utrzymywania się ciągle żywych powiązań z byłymi metropoliami, torowały sobie drogę idee zbliżenia gospodarczego między państwami afrykańskimi zachodniego wybrze-

za — w Nigerii wybuchła długa i krwawa wojna domowa (secesja Biafry 1967—1970, Jorre 1980). Na tym tle lepiej widać trudności, wśród jakich powstawała idea Wspólnoty, a następnie rozpoczęła się realizacja tej koncepcji<sup>1</sup>.

#### POWSTANIE WSPÓLNOTY

Układ o utworzeniu Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej został podpisany w Lagos 28 maja 1975 r. przez delegacje rządowe 15 krajów Afryki Zachodniej<sup>2</sup>. Grupa ta tworzy zbiór bodaj najbardziej zróżnicowanych krajów Afryki, których ludność łącznie przekracza 180 mln mieszkańców.

Największy potencjał ludnościowy i gospodarczy reprezentuje Nigeria, kraj o ludności liczącej około 100 mln, wielkim bogactwie naftowym i w związku z tym o dużych możliwościach finansowania inwestycji. Kraj ten jest już średnio zaawansowany w rozwoju niektórych gałęzi wytwórczości, wyprzedzających resztę tradycyjnych sektorów, co jest przyczyną kontrastów w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych regionów i grup społecznych (Kulp 1970). Wyjątkowo silna pozycja Nigerii wśród państw Wspólnoty powoduje określone skutki. Z jednej strony stwarza obiecującą podstawę finansową dla całego ugrupowania, z drugiej — w sposób nieuchronny wywołuje jawne lub skrywane obawy dominacji partnera-giganta nad resztą państw członkowskich. Następną, ale już znacznie niższą pozycję w ugrupowaniu zajmują Ghana i Wybrzeże Kości Słoniowej. Łącznie z Nigerią (co w tym względzie i tak słabo skrywa siłę finansową Nigerii) te trzy kraje pokrywają ponad 2/3 całości budżetu Wspólnoty. Pozostałe państwa członkowskie to kraje biedne, o małej liczbie ludności, bez widocznych możliwości startu do samodzielnego rozwoju (Radczenko 1983). Większość z nich nie ma środków na rozwój nowoczesnego rolnictwa i bez pomocy z zewnątrz nie będzie mogła takiego rolnictwa u siebie rozwinąć (Hunter 1969).

Ogólnie biorąc, do niekwestionowanych czynników korzystnych ugrupowania jako całości można zaliczyć dużą liczbę ludności i rozległy, po-

<sup>1</sup> Dość często można spotkać opinie, według których obok przesłanek gospodarczych sąsiedzkiej współpracy tendencje integracyjne zyskiwały uznanie wśród ówczesnych przywódców afrykańskich na podłożu poczucia słabości wobec potęg gospodarczych „Zachodu”, co wyraźnie sygnalizowało aspekty polityczne zbliżenia i dążenia do zmian jednostronnych tradycyjnych powiązań.

<sup>2</sup> Benin, Gambia, Ghana, Górna Wolta, Gwinea, Gwinea Bissau, Liberia, Mali, Mauretania, Niger, Nigeria, Senegal, Sierra Leone, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej. W lipcu 1975 r., po uzyskaniu niepodległości, przystąpiło do Wspólnoty szesnaste państwo — Wyspy Zielonego Przylądka. Za inicjatorów projektu układu uważa się Nigerię i Togo.

dobny geograficznie obszar, podczas gdy inne czynniki, zwłaszcza materialne środki trwałe i średni dochód narodowy liczony na 1 mieszkańca — są charakterystyczne dla sytuacji krajów najbiedniejszych (*Accelerated...* 1982).

#### CELE WSPÓLNOTY

Celem ECOWAS, według układu z Lagos (*Treaty...* 1975), jest czynne popieranie rozwoju współpracy między państwami członkowskimi we wszystkich dziedzinach gospodarki, umacnianie stabilizacji gospodarczej, rozszerzanie handlu z partnerami, podnoszenie poziomu życia ludności krajów członkowskich i przyczynianie się do rozwoju całego kontynentu afrykańskiego.

Realizacja tak sformułowanych założeń ma się dokonywać zwłaszcza poprzez rozszerzanie rynku, zwiększanie wolumenu handlu, znaczny wzrost wydobycia surowców, zwiększanie siły przetargowej Wspólnoty w stosunkach handlowych ze światem, stałe rozszerzanie oraz pogłębianie współpracy w dziedzinie inwestycji przemysłowych i rolnych, zwiększanie tempa ogólnego rozwoju gospodarczego.

Realizowanie postanowień układu będzie następowało etapami. Kolejne etapy przewidują:

1. Znoszenie pomiędzy państwami członkowskimi opłat celnych i innych opłat podobnego charakteru w imporcie i w eksporcie.

2. Znoszenie ograniczeń ilościowych i innych administracyjnych ograniczeń handlowych w stosunkach pomiędzy partnerami.

3. Ustalanie wspólnych ujednoliconych celów oraz polityki handlowej w stosunku do państw trzecich.

4. Usunięcie wszelkich trudności ograniczających wolny przepływ osób, usług, towarów i kapitałów pomiędzy partnerami.

5. Uzgadnianie polityki rolnej i popieranie wspólnych inwestycji w państwach członkowskich, a w szczególności w odniesieniu do prowadzenia wspólnych prac badawczych, popierania przetwórstwa rolnego, rozwoju składowych urządzeń chłodniczych i handlu produktami rolnymi.

6. Uzgadnianie planów i wspólne prowadzenie przedsięwzięć w zakresie transportu, komunikacji, produkcji energii, prac w dziedzinie infrastruktury.

7. Uzgadnianie polityki industrializacyjnej i finansowej państw członkowskich.

8. Eliminowanie nierówności w poziomie rozwoju gospodarczego poszczególnych państw.

9. Utworzenie i skoordynowane wykorzystywanie specjalnego funduszu pod nazwą Fundusz Współpracy, Kompensacji i Rozwoju.

10. Ogólne uzgadnianie polityki gospodarczej państw członkowskich.

Wymienione działania mają w końcowym rezultacie doprowadzić do powstania Wspólnoty Gospodarczej w Afryce Zachodniej. Odwołując się



do wzorów europejskich można zauważyć, że realizacja punktów 1 i 2 odpowiadałaby utworzeniu strefy wolnego handlu, realizacja punktu 3 — powstaniu unii celnej, punktu 4 — wspólnego rynku, punktów 5 do 10 — doprowadziłyby do powstania wspólnoty gospodarczej.

#### INSTYTUCJE WSPÓLNOTY

Główne instytucje powołane do kierowania działalnością Wspólnoty obejmują:

1. Zarząd, który tworzą głowy państw i szefowie rządów.
2. Radę Ministrów Wspólnoty, każdy kraj deleguje do Rady dwóch swoich przedstawicieli nadając im rangi ministrów.
3. Sekretariat Wykonawczy.
4. Sąd Rozjemczy.
5. Pięć Komisji Specjalistycznych: 1) Handlu, Cel, Imigracji, 2) Monetarną i Płatności, 3) Rolnictwa, Przemysłu i Zasobów Naturalnych, 4) Transportu, Telekomunikacji i Energetyki, 5) Komisję do Spraw Społecznych i Kulturalnych.

Zarząd jest instytucją naczelną, określa ogólne cele działania, kontroluje funkcjonowanie organów wykonawczych. Zarząd w pełnym składzie zbiera się raz do roku i jego postanowienia obowiązują wszystkie pozostałe instytucje Wspólnoty.

Rada Ministrów Wspólnoty ma statutowy obowiązek składania Zarządowi sprawozdań z prac dokonanych i zaleceń dotyczących prac na przyszłość. Dodatkowo formułuje wnioski wynikające z bieżącej działalności i wydaje polecenia wykonawcze podległym sobie organom. W przypadku poważnej różnicy zdań — sporna sprawa jest przekazywana do rozstrzygnięcia Zarządowi. Rada zbiera się dwa razy do roku, ale według uznania może też zwoływać posiedzenia nadzwyczajne.

Sekretariat Wykonawczy, kierowany przez Sekretarza Generalnego, jest odpowiedzialny za wszystkie bieżące administracyjne sprawy Wspólnoty. Sekretarza powołuje i odwołuje Rada Ministrów Wspólnoty.

Sąd Rozjemczy czuwa nad przestrzeganiem w pracach Wspólnoty przepisów i postanowień prawa w duchu litery układu z Lagos.

Komisje Specjalistyczne — każde państwo członkowskie deleguje jednego przedstawiciela do każdej Komisji. Komisje składają ze swoich odcinków działalności sprawozdania i plany przyszłych działań Radzie Ministrów Wspólnoty.

Fundusz Współpracy, Kompensacji i Rozwoju (z siedzibą Funduszu w Lome) spełnia rolę głównego filaru nośnego całej organizacji ECOWAS, jest to szczególnie widoczne w pierwszym okresie działania. Cele Funduszu obejmują: a) zapewnianie odszkodowań lub udzielanie innej pomocy tym krajom Wspólnoty, które ponoszą straty w rezultacie stosowania postanowień Układu, b) wypłacanie rekompensat krajom poszkodowanym

w wyniku zlokalizowania na ich terytorium przedsiębiorstw Wspólnoty, c) dostarczanie środków na finansowanie krajowych lub wspólnotowych badań, doświadczeń i innych poczynań rozwojowych, d) finansowanie studiów i projektów nowych inwestycji rozwojowych, e) gwarantowanie inwestycji zagranicznych w krajach członkowskich zapewniających realizację skoordynowanej polityki rozwoju, f) zapewnianie środków finansowych na potrzeby rozwojowe Wspólnoty, g) szczególne popieranie poczynań rozwojowych w najsłabiej rozwiniętych krajach Wspólnoty.

Dyrektora Funduszu powołuje Rada Ministrów Wspólnoty na okres 4 lat, możliwe jest powołanie tego samego dyrektora również na drugą kadencję<sup>3</sup>. Od Funduszu oczekuje się bardzo wiele. Wypłacanie odszkodowań lub innych gratyfikacji tym krajom członkowskim, które nie odczuwają w należyтым stopniu korzyści z udziału we Wspólnocie ma przeciwdziałać opuszczaniu przez nie organizacji<sup>4</sup>. Udzielanie pożyczek i subsydiów ma wspierać i ożywiać ducha współpracy i bezpośrednio przyspieszać postępy integracji.

Nasuwa się uwaga, że w dziedzinie monetarnej poczynania integracyjne i bieżąca współpraca będą trudnym zadaniem. Z wyjątkiem republik Gwinei, Mali i Mauretanii — pozostałe kraje byłej Francuskiej Afryki Zachodniej mają jeden wspólny Bank Centralny, który emituje franki CFA zrównanej wartości, ważne we wszystkich tych krajach na zasadzie wzajemności i będące w swobodnej cyrkulacji. Liberia posługuje się dolarami amerykańskimi, a z pozostałych krajów każdy ma swój odrębny Bank Centralny i emituje własną walutę, w zasadzie niewymienialną. Rozliczenia pomiędzy krajami Wspólnoty dokonywane są w dolarach amerykańskich, o które wszędzie jest bardzo trudno i których kursy wymiany podlegają częstym wahaniom z powodów powstających w innych częściach świata (Smil, Knowland 1980).

Obecnie, gdy układ z Lagos wszedł w życie i porozumienie zaczęło funkcjonować nie ulega wątpliwości, że ECOWAS już odegrała pewną rolę w życiu gospodarczym i politycznym państw Afryki Zachodniej — i jeśli się utrzyma — będzie wywierała w nadchodzących latach coraz bardziej znaczący wpływ na procesy gospodarcze i społeczne w tym regionie świata.

<sup>3</sup> Pierwszy okres działalności Funduszu charakteryzowały ostre spory personalne, niemal przesłaniające wszystkie inne działania, zakończone po dwóch latach decyzją odwołania ze stanowiska przed upływem kadencji pierwszego dyrektora dr. J. Hortona z Liberii.

<sup>4</sup> Powstaje jednocześnie zagadnienie, jak bezkonfliktowo i zasadnie rozwiązać sprawę płacenia składek na rzecz Wspólnoty, skoro na czołowe miejsce wśród problemów Funduszu wysuwają się niemal powszechne (poza Nigerią) żądania wypłacania odszkodowań i rekompensat.

## PIERWSZY OKRES FUNKCJONOWANIA WSPÓLNOTY

Jakkolwiek Układ z Lagos został podpisany na początku 1975 r., 1976 r. wypełniły jeszcze negocjacje i uzgadnianie szczegółów, a dopiero 1977 r. można uznać za pierwszy okres funkcjonowania porozumienia. Dla jasności obrazu warto zauważyć, że funkcjonowanie Wspólnoty zaczynało się od organizowania biur, misji łącznikowych, dopracowywania regulaminów szczegółowych i nawet organizowania komunikacji<sup>5</sup>.

Dopiero w 1980 r. wydano na przykład pierwsze zarządzenie wykonawcze do uzgodnionego wcześniej protokołu o swobodnym przemieszczaniu się osób—obywateli państw członkowskich ECOWAS w obrębie ugrupowania, jednakże tylko pod warunkiem, że pobyt w kraju sąsiednim nie przekracza 90 dni. Wobec praktycznego braku utrudnień dla indywidualnego przekraczania granic w Afryce Zachodniej (uwaga ta nie dotyczy oczywiście międzynarodowych portów lotniczych i morskich: większość lądowych odcinków granicznych przeważnie nie jest nawet wytyczona w terenie) postanowienie to jest postępowaniem w dokumentacji i być może w kształtowaniu tradycji współpracy i specjalnych stosunków także w odczuciu ludności, na razie bez większego praktycznego znaczenia dla migracji. Migranci zarobkowi z Ghany byli już w skali masowej kilkakrotnie, począwszy od 1982 r., przymusowo usuwani z Nigerii w następstwie dokuczliwego załamania gospodarczego w tym kraju. Tego rodzaju zjawiska niepowiązanego współwystępowania obok siebie przepisów i praktyk codziennego życia należą do charakterystycznych cech współczesnego rozwoju w Afryce (Czyż 1984).

Dotychczasowe ustalenia i rozwiązania wskazują na godny pochwały element ostrożności i elastyczności w realizacji integracji gospodarczej. Partnerzy rozumieją „złożone realia” i liczne przeszkody do pokonania. Dlatego dla realizacji poszczególnych etapów nie ustalono konkretnych terminów, w dotychczasowych ustaleniach mówi się tylko, że unia celna powinna zacząć działać po upływie 15 lat od wejścia w życie porozumienia<sup>6</sup>.

Porozumienie z Lagos uważa się za najbardziej ambitne przedsięwzięcie w dziedzinie zbliżenia gospodarczo-politycznego w Afryce. Uwagę koncentruje sprawa scalenia dużej liczby zacofanych, silnie zróżnicowanych

<sup>5</sup> Jednym z pierwszych posunięć było uruchomienie komunikacji lotniczej pomiędzy stolicami wszystkich państw—stron układu. W celu uniezależnienia tych rejsów od często słabej frekwencji pasażerów — loty te są subsydiowane z funduszu ECOWAS.

<sup>6</sup> Zniesienie cła ma tu dwa swoiste aspekty: 1) przy bardzo słabej aktualnie wymianie — cła nie mają większego znaczenia wewnątrz ugrupowania, 2) w krajach zacofanych cła są źródłem wysokich wpływów do budżetu państwa, np. w Ghanie w 1979 r. cła dostarczały około połowy całości wpływów budżetowych.



krajów, w większości bez poczucia jedności narodowej, bez dłuższej tradycji działań państwowych i ekonomicznych, o znacznych różnicach wewnętrznego rozwoju form i stosunków społecznych (Dorner 1974). O stopniu trudności zapoczątkowania integracyjnych działań ekonomicznych pomiędzy byłymi koloniami brytyjskimi, francuskimi, niemieckimi i portugalskimi oraz tak unikalnym tworem państwowym, jakim jest Liberia świadczy to, że w okresie pierwszych 5 lat działania wspólnoty (1977—1982) uchwały ogólne zaakceptowane jednomyślnie bez przewlekłych debat ograniczają się właściwie do rezolucji, iż niedopuszczalna jest interwencja zbrojna któregokolwiek z partnerów na obszarze Wspólnoty.

Inna żywo dyskutowana kwestia dotyczy pobudzenia wymiany handlowej. Jest to odbicie poglądów rozpowszechnionych w świecie afrykańskiego prywatnego biznesu, że skuteczną drogę zwiększenia dochodów zapewnia przede wszystkim handel. W tym miejscu pojawia się jedna z trudniejszych kwestii Wspólnoty: przy ogólnym deficycie produktów żywnościowych i zaczątkowym stadium rozwoju przemysłu nie jest łatwo spektakularnie zwiększać obroty handlowe<sup>7</sup>. Jest to szczególnie trudne w warunkach, kiedy istnieją już utrwalone przyzwyczajenia importowe i niemożliwe jest rozwinięcie konkurencyjnej, antyimportowej produkcji przemysłowej na miejscu.

#### DEKADA 1975—1985

Bezpośrednie powiązania z produkcją i kooperacją odgrywają obecnie jeszcze słabą rolę, większe nadzieje wiązane są z przyszłością. Z porozumienia korzystają już w pewnej mierze niektóre kraje poprzez subsydia i realizację inwestycji wiodąco-doświadczalnych. Ponadto odbywają się konsultacje i konferencje specjalistyczne poświęcone różnym planom niezależnie od tego czy przechodzą one następnie do realizacji, czy pozostają w archiwach. Wymogi tego rodzaju spotkań prowadzą do coraz częstszych kontaktów roboczych przedstawicieli krajów członkowskich, czyli do realnego zbliżenia działaczy gospodarczych i politycznych poszczególnych krajów. Świadomość przynależności do nowej grupy pojawia się wśród wykształconych lub nawet tylko ruchliwych obywateli krajów Wspólnoty. Może okazać się, że proces ten będzie miał ogromne znaczenie dla kształtowania się nowych stosunków w tej części kontynentu.

Jednakże do końca dekady, de facto wiodącą rolę zachowują względy polityczne. Nigeria stoi w obliczu nie tylko licznych problemów wewnętrznych, ale również skomplikowanych stosunków międzynarodowych

<sup>7</sup> Wewnętrzne obroty handlowe pomiędzy krajami ECOWAS są znikome i w wypadku poszczególnych krajów nie przekraczają 2—5% ogółu ich obrotów. Wartość handlu zamorskiego krajów Afryki Zachodniej w stosunku do całości obrotów wzrosła w dekadzie 1971—1980 z 90% do 97% (*Accelerated...* 1982).

przede wszystkim na kontynencie afrykańskim. Elementy rasistowskie w polityce Republiki Południowej Afryki i problemy związane z walką o suwerenność obszarów sąsiadujących z tą republiką — przyciągają uwagę Nigerii w kontekście wymogów afrykańskiej polityki niezawisłości i jedności. W sąsiedniej republice Czad od wielu lat występują przesilenia polityczne i walki wewnętrzne. Na terytorium drugiego sąsiada — w Kamerunie powtarzają się interwencje francuskich oddziałów ekspedycyjnych w wewnętrzne sprawy republiki. Inne różnorodne konflikty przedzają się w krwawe starcia zbrojne wśród islamistycznych ugrupowań w pobliskich państwach, prowokują one również tragiczne walki wewnętrzne w Nigerii, szczególnie w jej północnej części. Okoliczności tego rodzaju stwarzają niejako potrzebę wsparcia pozycji Nigerii o sojusz z grupą sprzymierzonych krajów znad Zatoki Gwinejskiej. Grupa ta nie występuje jeszcze jako zwarty sojusz wobec licznych problemów kontynentu afrykańskiego i nie jest przesądzone, że będzie tak postępować w przyszłości. Niemniej zagadnienie to pojawia się w ramach problemów związanych z utrwalaniem Wspólnoty. Przeciwdziałają temu procesowi ciągle jeszcze żywe zjawiska formowania się wewnętrznych układów społecznych i politycznych w poszczególnych państwach, komplikowane pogarszającą się sytuacją gospodarczą<sup>8</sup>.

#### PROGNOZY NA PRZYSZŁOŚĆ

Integracja gospodarcza, jako proces mający doprowadzić do usprawnienia gospodarki na określonym obszarze, jest znana afrykańskim planistom i przywódcom politycznym głównie z doświadczeń pozaafrykańskich. Najczęściej odwołują się oni do doświadczeń Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej<sup>9</sup>.

Zakładając zasadniczą zgodność wszystkich uczestników porozumienia co do realizacji ambitnego zadania płynnego przeprowadzenia całej grupy, „w miarę dojrzewania warunków”, przez stadium wspólnego rynku do wspólnoty gospodarczej, którą już cechuje pełna koordynacja poczynań gospodarczych — nasuwa się uwaga, że realia społeczno-gospodarcze krajów Afryki Zachodniej odbiegają znacznie od warunków, w jakich wypracowywano porozumienia gospodarcze w Europie. Odmienności te określają: zasadniczo inny poziom startu, duże zróżnicowanie poziomu do-

<sup>8</sup> Można uznać za zjawisko znamienne to, że dość częste zamachy wojskowe i przewroty polityczne prowadzące do zmiany ekip rządzących, nie powodowały w omawianym okresie zmiany stosunku do ECOWAS krajów dotkniętych takimi wydarzeniami.

<sup>9</sup> Większość krajów afrykańskich ma odrębne umowy z EWG, dotyczące ogólnych stosunków dwustronnych lub bardziej szczegółowej współpracy gospodarczej w ramach oddzielnych porozumień.



chodu narodowego w poszczególnych krajach, bardzo silne związki gospodarcze z krajami wysoko uprzemysłowionymi oraz chwiejne sytuacje polityczne wewnątrz większości państw<sup>10</sup>.

W tym kontekście pojawia się zagadnienie o znaczeniu globalnym: w jakiej mierze uwieńczone będzie powodzeniem tworzenie afrykańskiej wspólnoty gospodarczej na podstawie koncepcji wypracowanych i sprawdzonych w innych warunkach kulturowych, gospodarczych, politycznych i społecznych?

Czynniki te sprawiają, że nawet przy najbardziej pomyślnym kształtowaniu się warunków w nadchodzącej przyszłości proces integracji musi przebiegać w wolniejszym tempie niż w Europie. Trudno jest też zakładać dokładne powtórzenie modelu rozwoju sił wytwórczych, dlatego wraz ze zmianami, które przyniesie przyszłość, ECOWAS, jeśli się utrzyma, będzie jakościowo specyficznym ugrupowaniem, którego wszystkich cech charakterystycznych nie można z góry określić.

Proces integracji gospodarczej krajów ECOWAS, tak jak jest on rozumiany w Afryce, może poczynić stosunkowo szybkie postępy w dziedzinie ułatwień handlowych. Będzie to polegało na wprowadzaniu elementów wolnego handlu wewnątrz ugrupowania i selektywnego protekcjonizmu w stosunku do krajów trzecich (Inotaj 1982). Wynika to z już rozbudowanej i często nawet ekspansywnej działalności prywatnego sektora handlowego. Pozostaje sprawą otwartą przemodelowanie wymiany stosownie do możliwości i struktury handlu (*Razwiwajuszczijesia...* 1983).

Główne strumienie towarów importowanych płyną do krajów Afryki Zachodniej z innych kontynentów. W działaniach na zewnątrz rozpatrywane kraje mogą utworzyć światowy monopol właściwie tylko w dziedzinie eksportu orzeszków ziemnych i kakao (Hodder 1980).

Do wymiany wewnątrz grupy pozostaje niewielka liczba produktów lokalnego rzemiosła, nadwyżki produktów europejskich nie rozprowadzone na rynku importera, ograniczone ilości artykułów rolnych, warunkowane strefami klimatycznymi lub specjalizacją regionalną (Davidson 1975). Wszystkie bowiem te kraje inicjują stopniowo u siebie rozwój przetwórstwa surowców pochodzenia rolniczego i przemysł lekki, w tym zwłaszcza dostarczający wyrobów powszechnego użytku domowego. Cechą charakterystyczną jest to, że dziedziny te nigdzie nie osiągnęły samodzielności, opierają się bowiem na imporcie składników potrzebnych do produkcji (Chisholm 1982).

Ekspansję gospodarczą na obszarze całego ugrupowania, ze wszystki-

<sup>10</sup> Pomijamy tu, jako odrębne i niezbyt jeszcze jasne zagadnienie, przyszłe losy wielu krajów związane z ich bardzo wysokim zadłużeniem zagranicznym. Są prognozy, że wiele krajów rozwijających się, w tym oczywiście i krajów Afryki Zachodniej, nigdy nie zdoła spłacić swego zadłużenia, a więc i zapewnić sobie niezależny rozwój. Por. Sampson 1982.



mi konsekwencjami zmian społecznych i kulturowych, można niedługo przewidywać w dwu dziedzinach. Po pierwsze, realne wydaje się zbudowanie dużych kombinatów zwiększających stopień przerobu surowców mineralnych. Będzie się mógł rozwijać eksport koncentratów, półfabrykatów i stopów, zgodnie z zapotrzebowaniem odbiorców zagranicznych. Nigeria jest światowym potentatem w dziedzinie wydobywania i eksportu ropy naftowej oraz gazu ziemnego, co obecnie praktycznie w całości określa jej względnie dobrą pozycję finansową i zdolność do inwestowania. Oprócz ropy, posiada także złoża węgla i rud wielu metali kolorowych. Istnieje możliwość odkrycia dalszych złóż, ponieważ rozpoznanie geologiczne kraju, podobnie jak całej Afryki Zachodniej, jest ciągle jeszcze niepełne. Republika Niger ma realną szansę stać się potęgą eksportową uranu, Gwinea — rud żelaza i chromu, Senegal jest bogaty w fosforyty, Ghana — w złoża boksytów. Po drugie, poprzez Nigerię, która na podstawie umów licencyjnych i innych umów specjalnych rozwija na swoim terytorium produkcję samochodów, silników spalinowych, sprzętu radiowo-telewizyjnego, wyrobów elektrotechnicznych, maszyn rolniczych, urządzeń chłodniczych, sprzętu oświetleniowego, materiałów budowlanych, wyrobów farmaceutycznych, licznych produktów chemicznych — na rynki krajów ECOWAS zaczną przenikać nowoczesne produkty znanych przedsiębiorstw międzynarodowych, tzn. ich filii zarejestrowanych w Nigerii. Zainteresowane tym kierunkiem ekspansji są zwłaszcza kapitały angielskie, amerykańskie, japońskie, zachodnioniemieckie i francuskie.

Warunki sprzyjające rozszerzaniu się wymiany, istniejące jeszcze w okresie poprzedzającym uregulowania traktatowe, wynikają z faktu względnie łatwego przekraczania granic i dość już utrwalonych zwyczajów handlowania nie tylko z pominięciem urzędowych formalności, ale nawet bez pozostawiania śladów dokonanych transakcji<sup>11</sup>. Ustalenia w ramach porozumienia spowodują zatem nie tyle zapoczątkowanie wymiany, ile w pierwszym okresie uwolnienie znacznej części potoków towarowych z ledwie je skrywającej przesłony „wymiany przygranicznej”. Realizacja nowych inwestycji komunikacyjnych, może rzeczywiście przyczynić się do zwiększenia wielkości obrotów.

Analiza powyższych faktów prowadzi do stwierdzenia, że w pierwszym okresie porozumienia sprawy gospodarcze krajów Afryki Zachodniej pozostają pod wpływem przede wszystkim dokonującego się zbliżenia pomiędzy rządami zainteresowanych krajów na płaszczyźnie politycznej. Intensywność rozwoju powiązań gospodarczych, stopień i zakres współpracy będą zależeć głównie od utrzymywania się zbieżnych interesów i woli współdziałania rządów.

<sup>11</sup> Dotyczy to nie tylko drobnego handlu. Na przełomie lat 1970 i 1980 nie wywoływały sensacji przejazdy przez niektóre niestrzeżone granice ciężkich samochodów transportowych i cystern z benzyną.

W drugim okresie zwiększy się rola czynników ekonomicznych. Na dalsze działania wpłynie zasadniczo ocena, czy w rezultacie porozumienia dokonuje się wyrównywanie w górę poziomów rozwoju społeczno-gospodarczego najbardziej zacofanych sygnatariuszy układu.

W międzyczasie ECOWAS ma potencjalne i rzeczywiste szanse łagodzenia lub likwidowania konfliktów, wynikających z żywiołowych przepływow ludności i towarów.

Nie poddaje się wymiernej ocenie nowe zjawisko wielkiego znaczenia: jak, w razie powodzenia, powstanie bloku blisko ze sobą współpracujących 16 państw Afryki Zachodniej wpłynie na ogólny obraz sytuacji na kontynencie afrykańskim?

Tymczasem wśród obserwatorów wydarzeń afrykańskich panują opinie, że start ECOWAS jest dobry. Mniej wiadomo, na jakich podstawach te opinie są oparte: na dotychczasowych osiągnięciach gospodarczych, czy na popularności samej idei i pragnieniach jej pełnego zrealizowania w przyszłości<sup>12</sup>.

Liczne poważne trudności pozostające do przewyciężenia nie są ukrywane. Ale najczęściej odnosi się wrażenie, że jednak nie budzą one niepokoju wśród najbardziej zainteresowanych działaczy ECOWAS. Przyszłość Wspólnoty, podkreśla się, będzie zależać od zdolności skutecznego rozwiązywania przyszłych problemów, które się dopiero wyłonią, a których natury nikt dzisiaj nie jest w stanie przewidzieć.

#### KONKLUZJE

ECOWAS jest pierwszą poważną próbą przełamania starych ugrupowań afrykańskich: plemiennych, etnicznych, religijnych, kolonialnych. Wspólny dalekosiężny interes nie został jeszcze ostatecznie wykrystalizowany, ale w każdym razie jego szkielet opiera się na zupełnie nowych zasadach.

Wspólnota znajduje się pod podwójną presją. Interesy państwowe tworzą pluralizm dość szeroko rozrzuconych orientacji, co może rozłamać Wspólnotę od wewnątrz, jak to się stało ze wspólnotą gospodarczą Afryki Wschodniej (Hazlewood 1976).

Z drugiej strony nie można lekceważyć siły wpływów głównych partnerów gospodarczych spośród rozwiniętych państw kapitalistycznych, które nie wiadomo jak ostatecznie ustosunkują się do samej idei Wspólnoty: poprą ją, zdeformują, czy postanowią ją w jakiś sposób przekształcić.

<sup>12</sup> Sekretariat ECOWAS rozpowszechnia duże ilości materiałów o charakterze deklaracji, uchwał i rezolucji oraz jednocześnie małą liczbę publikacji statystycznych, co może charakteryzować aktualnie osiągnięty etap rozwoju tej organizacji.



Przy omawianiu perspektyw ECOWAS trudno pominąć ważne pytanie: czy obecna konstelacja państw, jako terytorialnych jednostek politycznych Afryki Zachodniej, utrzyma się w ciągu nadchodzącego ćwierćwiecza? W afrykańskich środowiskach uniwersyteckich wyrażane są poglądy, że gdyby przystąpiono do korektur granic pokolonialnych — kilka państw musiałoby zniknąć z mapy Afryki. Wbrew tego rodzaju poglądom — nie wydaje się możliwy rozpad jakiegoś państwa lub państw. Raczej państwa biedne strefy suchej, o słabo wykształconych rdzeniach państwowości i gospodarki, w tym zwłaszcza te, które są pozbawione dostępu do morza, a od Europy odgródzone Saharą — szukają w ECOWAS oparcia dla swego dalszego rozwoju w ramach niejako naturalnego sojuszu regionalnego Afryki Zachodniej.

Pomimo różnorodności afrykańskiej — obszary Afryki Zachodniej mają pewne tradycje wydarzeń historycznych, jak chociażby przedkolonialnych królestw obejmujących obszary należące w częściach do wielu obecnie istniejących państw, co znajduje trwałe odbicie w przenikaniu kultur i zwyczajów. Niektóre zwyczaje związane z codziennym życiem ludności do dziś są niemal identyczne w całej Afryce Zachodniej (Mabogunje 1980). Są to czynniki, które nie mogą przeciwdziałać koncepcji tworzenia jakiejś federacji państw w tej części Afryki.

Zacofanie większości krajów może sprawić, że wstępne etapy realizacji porozumienia mogą zostać rozciągnięte w czasie, co faktycznie może równać się blokadzie dalszych poczynań i stawiać pod znakiem zapytania jego losy. Istnieją wielkie potrzeby w dziedzinie inwestycji infrastrukturalnych. Mogą one na lata pochłonąć środki Wspólnoty. Jednocześnie budowa urządzeń łączności, dróg kołowych, kolejowych, lotnisk, portów należy do tzw. inwestycji bezpiecznych, bo trudno jest kwestionować tego rodzaju inwestycje, nawet jeśli są obliczone nieco na wyrost, ale jednocześnie można przez nie, szczególnie w warunkach krajów Trzeciego Świata, wyczerpać możliwości inwestowania w inne dziedziny.

Uregulowanie spraw finansowych, płatności i rozliczeń wydaje się również pilne dla ożywienia i ustabilizowania wymiany handlowej i ogólnej współpracy, ale możliwość uporządkowania stosunków monetarnych i rozliczeniowych wewnątrz Wspólnoty rysuje się bardzo mgliście.

Prawie wszystkie kraje Afryki Zachodniej są zadłużone i mają poważne kłopoty ze spłatą długów. Na regionalnej konferencji gospodarczej w Lagos w lipcu 1984 r. stwierdzono, że możliwości spłacenia długów przez wszystkie kraje są bardzo nikłe. Obecnie większość krajów przeznacza około 30—40% swych wpływów z eksportu na spłatę odsetek. W niektórych krajach ten procent jest większy, na przykład w Nigerii w latach 1984 i 1985 osiągał 50%. Obsługa zadłużenia stała się nadmiernym ciężarem dla krajów afrykańskich, które równocześnie odczuły światową recesję gospodarczą, spadek cen surowców, skutki wielkiej suszy i zwyż-



kującego kursu dolara, ponieważ wszystkie operacje rozliczeniowe oraz kredytowe dokonywane są w tej walucie.

Dochód narodowy krajów Afryki Zachodniej obniża się. Jest to rezultat spadku cen surowców, które nie wracają do poprzedniego, wyższego poziomu, spadku produkcji żywności i jednocześnie wysokiego przyrostu naturalnego.

Od zmian, które przyniosą nadchodzące lata będzie zależało wyjaśnienie, jak rozłożą się korzyści integracji pomiędzy państwa, prywatne firmy i obywatele. Za najbardziej naturalny przejaw dążności do integracji i jej akceptacji można uważać skłonność ludności do samorzutnej migracji do krajów silniejszych ekonomicznie (Wolpert 1966). Ale skala tego rodzaju migracji jest w Afryce Zachodniej bardzo duża, zbyt duża w stosunku do aktualnych możliwości. Dobrą spójnią do działania byłoby przekroczenie progu, od którego komplementarna współpraca gospodarcza stałaby się imperatywem dla partnerów, od której pojedyncze państwo, powodowane jakimiś doraźnymi partykularyzmami, nie mogłoby się odsunąć bez wyraźnych negatywnych konsekwencji. Daje się też zauważyć w tym kontekście, że rola Nigerii może się przejawiać dopiero w dłuższym działaniu i równie dobrze siła jej potencjału gospodarczego może okazać się wysoce korzystna dla wszystkich partnerów.

O ile znaczenie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów dla zachowania specjalnych więzów byłych kolonii z byłą metropolią wyraźnie maleje, a nawet kurczą się interesy nigeryjskich przedsiębiorstw, powiązanych wyłącznie z Wielką Brytanią, to Francja wykazuje większe zainteresowanie utrzymaniem byłych kolonii w bliskiej współpracy. Wydaje się, że orientacja francuska zakłada w pierwszym okresie wyważoną współpracę w ramach ECOWAS pomiędzy Nigerią i Ghaną z jednej strony, a Wybrzeżem Kości Słoniowej i Senegalem z drugiej, co miałyby zapewnić korzyści wszystkim uczestnikom porozumienia. Pod tym względem nie jest wykluczona zgodna współpraca.

Dość powszechnie uważa się, że zbyt silny głos w sprawach Wspólnoty pozostawiono głowom państw i szefom rządów (w Zarządzie), którzy z założenia są skłonni reprezentować raczej interesy narodowo-państwowe. Z punktu widzenia interesów postępu integracji gospodarczej byłoby korzystniej, gdyby ośrodek decyzji przesunął się z Zarządu do instytucji integracyjnych Wspólnoty, takich jak Rada Ministrów i Komisje Specjalistyczne. Gdyby można było w nadchodzących latach obserwować takie przesuwanie kompetencji — byłyby to najlepszy ewidentny wskaźnik postępu integracji.

Dotychczasowy rozwój ECOWAS jest przejawem ogólniejszych procesów światowych, których celem jest umacnianie gospodarki na określonych obszarach zarówno poprzez tworzenie czynników sprzyjających rozwojowi, jak i przez eliminowanie przeszkód oraz utrudnień. Niemniej

jednak w specyficznych warunkach afrykańskich rocznica pierwszej dekady istnienia ECOWAS nie może przesądzać z całkowitą pewnością, że również następną okrągłą rocznica drugiej dekady funkcjonowania tej organizacji będzie wkrótce obchodzona.

## LITERATURA

- Accelerated development in Sub-Saharan Africa. An agenda for action*, 1982, The World Bank, Washington.
- Amin S., 1974, *Modern migrations in Western Africa*, Oxford Univ. Press, London.
- Boateng E. A., 1978, *A political geography of Africa*, Cambridge Univ. Press, London — New York.
- Chisholm M., 1982, *Modern world development: a geographical perspective*, Hutchinson Univ. Library, London.
- Cole J. P., 1981, *The development gap: a spatial analysis of world poverty and inequality*, J. Wiley, Chichester.
- Czyż B. 1984, *External impact on transformation of agricultural space*, [w:] *Transition from spontaneous to regulated spatial organization*, Institut of Geography and Spatial Organization of the Polish Academy of Sciences, Warszawa.
- Davidson B., 1975 *Can Africa survive?* Heinemann, London.
- Dorner K., 1974, *Probleme einer weltwirtschaftlichen Integration der Entwicklungsländern*, Erdmann Verlag, Tübingen — Basel.
- Harrison Church R. J., 1980, *West Africa: a study of the environment and of man's use of it*, Longman, London.
- Hazlewood A., 1976, *Economic integration: the East African experience*, Heinemann, London.
- Hodder B. W., 1980, *Economic development in the tropics*, Methuen, London.
- Holland S., 1976, *Capital versus the regions*, Macmillan, London.
- Hunter G., 1969, *Modernizing peasants societies. A comparative study in Asia and Africa*, Oxford Univ., Press, London.
- Inotai A., 1982, *Regional economic integration and international division of labour*, Budapest.
- Jorre de S. John, 1980, *The Nigerian civil war*, Hodder and Stoughton, London.
- Kulp E. M., 1970, *Rural development planning: systems analysis and working method*, Praeger, New York.
- Mabogunje A. L., 1980, *The development process: a spatial perspective*, Hutchinson Univ. Library, London.
- Norton W., 1984, *Historical analysis in geography*, Longman, London.
- Radczenko G. F., 1983, *Strany Sahela*, Mysl, Moskwa.
- Razwiwajuszczijesia strany. Osnownyje problemy ekonomiceskoj i socjalnej geografii*, 1983, Mysl, Moskwa.
- Rostow W. W., 1978, *The world economy. History and prospect*, Macmillan, London.
- Sampson A., 1982, *The money lenders*, Hodder and Stoughton, London.
- Smil V., Knowland W. E., *Energy in the developing world: the real energy crisis*, Oxford Univ. Press, London.
- Smith D. M., 1979, *Where the grass is greener: geographical perspectives on inequality*, Croom Helm, London.
- Treaty of ECOWAS*, 1975, Nigerian Institute of International Affairs, Lagos.
- Wolpert J., 1966, *Behavioural aspects of the decision to migrate*, Papers, Reg. Sci. Ass., 15, ss. 159—169.

## ECONOMIC LINKS AND DEVELOPMENT PROBLEMS OF WEST AFRICA

### Summary

The paper deals with some essential problems related to Economic Community of West African States. The ideas behind its foundation, organizational principles and perspectives of future functioning are discussed. Cultural and social traditions of ethnic groups are underlined as well as their role in daily life in the particular countries. An analysis of the present achievements of ECOWAS supports the impression that the first stage of transmitting the Lagos Treaty into practice is overwhelmed by political expectations and interests of the governments concerned. In the future, the degree of development of internal commercial exchange between partner countries and the scale of cooperation will depend on a good will of the political leaders. Only in the next stage the role of economic factors may increase. The further development of ECOWAS will be conditioned by the evident advancement of economic and social conditions of the most backward partners. ECOWAS is the first important attempt to overcome the old African divisions along tribal, linguistic, territorial and colonial lines.

The idea of ECOWAS is exceptionally popular and accepted in Africa despite all the upheavals. Its prospects may be determined by the ability to resolve the future problems whose nature can not be even foreseen nowadays.

*Translated by Bronisław Czyż*

## ЭКОНОМИЧЕСКИЕ СВЯЗИ В ГЕОГРАФИИ РАЗВИТИЯ ЗАПАДНОЙ АФРИКИ

### Резюме

Статья посвящена выбранным проблемам, относящимся Экономическому сообществу стран Западной Африки. Обсуждает предпосылки образования, организационные положения и перспективы функционирования этой наиболее сильной экономической группировки африканских стран. Обращает внимание на социально-культурное прошлое всё ещё осязаемое в жизни этих стран. Анализ полученных до сих пор результатов работы ЭКОВАС способствует констатации, что в первоначальном периоде в экономическое соглашение входят прежде всего правительства заинтересованных стран. Интенсивность развития внутренних экономических связей, степени и круга сотрудничества зависит прежде всего от воли к сотрудничеству политических руководителей. Только в следующем периоде увеличится роль экономических факторов. На дальнейшую деятельность повлияет главным образом оценка, происходит ли в результате соглашения выравнивание вверх уровней социально-экономического развития наиболее отсталых стран-участниц соглашения. ЭКОВАС это первая серьёзная попытка преодоления старых африканских этническо-племенных и колониальных группировок. Сама идея ЭКОВАС является популярной в Африке, а будущее этой организации зависит от эффективного решения возникаемых проблем, характер которых невозможно ещё предусмотреть.

*Перегела Регина Писаржк-Ольшевска*



**WYDAWNICTWA IGIPZ PAN  
VARIA**

**Bibliografia geografii polskiej 1980, 1984, s. 405, zł 500,—**

**Streszczenia prac habilitacyjnych i doktorskich — 1983, 1985, s. 98, zł 150,—**

**Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce**

Zeszyt 5. **Wieloarkuszowe mapy topograficzne Polski 1576—1870, 1984, cz. 1**  
s. 109, cz. 2 tab. 220, zł 3500,—

**Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten-Czap-  
skiego i w innych zbiorach. Oprac. W. Kret, 1978, s. 164, 37 map, zł 140,—**

WYKAZ ZESZYTÓW DOKUMENTACJI GEOGRAFICZNEJ  
za ostatnie lata

1984

- 1/2 PRACA ZBIOROWA — Problemy bioklimatologii uzdrowiskowej cz. V, s. 138, zł 60,—
- 3 L. ANDRZEJEWSKI — Dolina Zgłowiączki — jej geneza oraz rozwój w późnym glacie i holocenie, s. 84, zł 60,—
- 4 F. SZLAJFER — Rola plantacji w kształtowaniu przestrzeni społeczno-gospodarczej na przykładzie Ameryki Środkowej, s. 102, zł 60,—
- 5 E. PYTEL-TAFEL — Struktura demograficzna jako czynnik różnicujący zbiór miast polskich, s. 88, zł 60,—
- 6 R. BUREK — Infrastruktura gospodarcza a towarowość rolnictwa (na przykładzie woj. kieleckiego), s. 82, zł 60,—

1985

- 1 T. LIJEWSKI — Układy komunikacyjne województw, s. 80, zł 70,—
- 2 I. CHUDZYŃSKA — Struktura przestrzenna handlu detalicznego w Warszawie, s. 74, zł 70,—
- 3 M. GÓRALCZYK, B. GÓRZ — Z badań nad strukturą i infrastrukturą rolnictwa, s. 100, zł 70,—
- 4 P. WERNER — Zmiany struktury przestrzennej przemysłu środków informatyki w Polsce w latach 1965—1980, s. 88, zł 70,—
- 5 A. WELC — Zmienność denudacji chemicznej w Karpatach fliszowych (na przykładzie zlewni potoku Bystrzanka), s. 102, zł 70,—
- 6 T. NIEDŹWIEDŹ, M. ORLICZ, J. ORLICZOWA — Wiatr w Karpatach polskich, s. 90, zł 70,—

1986

- 1 K. OSTASZEWSKA — Zastosowanie modeli matematycznych do przewidywania zmian rozmieszczenia ludności Polski, s. 74, zł 80,—
- 2 PRACA ZBIOROWA — Niektóre problemy metodologiczne hydrologii, s. 74, zł 80,—
- 3 PRACA ZBIOROWA — Wyniki badań bioklimatu Polski, cz. I, s. 92, zł 80,—
- 4 PRACA ZBIOROWA — Współczesne problemy światowych procesów rozwoju, s. 96, zł 80,—
- 5 PRACA ZBIOROWA — Zbiornik wrocławski — niektóre problemy z geografii fizycznej (w druku)
- 6 A. JELONEK — Ruch naturalny ludności Polski 1948—1982 według województw (w druku)